IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych**
(nr 18)
z dnia 2 września 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 18)

2 września 2020 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Wiesława Szczepańskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Marszałek Sejmu wniosku Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat interwencji policji i zatrzymań dokonanych na ul. Krakowskie Przedmieście oraz ul. Wilczej w Warszawie w dniach 7 i 8 sierpnia 2020 r.”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Wąsik** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, gen. insp. **Jarosław Szymczyk** komendant główny Policji, **Przemysław Kazimirski** dyrektor Zespołu „Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur” w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, **Draginja Nadażdin** dyrektor Amnesty International Polska, **Justyna Nakielska** przedstawiciel Kampanii Przeciw Homofobii oraz **Joachim Brudziński** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magda Jedynak** i **Anna Pilarska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Otwieram posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Witam serdecznie panie i panów posłów. Witam zaproszonych gości. W imieniu członków Komisji witam serdecznie pana Macieja Wąsika, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Witam pana generała Jarosława Szymczyka, komendanta głównego Policji. Witam pana Przemysława Kazimirskiego, dyrektora Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur przy Rzeczniku Praw Obywatelskich – pan z nami jest zdalnie. Witam panią Draginję Nadażdin, dyrektora Amnesty International. Witam panią Justynę Nakielską, członka Kampanii Przeciw Homofobii. Witam państwa dyrektorów departamentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i wszystkich państwa obecnych na dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych zostało zwołane na podstawie art. 198j ust. 2 Regulaminu Sejmu. Po zasięgnięciu opinii przewodniczącego Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznej pani marszałek zwołała dzisiejsze posiedzenie. Posiedzenie Komisji będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia Komisji jest rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Marszałek Sejmu wniosku Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat interwencji Policji i zatrzymań dokonanych na ul. Krakowskie Przedmieście oraz ul. Wilczej w Warszawie w dniach 7 i 8 sierpnia 2020 r.”.

Szanowni państwo, bardzo prosiłbym w tej chwili o sprawdzenie kworum.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Tak, proszę.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Zwracam uwagę, że razem z panią poseł Janyską nie otrzymaliśmy klucza do głosowania. Dlatego nie możemy wziąć udziału w tak przeprowadzonym w tej chwili głosowaniu. Czekamy na dostarczenie kluczy.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Szanowni państwo, jeśli mogę, dopóki państwo nie otrzymają kluczy, bardzo bym prosił o głosowanie ręczne. Uwzględnimy te dwa głosy. Tak bardzo bym prosił Komisję. Jednocześnie proszę, aby te dwie osoby zostały dopisane.

Państwo są członkami Komisji? Nowymi, tak? W związku z tym uprzejmie informuję, że do momentu otrzymania kluczy – w tej chwili Komisja będzie się starała – bardzo bym prosił, będziemy doliczali te dwa głosy państwa poprzez głosowanie ręczne. Po prostu żebyśmy do wyświetlanych na ekranie mieli doliczone te dwa głosy państwa, dopóki Komisja nie postara się państwu ułatwić dostępu do tabletu. Dobrze? Bardzo przepraszam. To być może z uwagi na fakt, że po prostu mamy nowe osoby na pierwszym posiedzeniu. Dziękuję bardzo.

W takim razie bardzo bym prosił… Czy jesteśmy już gotowi do głosowania? Bardzo proszę o naciśnięcie dowolnego przycisku – mówię o członkach Komisji. Rozumiem, że pani głos jest zaliczony, pani poseł. A pan? Tak. Mamy dwa głosy. Ile osób głosowało?

Bardzo dziękuję. Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników.

Stwierdzam, że Komisja ma kworum. Możemy obradować.

Szanowni państwo, czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę. W takim razie bardzo proszę panią poseł Zielińską, przedstawiciela wnioskodawców, o zabranie głosu.

Poseł Urszula Zielińska (KO) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska złożyliśmy wniosek o informację pana ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat interwencji i działań policji w Warszawie na ul. Krakowskie Przedmieście wieczorem i w nocy z 7 na 8 sierpnia tego roku. To już drugie posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w bardzo podobnym temacie. Pierwsze mieliśmy w lipcu. Tam zauważyliśmy bardzo podobne mechanizmy działania policji i podnosiliśmy bardzo podobne problemy. Dziś ta sytuacja wydaje się być eskalowana i dlatego dziś będziemy chcieli dowiedzieć się przede wszystkim, dlaczego polska policja otrzymuje rozkazy, które wydają się wymuszać na niej nadużywanie środków przymusu bezpośredniego i eskalację podczas kolejnych protestów, które zwykle są pokojowe.

Oto relacja jednego z zatrzymanych na Krakowskim Przedmieściu: „Zostałem brutalnie złapany za szyję i barki. Byłem w szoku. Zdołałem zapytać policjanta o powód zatrzymania i wtedy powiedział – ty… (tu pada przekleństwo), nie ze mną te numery – i zaczął mnie dusić. Trzech policjantów ciągnęło mnie i dopiero kiedy zainterweniowały posłanki, policjanci przestali stosować wobec mnie przemoc”.

Oto moja własna relacja jako świadka: „Wieczorem i w nocy z dnia 7 na 8 sierpnia policja zatrzymała i wywiozła na komendy i do PdOZ-ów 48 osób. Zatrzymanych ujęto w związku z demonstracją solidarności z aresztowaną tego dnia na Krakowskim Przedmieściu aktywistką LGBT. Po aresztowaniu, czyli osadzeniu aktywistki w nieoznakowanym cywilnym samochodzie osobowym, demonstrujący, w większości młodzi ludzie, usiedli na ulicy z przodu i z tyłu samochodu, pokojowo, uniemożliwiając mu odjazd. W odpowiedzi policja otoczyła samochód kordonem. Nie próbowano podjąć dialogu z pokojowo siedzącymi młodymi ludźmi. Po dłuższej chwili patu to policja zaczęła eskalować sytuację – zrywać z ulicy siedzących ludzi i odpychać lub odrzucać ich, niekiedy brutalnie, na boki, a auto zaczęło jechać do przodu. W odpowiedzi 2, może 3 osoby wskoczyły na dach auta. Samochód zaczął nabierać prędkości. Policja zrzuciła z dachu osoby na nim się znajdujące. Następnie policjanci brutalnie przerzucali osoby, które znajdowały się na trasie auta, gwałtownie rzucając je na bok. Widziałam, jak jeden z policjantów, rzucając w ten sposób osobę na chodnik przede mną, wymierza jej przy tym cios pięścią. W tym czasie

samochód rozpędził się i odjechał po pełnym spacerowiczów Krakowskim Przedmieściu z prędkością około 80 km/h. Następnie policja odcięła kordonem cały fragment ulicy od pomnika Kopernika do bramy uniwersytetu. Po jakimś czasie, bez wydawania jasnych czy słyszalnych dla osób znajdujących się na ulicy, dla nas, komunikatów, uformowała zastęp i zaczęła szybko iść wzdłuż ulicy w stronę północną. Wtedy jedna z posłanek oraz drugi świadek usłyszeli rozkaz – bierzcie po 3 osoby i ładujcie do samochodów, nieważne kogo. Policjanci zaczęli wyrywać przypadkowe osoby z rozchodzącej się już grupy demonstrujących obserwatorów i przechodniów i wywozić w nieznanym kierunku".

Pytam, na czyje polecenie była taka niepotrzebna eskalacja pokojowej demonstracji?

A oto fragmenty relacji adwokatów i radców prawnych. Czynności policji przypominały łapankę i losowy dobór osób. W odróżnieniu od taktyki nieeskalowania stosowanej przy marszach niepodległości, kiedy policja nie reaguje na agresywne zachowania, tylko obserwuje, nagrywa i później wzywa na przesłuchania, tutaj policja w widoczny sposób zastosowała technikę eskalacji. Od pokojowej demonstracji przeszła natychmiast do użycia środków przymusu bezpośredniego i brutalnych zatrzymań. Niektórzy z zatrzymanych nie mieli ze zgromadzeniem nic wspólnego. Wśród nich była osoba wracająca z zakupów czy postronni obserwatorzy. Co ciekawe, zdecydowana większość zatrzymanych osób została zatrzymana wręcz poza ul. Krakowskie Przedmieście, na przykład w Pasażu Niżyńskiego oraz później na ul. Wilczej. Zatrzymano między innymi osoby wyłącznie obserwujące, osoby, które w ogóle nie uczestniczyły w zgromadzeniu, ale miały na przykład na sobie tęczowy emblemat. Większość zatrzymanych była legitymowana dopiero w radiowozach. W momencie ujęcia nie podawano powodów zatrzymania ani informacji o przysługujących zatrzymanym prawach. Wraz z upływem czasu jako przyczyny zatrzymania wskazywano bardzo różne przyczyny, na przykład naruszenie tak zwanej ustawy COVID-owej, a ostatecznie w większości z zatrzymanych przypadków zarzucono popełnienie czynu z art. 254 Kodeksu karnego, czyli udział w zbiegowisku, ze świadomością, że jego uczestnicy wspólnymi siłami dopuszczają się gwałtownego zamachu na osobę lub mienie. Większość z tych pokojowo protestujących młodych osób otrzymała przynajmniej zarzut z Kodeksu karnego o udział w zbiegowisku. A przypominam, że była zatrzymana w większości poza ul. Krakowskie Przedmieście, już po rozejściu się zgromadzenia na Krakowskim Przedmieściu.

Niektórzy zatrzymani wskazywali na nieadekwatne stosowanie środków przymusu bezpośredniego, na przykład zakładanie kajdanek na ręce z tyłu w czasie transportu, rzucenie na ziemię w celu zakucia kajdanek, przesłuchania w nocy bez podania wody ani jedzenia.

Według relacji przedstawicieli Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur niektórzy zatrzymani mówili o pobiciu w policyjnych samochodach. Część osób posiadała widoczne obrażenia na ciele. One zostały udokumentowane i zostały złożone odpowiednie zawiadomienia przez prawników i radców prawnych.

Zatrzymani nie mieli informacji, dokąd zostaną przetransportowani. Większość zatrzymanych została poddana kontroli osobistej, która polegała na rozebraniu się do naga i wykonaniu przysiadu. W przypadku transkobiety kontrolę tę przeprowadził funkcjonariusz płci męskiej. Według prawników odbyło się to wbrew przepisom. Są sygnały o możliwym molestowaniu jednej z zatrzymanych osób transpłciowych. Policja przez wiele godzin utrudniała lub wręcz uniemożliwia adwokatom wejście na komisariaty. Na przykład na ul. Wilczej został ustawiony kordon uniemożliwiający wejście. Adwokatom i posłom odmawiano udzielenia informacji, czy wymieniona przez nich osoba znajduje się na komisariacie. Wielu osobom nie umożliwiono kontaktu z adwokatem aż do podpisania przez nie protokołu zatrzymania. Jeśli już doszło do spotkania z obrońcą, to odbywało się ono w warunkach niezapewniających poufności. Na pytanie: dlaczego, rzecznik prasowy KSP nadkomisarz Sylwester Marczak uzasadnił, iż uniemożliwienie kontaktu obrońcom w zatrzymanymi było uzasadnione względami bezpieczeństwa i obawą przed ich odbiciem. Mimo iż przedstawiciele Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur od lat postulują, aby po zatrzymaniu wszyscy byli badani przez lekarzy, to tylko niektóre osoby miały taką możliwość. Badanie to odbywało się zawsze w obecności funkcjonariuszy. Niektórzy zatrzymani byli skuci kajdankami nawet w trakcie badania. Część

osób, która stale przyjmuje leki, nie została przebadana w ogóle. Osobę transpłciową pozbawiono dostępu do testosteronu, który zgodnie z zaleceniami lekarza powinna przyjąć w dniu osadzenia w PdOZ. Również rzecznik praw obywatelskich oraz Okręgowa Rada Adwokacka wyrazili stanowczy sprzeciw wobec działań policji, które utrudniały lub uniemożliwiały dostęp obrońców do osób zatrzymanych. Rada adwokacka oceniła jako niewłaściwy obowiązek znajomości numeru telefonu swojego pełnomocnika. Zwróciła także uwagę na to, iż Polska w maju 2019 roku zobligowania była implementować dyrektywę w sprawie pomocy prawnej z urzędu. Dyrektywa nadal oczekuje na implementację.

Proszę państwa, Konstytucja Rzeczpospolitej Polskiej w art. 41 każdemu zapewnia nietykalność i wolność osobistą. Pozbawienie i ograniczenie wolności może nastąpić tylko na zasadach określonych szczegółowo w polskim prawie.

Dlatego pytam: W imię jakiego prawa i na czyje polecenia, bo to odbywało się ewidentnie na polecenia motywowane prawdopodobnie politycznie, odgórnie, policja nie podjęła żadnej próby dialogu z pokojowo protestującymi młodymi ludźmi i od razu przeszła do eskalacji, stosowania środków przymusu bezpośredniego i zatrzymań, które według Kodeksu postępowania karnego i ustawy o Policji mają być w takich przypadkach tylko ostatecznością? W imię jakiego prawa dowodzący wydał rozkaz, który według świadków brzmiał – bierzcie po 3 osoby i ładujcie do samochodów, wszystko jedno kogo? W imię jakiego prawa policjanci rzucali na ziemię, bili, podduszali i zakuwali w kajdanki z tyłu młodzież, która pokojowo protestowała? 48 osób. W imię jakiego prawa policja zatrzymała osoby, które z protestem nie miały nic wspólnego? W imię jakiego prawa policja nie dopuszczała prawników do zatrzymanych przez wiele godzin nocnych? W imię jakiego prawa przesłuchiwała w nocy, nie podając jedzenia, wody ani leków niektórym z zatrzymanych? Na czyje to było polecenia? W imię jakiego prawa zatrzymywani młodzi ludzie byli rozbierani do naga, a transkobiety były przesłuchiwane, przeszukiwane przez mężczyzn pomimo ich wyraźnych prób, aby tego nie robić? W imię jakiego prawa najbliżsi i rodzina jeździli w nocy z komendy na komendę poszukując zaginionych dzieci bez żadnej informacji? Również posłowie – to państwo już wiedzą.

Na koniec zacytuję jeszcze słowa Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych, która napisała: „Z niepokojem obserwujemy liczne przykłady działań nieprofesjonalnych, z nadużywaniem wobec demonstrantów środków przymusu bezpośredniego, w tym siły fizycznej. W wypadkach 7 sierpnia policjanci zachowywali się wyjątkowo brutalnie wobec uczestników pokojowej manifestacji – protestujących przeciwko decyzji sądu o aresztowanie aktywistki LGBT. Bierzecie państwo odpowiedzialność za swoje czyny. Kiedyś każdy stanie w obliczu społecznego osądu, zdając sobie sprawę z tego, co czynił w imieniu Polskiego Państwa”.

Jeszcze raz podkreślę – to posiedzenie Komisji i nasze pytania będą dziś w związku z tym, że chcemy bronić imienia polskiej Policji, która na swoje dobre imię pracowała ciężko 30 lat. I nie pozwolimy, żeby została wykorzystana politycznie do działań wobec pokojowo protestujących ludzi. Stąd będą dzisiejsze nasze pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Panie ministrze, czy zechce pan odpowiedzieć? Ewentualnie, jeśli potrzeba, to pan komendant może uzupełnić w tej części. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Wąsik:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wydaje mi się, że powinienem Wysokiej Komisji przestawić harmonogram wydarzeń z 7 sierpnia – co się wówczas wydarzyło i to, co się wówczas działo i dlaczego. Ja to przedstawiałem na posiedzeniu Senatu. Będzie to w pewien sposób powtórzenie, ale wydaje się, że to niezwykle ważne, żeby ocenić prawidłowo tamtejsze zdarzenia.

Otóż 7 sierpnia Sąd Okręgowy w Warszawie postanowił uwzględnić zażalenie prokuratury i zdecydował o zastosowaniu wobec Michała Sz. środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania na okres dwóch miesięcy. Ten areszt został zastosowany w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie – sygnatura postępowania PO1D169/2000. Sprawa dotyczyła zdarzenia w Warszawie. W dniu 27 czerwca 2020 r. przy ul. Wilczej Michał Sz. działający z innymi osobami dopuścił się gwałtow-

nego zamachu na Łukasza K. i Jakuba B., w wyniku czego te osoby były szarpane, popychane. Jedną z nich przewrócono na chodnik, próbowano im zabrać telefon komórkowy. W wyniku tego zdarzenia jedna z osób doznała obrażeń. Został pocięty nożem samochód ciężarowy. Przebito oponę, pocięto plandekę, urwano lusterko, ukradziono tablice rejestracyjne. W związku z tym zdarzeniem Sąd Okręgowy w Warszawie zastosował areszt dla pana Michała Sz. To postanowienie zostało przekazane stronom o godzinie 16.40 w piątek 7 sierpnia. Przepraszam, o godzinie 16.40 zostało dowiezione do Wydziału Kryminalnego Komendy Stołecznej Policji, która realizowała czynności w tej sprawie. Policjanci podjęli działania celem ustalenia miejsca pobytu. Dodam, że ta decyzja sądu okręgowego miała klauzulę natychmiastowej wykonalności. Tymczasem równolegle o godzinie 17.15 policjanci ze służby patrolowej, czyli zupełnie niezwiązani ze sprawą prowadzoną przez wydział kryminalny, dotyczącą Michała Sz. otrzymali zgłoszenie o zgromadzeniu przy zbiegu ulic 3 Maja i Solec na warszawskim Powiślu. Dokładnie przed siedzibą Kampanii Przeciw Homofobii. Pojawili się tam policjanci ze służby sektorowej, patrolowej. Zwykli policjanci, którzy nie zajmują się z żadnymi sprawami dochodzeniowymi i kryminalnymi. Ci policjanci, kiedy pojawili się na miejscu, zastali tłum, który zareagował niezwykle agresywnie wobec tych policjantów.

To znaczy, była pani agresywna, pani poseł. Dziękuję, że…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Ale bardzo proszę państwa posłów o niedyskutowanie w tej chwili, a w trakcie pytań, dobrze? Będzie możliwość odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Policjanci spotkali się z przejawami agresji słownej ze strony tłumu; około 100–150 osób było na miejscu. W tłumie obecny był – jak widać na publikowanych w internecie materiałach – także pan Michał Sz., który zachowywał się prowokacyjnie, domagał się od policjantów, którzy nie widzieli, o co tak naprawdę chodzi, zatrzymania. Podburzał w ten sposób i tak agresywną grupę.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo bym prosił koleżankę o…

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

W teatralnym geście wystawiał ręce, krzycząc, by założono mu kajdanki. Jednocześnie osoby, które towarzyszyły Michałowi Sz. – jak rozumiem, pani poseł też mu towarzyszyła –krzyczały pod adresem policjantów i pod adresem sądu niezwykle niecenzuralne okrzyki, których, panie przewodniczący, pozwoli pan, że nie będę przytaczać. Sądzę, że opinia publiczna je przytaczała. Te okrzyki były obrażające zarówno sąd, jak i policjantów. Były niezwykle wulgarne. Współczuję pani poseł, że brała w tym udział. Wobec agresji tłumu policjanci z prewencji wezwali posiłki.

Chciałbym podkreślić, że organizatorzy tego zgromadzenia przed Kampanią na rzecz Homofobii… Przeciw. Przepraszam. Prowadzili transmisję online.

Panie przewodniczący, czy mógłby pan zwrócić uwagę, żeby mi nie przeszkadzano?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Mam uprzejmą prośbę, aby państwo dali wypowiedzieć się panu ministrowi, a potem oczywiście będą pytania. Każdy, kto zechce się zapisać, będzie mógł zabrać głos.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Organizatorzy tego zgromadzenia prowadzili transmisję w mediach społecznościowych online. Zatem policjanci kryminalni, którzy starali się ustalić miejsce pobytu Michała Sz., szybko uzyskali informację, gdzie ten pan się znajduje. Pojawili się tam na miejscu. Jednak sytuacja była na tyle dynamiczna, że nie było możliwości wykonania tam postanowienia sądu o zatrzymaniu i doprowadzeniu do aresztu Michała Sz. W międzyczasie około 19.00 osoby zgromadzone na Solcu wraz z Michałem Sz. rozpoczęły przemarsz ulicami i chodnikami w kierunku Kościoła Świętego Krzyża przy Krakowskim Przedmieściu. Wznoszono okrzyki, z których można było zrozumieć, że może dojść do wtargnięcia i dewastacji kościoła. Nawoływano między innymi: „Idziemy na Chrystusa,

zrobimy demolkę". Te informacje zostały przekazane przez policjantów do dyżurnego. Dzięki temu pod Kościół Świętego Krzyża przyjechały posiłki, żeby zabezpieczyć miejsce sakralne. Około 19.20 na Krakowskim Przedmieściu w okolicach pomnika Kopernika Michał Sz. wyszedł na czoło idącej grupy i wówczas został zatrzymany przez umundurowanego policjanta w asyście policjantów z wydziału kryminalnego KSP. Na widok zatrzymania Michała Sz. część osób z jego otoczenia zareagowała agresją, zaczęła szarpać się odpychać policjantów, próbując wymusić od nich odstąpienie od czynności, na które, przypomnę, sąd okręgowy nałożył klauzulę natychmiastowej wykonalności. Kiedy osoby zatrzymane umieszczono w policyjnym samochodzie próbowano otworzyć drzwi, kopano w karoserię, kilka osób wskoczyło na dach, maskę i bagażnik, zerwało antenę.

Chciałbym państwu przypomnieć, że w dzisiejszych mediach pojawiły się wywiady z panem Michałem Sz. który informuje, że właśnie taki był przebieg tego zdarzenia. Informuje także, że chciał pójść do aresztu właśnie w otoczeniu mediów, właśnie z wielkim hukiem, żeby zrobić z tego cyrk. Wydaje się, że temu panu ta prowokacja się udała. Wiele osób dało się nabrać na tę prowokację.

Przez cały czas zgromadzeni ubliżali policjantom, którzy wykonywali czynności służbowe. Pod adresem policjantów skandowano… Panie przewodniczący, ja mam tutaj te okrzyki. Nie będę publicznie ich przytaczał, bo są zdecydowanie niecenzuralne.

Przypomnę także, że te okrzyki były kierowane pod adresem policjantek, kobiet, które uczestniczyły w tym zdarzeniu, wykonywały czynności służbowe. I były to krzyki niezwykle obrażające, jak mniemam, każdą kobietę.

Kilkudziesięcioosobowa grupa uczestników zbiegowiska usiadła dookoła samochodu, przed samochodem, a także na samochodzie, w którym znajdował się zatrzymany, i w ten sposób blokowano wyjazd policjantów nieoznakowanym radiowozem. Około 20.00 policjanci z prewencji, używając siły fizycznej, chwytów obezwładniających, usunęli osoby blokujące policyjny samochód, umożliwiając bezpieczny odjazd radiowozu do Komendy Stołecznej Policji celem sporządzenia stosownej dokumentacji, a następnie osadzenia w areszcie śledczym. Zbiegowisko na Krakowskim Przedmieściu trwało nadal. Według ocen Policji w szczytowym momencie było tam 800–1000 osób. To wszystko z powodu tego, że transmisja była prowadzona w mediach społecznościowych, ściągano nowe osoby i namawiano. 800–1000 osób było w kluczowym momencie.

Z przykrością muszę stwierdzić, że policjanci zanotowali obecność w tłumie także przedstawicieli parlamentu, posłów. Była pani poseł Zielińska, pani poseł Jachira, pan poseł Śmieszek… Śmiszek, przepraszam najmocniej. Pani poseł Dziemianowicz-Bąk i pani Małgorzata Filiks. Niektórzy parlamentarzyści w ocenie policji utrudniali lub wręcz uniemożliwiali przeprowadzenie wykonywania czynności przez funkcjonariuszy. Zachowania te są przedmiotem dokładnej analizy.

Szanowni państwo, tak jak to już zostało dzisiaj powiedziane, zatrzymano tego dnia na Krakowskim Przedmieściu 48 osób, które to osoby otrzymały zarzuty udziału w zbiegowisku. Dwie z nich dostały zarzuty niszczenia mienia. Chodzi o niszczenie policyjnego samochodu. Jedna z nich bodajże – panie komendancie, tutaj proszę o uzupełnienie – dostała zarzut czynnej napaści albo znieważenia… Naruszenie nietykalności fizycznej.

Chciałem powiedzieć tak: w mojej ocenie i w ocenie kierownictwa resortu działania policji tego dnia na Krakowskim Przedmieściu były działaniami prawidłowymi. Wszystkie te czynności zostały podjęte na polecenie Sądu Okręgowego w Warszawie, który podjął decyzję o osadzeniu pana Michała Sz. Nikt z kierownictwa politycznego nie wydawał policji żadnych poleceń w zakresie sposobu czy w ogóle podejmowania interwencji. Policja podjęła interwencję w sposób naturalny, oczywisty, na podstawie komunikacji z patrolami i policjantami, którzy próbowali dokonać zatrzymań. Oceniamy te działania policji jako prawidłowe. Środki przymusu bezpośredniego w naszej ocenie były użyte w sposób prawidłowy, adekwatny do sytuacji. Przypomnę, że używano wyłącznie siły fizycznej. W przypadku osób zatrzymanych użyto także kajdanek. Zgodnie, pani poseł, z ustawą o Policji kajdanki zapina się z tyłu osobie, którą się… Jako środki przymusu. Prawda. To jest prawda.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Prosiłbym o niedyskutowanie. Poruszą państwo kwestię przy pytaniach.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Wszystkie osoby, które zażyczyły sobie kontaktu z obrońcą, ten kontakt otrzymały. To nie jest tak, że ten kontakt musi być w ciągu 15 minut. On ma być przed czynnościami procesowymi, które są przeprowadzane. Taka jest moja ocena i taka sytuacja miała miejsce. Wedle mojej wiedzy z żadną z osób zatrzymanych nie przeprowadzono żadnych czynności procesowych, jeżeli wcześniej, jeśli sobie tego życzyła, nie zawiadomiono jej obrońcy.

Bardzo rozczulająca jest ta odezwa Federacji Służb Mundurowych dotycząca obawy o użycie środków przymusu bezpośredniego przez policjantów. Ja chciałem powiedzieć, że jednym z członków tej federacji jest organizacja z panem niejakim Mazgułą, który był ZOMO-wcem. Były ZOMO-wiec…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Przepraszam, panie ministrze, ale to, że ktoś pełnił jakąś funkcję poprzednio, nie jest dzisiaj elementem…

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Nie traktuję wiarygodnie takiej deklaracji.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dobrze. Ale prosiłbym o zachowanie wiarygodności dla kogoś innego. Prosiłbym o kontynuację.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Poproszono mnie, panie przewodniczący, o wypowiedź i ja tę wypowiedź staram się przedstawić.

Myślę, panie przewodniczący, że to są chyba podstawowe rzeczy, które chciałem powiedzieć. Jeżeli pan komendant Szymczyk chciałby coś dodać, to chyba ten moment będzie dobry.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie generale, proszę bardzo.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, wsłuchując się oczywiście w treść uzasadnienia do tego posiedzenia Komisji, zwłaszcza w ostatnie zdanie wypowiedziane przez panią poseł na temat troski o polską Policję, pozostaje mi tylko się z tego ostatniego zdania niezmiernie ucieszyć. Bo mam ten niezwykły zaszczyt noszenia policyjnego munduru od 30 lat. Odkąd milicja zmieniła się w Policję, od środka obserwuję to, jak formacja się zmienia, jak funkcjonuje. Od ponad 4 lat mam ogromny zaszczyt kierowania tymi niezwykłymi ludźmi, którzy każdego dnia wychodzą na ulice miast i osiedli, narażając własne życie i zdrowie. Mogę tu mnożyć przykłady z każdego dnia. Dbają o nasze bezpieczeństwo. Wierzę głęboko w to, że również i spotkanie tej Komisji doprowadzi do rozjaśnienia obrazu sytuacji z 7 sierpnia i pokazania jasno i wyraźnie, po której stronie wówczas była agresja, skąd i od kogo zaczęła się przemoc, gdzie jako pierwsze pojawiły się wyzwiska, wulgaryzmy, gdzie pojawiło się szarpanie policyjnego munduru, gdzie pojawiło się plucie na policyjny mundur. Na to, szanowni państwo, mamy całą masę materiału filmowego, który, z żalem muszę stwierdzić, w chwili obecnej stanowi materiał dowodowy w postępowaniu prokuratorskim i jako organ nie mogę go tutaj zaprezentować. Ale myślę, że wielu z państwa miało możliwość zobaczenia tego w środkach masowego przekazu, przyjrzenia się temu, jak traktowano polskich policjantów. Ludzi, którzy na co dzień stoją na straży prawa, działają w granicach tego prawa i zgodnie z prawem. Również i w tym przypadku, 7 sierpnia, po tych wydarzeniach na skutek tego co działo się w mediach, na skutek tego co działo się w dyskursie politycznym, podjąłem decyzję o bardzo wnikliwym zbadaniu całego tego zabezpieczenia przez Biuro Kontroli Komendy Głównej Policji. W tej chwili materiał, który otrzymałem wczoraj, to jest wersja robocza – powiedzmy na poziomie 80% sprawdzenia tego, co chcemy sprawdzić. Ten materiał liczy już ponad 100 stron. Jest niezwykle bogaty

i mówiąc w największym uproszczeniu – w chwili obecnej poza pewnymi kwestiami proceduralnymi, które dostrzegamy, które będą wymagały naszej pracy i wyciągnięcia wniosków na przyszłość – jeśli chodzi o samo działanie policjantów, ciężko mi jest sformułować jakiekolwiek uwagi.

Szanowni państwo, chcę podkreślić, że w tych kluczowych elementach, o których mówiła pani poseł w swoim wystąpieniu, a mianowicie w kwestii dotyczącej zatrzymań – póki co na fakt zatrzymania zażalenie do sądu złożyło 38 osób. Tylko jedno z tych zażaleń do tej pory przez sąd zostało rozpatrzone. Dotyczyło osoby Linusa L. Sąd uznał, że to zatrzymanie było zasadne, było legalne, ale zdaniem sądu nieprawidłowe z uwagi na zwłokę w umożliwieniu osobie zatrzymanej kontaktu z radcą prawnym. Pozwolę sobie dla przykładu tylko opowiedzieć, jak to wyglądało. Otóż ten zatrzymany, któremu zresztą przedstawiono zarzut nie tylko z art. 245 Kodeksu karnego, ale również zniszczenia mienia – to była jedna z tych osób, które weszły na dach policyjnego samochodu, dokonując jego zniszczenia, więc również i ten zarzut został temu panu przedstawiony – wskazał obrońcę, adwokata, z którym chciałby się skontaktować. Adwokat został powiadomiony. Przyjechał na ul. Wilczą do komendy. Tam okazało się, że ten pan reprezentuje 9 osób spośród tych 48 zatrzymanych. W związku z powyższym zaproponowano kontakt z poszczególnymi osobami zatrzymanymi. Tenże pan adwokat stwierdził, że skontaktuje się tylko i wyłącznie z tymi, którzy są na Wilczej, ponieważ pan Linus L. przebywał tym czasie już w Komendzie Stołecznej Policji, gdzie został przewieziony celem osadzenia w pomieszczeniach dla osób zatrzymanych. Do Komendy Stołecznej pan adwokat nie przyjechał. W międzyczasie pojawił się drugi mecenas, który również twierdził, że ma pełnomocnictwo do reprezentowania pana Linusa L. Przyjechał do Komendy Stołecznej, jednakże takiego pełnomocnictwa nie okazał, a następnie wyjechał, wrócił z takim pełnomocnictwem, ale nie był zainteresowany spotkaniem z osobą zatrzymaną. Dopytał tylko o podstawy prawne zatrzymania. Tenże pan mecenas pojawił się dopiero w momencie rozpoczęcia czynności procesowych z osobą zatrzymaną, a więc następnego dnia o 16.00 i uczestniczył w całości w czynnościach procesowych. Pozostawiam bez komentarza tę decyzję sądu na podstawie ustaleń, które państwu przedstawiłem.

Natomiast chcę podkreślić, że zgodnie z ustawą o Policji policjant podlega dwóm rodzajom odpowiedzialności. To jest odpowiedzialność dyscyplinarna i odpowiedzialność karna. Jeżeli chodzi o te zarzuty, które sformułowała pani poseł w swoim wystąpieniu, to jeśli właściwe zawiadomienia zostały skierowane do prokuratury, to to jest faktyczne miejsce, gdzie te wątpliwości powinny być wyjaśnione. I wierzę w to, że jeśli takie zawiadomienia są złożone, to prokuratura w sposób rzetelny przeprowadzi postępowania dotyczące obrażeń, które rzekomo miały posiadać osoby zatrzymane. Chcę podkreślić, że do policji nie wpłynęły żadne skargi związane z tego typu sytuacjami, o których mówi pani poseł. A całkowicie jestem zdruzgotany faktem, o którym pani wspomniała, że gdziekolwiek miało dojść do molestowania seksualnego osoby zatrzymanej. Absolutnie i kategorycznie zaprzeczam temu, abyśmy mieli jakąkolwiek wiedzę na ten temat. Gdybyśmy takową posiadali, z całą pewnością niezwłocznie powiadomilibyśmy prokuraturę i podjęli również nasze wewnętrzne działania w kierunku ustalenia tego typu informacji.

Mam świadomość tego, że państwo bardzo często opierają się na opisach czy relacjach osób zatrzymanych. Mnie w sztuce prowadzenia postępowań przygotowawczych czy dyscyplinarnych – bo jeszcze raz podkreślę, że tylko w tych dwóch obszarach odpowiedzialności podlegają policjanci – uczono zawsze dochodzenia do prawdy obiektywnej, a więc wysłuchiwania obu stron, a nie budowania czy ferowania ostatecznych wyroków na bazie jednostronnych relacji.

Chcę podkreślić, że wszystkim 48 osobom zostały przedstawione zarzuty w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa i wobec wszystkich tych osób zgromadzono różnego rodzaju materiał dowodowy uzasadniający podjęcie tego właśnie podejrzenia popełnienia przestępstwa. W związku z tym do prokuratury została skierowana sprawa i wszystkim tym osobom zostały przedstawione zarzuty. Wiem, że też ta narracja zatrzymywania przypadkowych osób, które nie brały udziału w zgromadzeniu miała miejsce na podstawie chociażby relacji obcokrajowca, zresztą jedynego obcokrajowca zatrzyma-

nego w dniu 7 sierpnia, obywatela Włoch, który twierdził, że wracał z zakupów, z tymi zakupami przypadkowo przechodził przez Krakowskie Przedmieście i tam został zatrzymany. Otóż ten pan posiadał przy sobie jedynie plecak, w którym nie miał żadnych zakupów. A dodatkowo poza faktem…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę o ciszę, dobrze? Panie pośle, będzie pan mógł zadać pytanie.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Poza faktem przedstawienia mu zarzutu udziału w zbiegowisku został mu również przedstawiony zarzut naruszenia nietykalności funkcjonariusza Policji. Na to również został zgromadzony materiał dowodowy.

To też chciałbym sprostować. Bo w wystąpieniu pani poseł pojawiła się informacja, że osoby te zostały zatrzymane w związku z udziałem w nielegalnym zgromadzeniu. Otóż to nie jest prawda. Bo owszem to zgromadzenie w świetle przepisów związanych z epidemią koronawirusa było zgromadzeniem nielegalnym, natomiast nikt nie usłyszał zarzutu udziału w nielegalnym zgromadzeniu, tylko usłyszały te osoby zarzut udziału w nielegalnym zbiegowisku. To jest kolosalna różnica. Pani poseł, wsłuchiwałem się uważnie – powiedziała pani „w nielegalnym zgromadzeniu". Ale dobrze, może to gra słów. To szczegół. Chciałem tylko to sprostować.

Szanowni państwo, tyle tytułem wstępu. Rozumiem, że będą pytania szczegółowe i pozostaję do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo panu generałowi i panu ministrowi. Szanowni państwo, przystępujemy do dyskusji.

Chciałem uprzejmie poinformować, iż zgłoszenia do głosu, jeżeli ktoś chciałby zabrać głos zdalnie, proszę przesłać na adres mailowy Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych: kasw@sejm.gov.pl, lub telefonicznie do sekretariatu Komisji – podaję telefon: 691 490 107. Chciałem poinformować, że w tej chwili mam 19 zgłoszeń. Bardzo proszę pana posła Tomasza Szymańskiego, wiceprzewodniczącego, aby prowadził kolejną listę.

Zaraz odczytam, kogo po prostu mam i stwierdzimy, kogo trzeba dopisać. Z klubu Prawo i Sprawiedliwość zgłosiła się pani Magdalena Sroka. Z klubu Koalicja Obywatelska mam pana Dariusza Jońskiego, panią Katarzynę Piekarską, pana Michała Szczerbę, panią Urszulę Zielińską i panią Magdalenę Filiks – zdalnie. Oprócz tego mam jeszcze pana Konrada Frysztaka, panią Małgorzatę Janyskę i Michała Gramatykę. To za chwilę dołożymy. Natomiast jeśli chodzi o klub Lewica: pani Anna Żukowska, pan Krzysztof Śmiszek, pani Monika Pawłowska, pani Wanda Nowicka, pani Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, pan poseł Jan Szopiński, pani posłanka Joanna Scheuring-Wielgus, pani posłanka Magdalena Biejat, pani posłanka Małgorzata Prokop-Paczkowska.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Panie przewodniczący, rozumiem, że w trakcie też można się dopisać?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Oczywiście. Jak powiedziałem, to są dopisane.

Natomiast chciałem przekazać następującą prośbę, żeby osoby, które chciałyby zabrać głos, zgłosiły się do pana wiceprzewodniczącego. Chciałbym, aby pytania nie trwały dłużej niż 3 minuty. Będziemy te pytania zadawali klubami. Tak więc proszę się nie martwić. Jeżeli ktoś zgłosi się z PiS lub z Koalicji Polskiej, chciałbym, żeby one były naprzemiennie – PiS, KO, Lewica, Koalicja Polska. W każdej chwili jeżeli ktoś się zgłosi z klubu innego – załóżmy, patrzę tu na pana posła Kaletę – to wtedy po prostu w kolejności. Jeżeli nie będzie osób z pana klubu, to w pierwszej kolejności będzie pan zabierał głos.

Jako pierwszą osobę do zabrania głosu poproszę pana posła Dariusza Jońskiego, potem pani Anna Żukowska… Tak? Jeżeli pan poseł Kaleta będzie...

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Panie przewodniczący, z wnioskiem formalnym. Skoro sugeruje pan, żeby długość pytania wynosiła 3 minuty, to ja proszę o to, żeby odpowiedź nie wynosiła więcej niż 5 minut.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Jeszcze mam uprzejmą prośbę, panie ministrze, żebyśmy odpowiadali po pięciu pytaniach. 5 zadanych pytań, 5 osób zabierze głos i będzie możliwość odpowiedzi. Żebyśmy po prostu nie doprowadzili do sytuacji takiej, że panu te pytania gdzieś umkną. Chyba że pan chce odpowiedzieć na wszystkie pytania. Ale wtedy mielibyśmy problem…

Tak, słucham panią poseł.

Poseł Magdalena Biejat (Lewica) – spoza składu Komisji:

Bardzo przepraszam, panie przewodniczący, szanując czas Komisji i wszystkich naszych gości, chciałabym prosić jednak o poproszenie pana ministra o udzielenie odpowiedzi po trzech pytaniach. Dlatego że im więcej pytań zbierzemy w paczkę, tym łatwiej jest uniknąć odpowiedzi. Dlatego to jest mój wniosek formalny, jeśli chodzi o mechanikę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dobrze. Ale mam pytanie, pani poseł – czy mogłaby pani się zgodzić na to, że to będzie 5 pytań? Dlatego że mamy dużo osób występujących…

Poseł Magdalena Biejat (Lewica) – spoza składu Komisji:

Zawsze się zgodzę na to, co pan przewodniczący będzie rekomendował, ale to moja gorąca prośba. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dobrze. Ustąpię kobiecie. 3 pytania i odpowiedź.

Proszę? A… Dobrze. Rozumiem, że pan poseł Joński zamienił się z panem posłem Szczerbą. Pan poseł Szczerba jako pierwszy. 3 minuty, panie pośle. Proszę zadanie pytania. Druga potem pani Anna Żukowska. Mamy kogoś z Koalicji Polskiej? Ktoś się zgłosił? Na razie nie. W związku z tym jako trzecia będzie pani Magdalena Sroka z Prawa i Sprawiedliwości – z tym, że pani poseł będzie zdalnie. Bardzo proszę, pan poseł Szczerba.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie komendancie, szanowni państwo, w demokratycznym państwie prawnym wszyscy obywatele niezależnie od jakichkolwiek cech indywidualnych – w tym orientacji seksualnej, tożsamości płciowej – powinni korzystać w pełni ze swoich praw w poczuciu bezpieczeństwa i godności. Do tego prawa również należy wolność zgromadzeń. Pan minister Wąsik jako działacz Ligi Republikańskiej w latach 90. korzystał z tego prawa i powinien również uszanować prawo obywatelek i obywateli w Polsce 2020 roku.

Szanowni państwo, razem z posłankami i posłami Koalicji Obywatelskiej i Lewicy byłem w komisariacie Policji nr I przy ul. Wilczej. Tam zostało zatrzymanych 13 osób po wydarzeniach na Krakowskim Przedmieściu. Szanowni państwo, chciałem powiedzieć wprost – to nie był normalny wieczór i to nie była normalna noc. Wszyscy mieliśmy świadomość, że tego wieczora i tej nocy jest pełne przyzwolenie władzy politycznej, żeby policja w sposób bardziej brutalny, bardziej nieproporcjonalny działała. W demokratycznym państwie prawnym, w takim, w którym obowiązuje konstytucja, nie ma znaczenia, panie ministrze, kto z kim się całuje, kto z kim chodzi na rękę i kto z jaką flagą chodzi po ulicach Warszawy.

Tego dnia nie mieliśmy do czynienia tylko – jak państwo to określają – ze zbiegowiskiem przy Krakowskim Przedmieściu, ale ze swoistą łapanką. Łapanką osób inaczej wyglądających, łapanką osób z tęczową flagą. I mam wrażenie pełne, że to wszystko zaczęło się w kampanii wyborczej, kiedy jeden z polityków Prawa i Sprawiedliwości Joachim Brudziński napisał na portalu społecznościowym, cytuję: „Polska bez LGBT jest piękniejsza". Szanowni państwo, i to była konsekwencja tej całej narracji, którą państwo zaczęli używać w czasie kampanii wyborczej. Pan prezydent Duda twierdził, że LGBT to nie ludzie. Później mieliśmy do czynienia z pewną aktywnością radnych Prawa i Sprawiedliwości, którzy próbowali dokonać przyjęcia uchwał dotyczących stref wolnych od LGBT. Żadna z tych uchwał tak naprawdę się nie ostała. Sądy uważają, że to uchwały są całkowicie sprzeczne z prawem.

Szanowni państwo, chcielibyśmy dokładnie poznać okoliczności tej nocy i tej sytuacji. Chcielibyśmy zadać pytanie – jakie były przyczyny i podstawy prawne interwencji policji wobec protestujących w Warszawie? W jakich okolicznościach i z jakich przyczyn zatrzymano tak dużą liczbę osób? Czy zostały one natychmiast poinformowane o przyczynach zatrzymania? Jakie były powody użycia środków przymusu bezpośredniego? Czy były one proporcjonalne, adekwatne? Czy zapewniono zatrzymanym dostęp do pomocy prawnej w czasie czynności policyjnych? Na to pytanie odpowiem również ja, ponieważ byliśmy świadkami prób udzielenia pomocy prawnej przez pełnomocników zatrzymanych. Przez kilka godzin pełnomocnicy nie mieli dostępu do osób zatrzymanych – tak było komendzie Policji w ul. Wilczej – a następnie otrzymywali czas 5 minut na kontakt z osobą, którą reprezentowali. W tej sprawie również stanowisko wyraziła okręgowa rada adwokacka, która postuluje, aby prawo do obrony było od momentu zatrzymania osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa, postuluje o wprowadzenie regulacji prawnych w pełni realizujących to prawo, które jest również zgodne z dyrektywą unijną.

Wysoka Komisjo, nie jest rzeczą normalną, że ludzie są wyłapywani na ulicach. Nie było wiadomo, dlaczego policja to czyni. Nie było wiadomo, czy chodzi o popełnienie przestępstwa czy o wykroczenie. A jeżeli o wykroczenie, to dlaczego te osoby były wyłapywane, a nie po prostu spisywane. Dopiero w trakcie nocy – czego jesteśmy świadkami – pojawił się pomysł, żeby oskarżać te osoby o uczestnictwo w czynnym zbiegowisku, czyli z art. 254 Kodeksu karnego.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, proszę zmierzać do końca pytania.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

I druga sprawa – również nasze świadectwo. Na komisariatach – a nie byliśmy na jednym tylko na wielu – panował totalny chaos i dezorientacja. Mieliśmy do czynienia z szeregiem naruszeń takich praw jak prawo do dostępu do adwokata, traktowania na komendzie, braku wizji, ale również informacji, co dzieje się z zatrzymanymi. Ta sprawa wymaga absolutnie dyskusji Komisji. Wymaga również odpowiedzenia na konkretne pytania. Nie jest rzeczą normalną, że jednego wieczora zatrzymywanych jest 48 osób, z czego duża część przypadkowo lub też po to, aby uniemożliwić dalsze protestowanie. Chcielibyśmy rzetelnej dyskusji. Chcielibyśmy odpowiedzi na pytania, jak to było możliwe, że władza polityczna pozwoliła na takie użycie policji dla celów związanych z narracją, którą sama stworzyła kilka miesięcy temu i od tej narracji nie ustępuje. Tego przykładem jest zaangażowanie rzecznika praw dziecka, tego przykładem są te haniebne słowa, które wpisują się również w tę narrację…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, bardzo bym prosił. Udzieliłem panu głosu. Mówi pan dłużej niż określony czas.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

…wcześniej ustaloną. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Anna Żukowska.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica) – spoza składu Komisji:

Będę się starała połączyć kontakt wzrokowy z werbalnym. Mam nadzieję, że uda mi się skutecznie zadać pytania.

Ale na wstępie chciałam zauważyć – wsłuchując się w pańskie wystąpienie, panie ministrze – że państwo prawa jest wtedy państwem prawa, kiedy wszystkich obywateli traktuje równo. Policjanci to też nie są płatki śniegu, są funkcjonariuszami publicznymi i zdają sobie sprawę z tego, jak trudna jest ta praca i że niestety czasami spotykają się z nieprzychylnymi reakcjami społecznymi na swoje działania. Natomiast my jesteśmy cywilizacją prawa wtedy, kiedy traktujemy wszystkich tak samo, kiedy również przestrzegamy praw tych, którzy są podejrzani albo są dopiero zatrzymani – podejrzani dopiero później po postawieniu zarzutów. Niestety w naszej opinii tak się nie działo

podczas tych zatrzymań. A w przeciwieństwie do pana ministra my tam byliśmy osobiście podczas tych zdarzeń. Chciałam zadać następujące pytania. Pan twierdzi, że akcja na Krakowskim Przedmieściu nie była dowodzona jakoś tam politycznie, centralnie. W takim razie mam pytanie, dlaczego po wszelkie informacje odsyłano nas do rzecznika Komendy Stołecznej, który notabene nie odbierał przez całą noc telefonu, więc nie byliśmy w stanie dowiedzieć się absolutnie niczego. Nawet tak podstawowej informacji jak nazwisko osoby dowodzącej akcją. Skąd jest moje pytanie? Ono jest istotne w tej kwestii. Dlaczego pytaliśmy o osobę dowodzącą tą akcją? Ponieważ zgodnie z ustawą o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej policjanci mogą funkcjonować bez imienników na przykład i działać w pododdziale zwartym, jeżeli jest to centralne dowodzenie. Mogę zacytować. To jest art. 4 ust. 5 ustawy o środkach przymusu bezpośredniego – należy przez to rozumieć zorganizowaną, jednolicie dowodzoną grupę funkcjonariuszy Policji. Tak. Stąd pytanie: Kto dowodził?

Pytanie drugie wynikające z tego – czy jeżeli uznamy, że to było jednolite dowodzenie i to był pododdział zwarty, to rozumiem, że to z tego powodu tych imienników funkcjonariusze pełniący te czynności nie mieli.

Następnie – dlaczego osoby zatrzymywane było legitymowane dopiero w radiowozach, a nie od razu podczas dokonania ich zatrzymania? Dlaczego według relacji osób zatrzymanych nie podano im natychmiast informacji o prawach, o przysługujących im prawach.

Kolejne pytanie – kiedy ostatecznie sprecyzowano podstawy zatrzymania, a w tym przede wszystkim ten zarzut, który jest tożsamy dla wszystkich tych osób, czyli czynny udział w nielegalnym zbiegowisku? To jest o tyle istotne, że części osób przedstawiano – moi przedmówcy już o tym wspominali – inny zarzut, czyli zarzut udziału w nielegalnym zgromadzeniu. Ale sami panowie podkreślili, że nie jest to zarzut właściwy, który został postawiony tym osobom, tylko właśnie udział w nielegalnym zbiegowisku. Czym to się różni? Udział w nielegalnym zbiegowisku zakłada, że osoby, które biorą w nim udział, się zmówiły, skomunikowały ze sobą i udały się tam w celu wspólnego dokonania zamachu na mienie czy też na…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł, prosiłbym… Przekraczamy czas.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica) – spoza składu Komisji:

Tak, dobrze. Stąd też moje pytania. Chciałam właśnie zapytać jeszcze tylko, czy wszystkie środki przymusu bezpośredniego były według państwa użyte zgodnie z ustawą? Czy nie były nadużywane? Ponieważ zgodnie z ustawą powinno się je stosować proporcjonalnie do stopnia zagrożenia, wybierając środek o możliwie jak najmniejszej dolegliwości. Tak naszym zdaniem nie było w tych przypadkach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Ale prosiłbym wszystkich pytających, żeby się trzymali czasu.

Poproszę w tej chwili zdanie panią poseł Magdalenę Srokę, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Magdalena Sroka (PiS):

Panie ministrze, panie komendancie, panie przewodniczący, szanowni państwo, ja mam wrażenie, że rzeczywiście jesteśmy tutaj i rozmawiamy o sytuacji na Krakowskim Przedmieściu i o dacie 7 na 8 sierpnia tylko po to, by medialnie zaistnieć, pokrzyczeć i użyć górnolotnych słów o porządku państwowym, o porządku prawa, o legalnym zgromadzeniu, a na pewno o pokojowej demonstracji – bo to wybrzmiało już kilkukrotnie. Szanowni państwo, mieliśmy do czynienia z wyjątkowo brutalnym i agresywnym zachowaniem ze strony osób, które brały udział tego dnia w tym nielegalnym zbiegowisku. Widzieliśmy, jak policjanci są obrażani, a w stosunku do nich używane są słowa, których rzeczywiście cytować tutaj nie będę. Polska Policja 30 lat pracowała nad tym, aby społeczeństwo i każdy obywatel po kolei czuł się bezpiecznie, a na pewno tak traktował tą instytucję. Myślę, że to w bardzo ogromnej mierze się udało. Pokazują to chociażby badania, które to wykonywane odnośnie do zaufania do polskiej Policji. Państwo swo-

imi zarzutami, uważam, psujecie, a na pewno staracie się to czynić, aby wiedza o policji i podejście do policji było zupełne inne.

Jedna z pań posłanek powiedziała o tym, że policjanci zrzucali osoby siedzące na radiowozie. Szanowni państwo, jeżeli ktoś wskakuje na radiowóz, to proszę mi powiedzieć, czy mamy prosić takie osoby, aby zechciały zejść z tego radiowozu?

Chciałabym na ręce pana komendanta złożyć ogromne podziękowania dla wszystkich funkcjonariuszy, którzy brali tego dnia udział w zabezpieczeniu. Ci funkcjonariusze wykazali się ogromną cierpliwością. Chciałabym przypomnieć, że rzeczywiście mieliśmy w historii do czynienia z działaniami policji, które można by było opisać jako brutalne, a na pewno policja używała środków przymusu bezpośredniego w całej gamie możliwości użycia, chociażby podczas strajków w kopalniach, gdzie z broni gładkolufowej strzelano do strajkujących górników. Szanowni państwo, z tych informacji, które mamy do tej pory wynika, że funkcjonariusze użyli jedynie siły fizycznej. To był jedyny środek przymusu bezpośredniego – plus kajdanki dla osób zatrzymanych, które były podejrzane o popełnienie przestępstwa.

Chciałam spytać pana komendanta, czy oszacowane już zostały straty, które ponieśliśmy, chociażby przez uszkodzenie radiowozu czy straty, które zostały wyrządzone przez osoby, które brały udział w nielegalnym zbiegowisku? Czy mamy już oszacowaną sumę tych strat? Chciałabym się dowiedzieć również, czy któryś z policjantów – wiemy, że zostały postawione zarzuty dotyczące naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariuszy bezpośrednio odniósł jakieś straty w postaci uszkodzeń ciała?

Szanowni państwo, podejdziemy do tego naprawdę profesjonalnie. Pytania, które państwo zadają…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł, bardzo prosiłbym o zmierzanie do końca.

Poseł Magdalena Sroka (PiS):

Już kończę. Pytania, które państwo zadają, w dużej mierze wynikają z braku wiedzy na temat norm prawnych obowiązujących u nas w Polsce. Nie ma przepisów, które mówią o tym, aby kontakt z adwokatem był w momencie, kiedy człowiek jest wprowadzany do radiowozu czy na posterunek Policji. Oczywiście jest bezpośredni kontakt z adwokatem – niezwłocznie – do czasu wykonania pierwszych czynności procesowych. Bardzo dziękuję. Proszę o odpowiedź pana komendanta.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Katarzyna Piekarska.

Poseł Katarzyna Piekarska (KO):

Można już, tak?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Przygotuje się pani poseł Piekarska, potem poseł Krzysztof Śmiszek.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Bardzo dziękuję. Z uwagą wysłuchałem wszystkich pytań i manifestów państwa posłów. Odnosząc się do wypowiedzi pana posła Szczerby, to ja znam jeden przypadek, który można nazwać łapanką. Dosyć dawno temu była taka akcja „Widelec", kiedy zatrzymano 752 osoby i wówczas jeżdżono wykonywać czynności procesowe w Skarżysku Kamiennej, panie pośle. Żeby była jasność. Pojemność warszawskich i podwarszawskich komisariatów była po prostu przekroczona. To była akcja „Widelec". Kto za nią odpowiada, pan doskonale wie. Na pozostałe pytania dostał pan odpowiedź w wypowiedzi mojej i komendanta. Nie słuchał pan, panie pośle. O wszystkim, o co pan pytał, odpowiedzieliśmy.

Dodam także, że środki przymusu bezpośredniego stosowane były w sposób adekwatny. Chciałbym podkreślić, że oprócz siły fizycznej i kajdanek nie stosowano żadnych innych środków przymusu typu pałki, gaz, które są bardziej dolegliwe. To było działanie adekwatne. Oczywiście przepisy prawa w Polsce mówią o tym, że podstawową formą zakładania kajdanek osobie zatrzymanej jest zapięcie rąk z tyłu. Mam tutaj stosowne przepisy ustawy o Policji i środkach przymusu bezpośredniego. Można to zacytować.

Art. 15 – kajdanki zakłada się na ręce trzymane z tyłu. Oczywiście jest możliwość w przypadku, gdy uprawdopodobnienie podjęcia próby ucieczki, stawienia czynnego oporu, wystąpienia zachowania mogącego zagrażać życiu, zdrowiu lub mieniu jest nieznaczny, kajdanki można założyć na ręce trzymane z przodu. Ale szanowni państwo, to była sytuacja agresywna. Przecież tłum był agresywny.

Panie pośle, panowie posłowie, panie posłanki, każdy, kto łamie prawo, każdy kto podnosi rękę na polskiego policjanta, de facto podnosi rękę na państwo polskie. Każdy, kto obraża policjanta bądź policjantkę na służbie, obraża majestat Rzeczypospolitej. Zgadzacie się z tym? Zgadzacie się z tym?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie przewodniczący, ja muszę pana przywołać do porządku.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Czy państwo zgadzacie się z tym?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Ale prosiłbym nie prowadzić polemiki. Każdy z państwa może zabrać głos.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Nie potraficie odpowiedzieć na to pytanie. Chciałem powiedzieć, że rzeczywiście policjanci pracujący, służący w oddziałach zwartych, nie muszą mieć naszywki z nazwiskami. Dzieje się tak od 2009 roku.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie ministrze, wydaje się, że trzeba będzie tą ustawę zmienić w tym zakresie.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

To nie ustawa, tylko rozporządzenie, które wydał Grzegorz Schetyna w 2009 roku, panie pośle. Od tamtej pory przy wielu ministrach spraw wewnętrznych i administracji to funkcjonuje. Nikt tego nie próbował zmienić. A ja będę przeciwny zmianie, panie przewodniczący, żeby była jasność.

Nie wiem, czemu pani poseł Żukowska uważa, że jest coś złego w tym, że policjant, który jest w trakcie interwencji, wykonuje czynności służbowe, odsyła po informację do rzecznika KSP. Nie widzę w tym nic złego. Widzę w tym to, że rzeczywiście rzecznik prasowy powinien od dziennikarzy odbierać telefony. Być może nie miał telefonu pani poseł zapisanego w sekcji dziennikarzy.

To tyle. Pan komendant jeszcze miał chyba pytanie od pani poseł Sroki.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, odpowiadając na ostatnie pytanie, jeśli chodzi o straty w mieniu, to…

Staram się bardzo z ogromnym szacunkiem do państwa odpowiadać na to pytanie i wcale nie powiedziałem, że odpowiem tylko na jedno pytanie. Zaczynam od pytania ostatniego, które było skierowane bezpośrednio do mnie. Pozwólcie więc mi państwo skończyć, a zapewniam, że postaram się w miarę posiadanej wiedzy również zaspokoić państwa ciekawość w kwestii pozostałych pytań.

Otóż odpowiadając na pytanie, które były skierowane bezpośrednio do mnie – dotyczyło straty w mieniu policyjnym – one się zamykają w kilku obszarach. Po pierwsze, to jest zniszczenie policyjnego radiowozu, które jest dosyć się znaczące i z tego, co kojarzę, to jest kwota około 6000 zł. Ponadto uszkodzenia drobne sprzętu policyjnego, które w tej chwili są szacowane, plus w wielu przypadkach pranie policyjnych oplutych mundurów. To też są straty, które są szacowane. Obrażenia, które odnieśli policjanci, to obrażenia raczej drobnej natury, wynikające właśnie z popychania, z szarpania. To w tej chwili również jest szacowane i jest elementem prowadzonego postępowania przygotowawczego. Jeżeli chodzi jeszcze o kwestię kajdanek, to ja jednak zdecydowanie rekomenduję każdorazowo funkcjonariuszom polskiej Policji, aby zapinać kajdanki na ręce trzymane z tyłu ze względów, po pierwsze, bezpieczeństwa samych funkcjonariuszy Policji, po drugie, bezpieczeństwa osoby zatrzymanej, nad którą zdecydowanie łatwiej po zatrzymaniu

i założeniu tych kajdanek jest panować. To jest element szkolenia polskich policjantów realizowanych w szkołach polskiej Policji od wielu lat.

Ja nie wiem, panie przewodniczący, czy ja mam odpowiadać na pytania, kiedy mi się przerywa?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo bym prosił, aby nie przerywać. Proszę o ciszę. Bardzo proszę, panie komendancie.

Panie pośle Kaleta. Proszę nie prowadzić polemiki z drugim posłem. Bardzo dziękuję.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Tak też reguluje to ustawa o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, że zasadniczo kajdanki zakłada się na ręce trzymane z tyłu. Dopuszcza się w wyjątkowych sytuacjach… W mojej ocenie i ocenie Biura Kontroli, które wstępnie analizowało te przypadki zatrzymań, nie zachodziły tutaj te wyłączenia i to założenie kajdanek na ręce trzymane z tyłu w tak dynamicznej sytuacji jest jak najbardziej wskazane i pozytywnie oceniane, również przez badających to funkcjonariuszy Biura Kontroli.

Jeśli chodzi o dowodzenie tymi działaniami, szanowni państwo, ono jest o tyle skomplikowane, że to zgromadzenie w żaden sposób nie było zaplanowane. W związku z powyższym również i Komenda Stołeczna, czy funkcjonariusze z Komendy Rejonowej Policji – Warszawa I nie byli przygotowani do tego zabezpieczenia, jak mówił o tym w swoim wystąpieniu pan minister Maciej Wąsik. My informację o tym, że zgromadzenie się zawiązało na ul. Solec, otrzymaliśmy od osób postronnych. Zresztą pierwsza informacja, która wpłynęła do KRP I sugerowała, że może być to grupa akurat przeciwników tego stowarzyszenia, które się tam mieści i może dojść do ataku na to stowarzyszenie. Stąd też z takim przekonaniem pojechali policjanci na ul. Solec. Zasada jest zawsze taka, że jeśli jest kierowany na miejsce zdarzenia patrol, to dowodzenie przejmuje dowódca tego patrolu. Jeśli kieruje się dodatkowe siły, wówczas na miejsce kieruje się osobę z kierownictwa jednostki Policji, która przejmuje dowodzenie. W momencie, kiedy zarządza się akcję lub operację policyjną, wyznacza się dowódcę z wyższego poziomu dowodzenia. W końcowej fazie działań, które miały miejsce na ul. Krakowskie Przedmieście, dowodzenie przejął już wtedy osobiście pierwszy zastępca komendanta rejonowego Policji KRP I w Warszawie. To on podejmował dalsze działania.

Proszę? Ten pan ma stopień, imię i nazwisko.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Ale prosiłbym… W swoim pytaniu mogą państwo zapytać jeszcze raz. Zarówno pani poseł… Pan generał wymienił stanowisko, ale nie wymienił nazwiska.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Podałem funkcję osoby dowodzącej. Pierwszy zastępca komendanta rejonowego Policji Warszawa I.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł Katarzyna Piekarska, pan poseł Krzysztof Śmiszek. Potem udzielimy głosu pani Draginji Nadażdin z Amnesty International, która prosiła również o głos. Kolejna trójka to będzie pani Wanda Nowicka, pan Joński i pani Agnieszka Dziemianowicz-Bąk. Przepraszam… Pan Bartłomiej Sienkiewicz, pani Nowicka i pan Joński. Mówię o kolejnej trójce.

Poseł Katarzyna Piekarska (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, ja w tej sprawie występowałam jako obrońca jednej z zatrzymanych osób. Sytuacja wyglądała w ten sposób, że kiedy udałam się do komendy rejonowej na ul. Wilczej celem uzyskania w ogóle informacji na temat mojego klienta – czy tam jest, gdzie się znajduje, czy będą dokonywane jakieś czynności – zostałam przetrzymana kilka godzin. Nikt mi w ogóle nie udzielił żadnej informacji. Potem udzielono mi po kilku godzinach informacji, że znajduje się w Komendzie Stołecznej. Udałam się do Komendy Stołecznej i tam czekałam kolejne kilka godzin, żeby już praktycznie w godzinach porannych usłyszeć informację, że żadne czynności nie będą dzisiaj dokonywane i że być może jutro. Uważam, że taką informację mogłam

otrzymać od razu. Nie mówiąc już o tym, że osoba, którą reprezentuję, powinna przyjmować leki. Ja poinformowałam już na ul. Wilczej, że ta osoba powinna otrzymać leki, ponieważ jest pod stałą opieką lekarza specjalisty i dwa razy dziennie bierze te leki. One są ordynowane przez lekarza. Niestety te leki nie zostały podane przez 24 godziny i dopiero następnego dnia w prokuraturze, kiedy trwały czynności – które nawiasem mówiąc trwały kilkanaście minut – te leki dopiero zostały podane.

Pytam też pana ministra: Czy pana zdaniem tego rodzaju postępowanie jest właściwe? Poza tym przed prokuraturą – to już nie do końca może panów dotyczy, ale ponieważ o tym mówimy, to powiem – przetrzymano nas kolejne około 2 godziny. Mnie i drugiego pana pełnomocnika. Wtedy był duży upał. Prosiliśmy, czy możemy po prostu wejść do środka, bo tam nie było praktycznie gdzie usiąść, ale też nam to uniemożliwiono.

Chciałam zapytać jeszcze o taką sprawę – w większości tych osób zatrzymanych, w tym także i mojemu klientowi, przedstawiono zarzut w związku z art. 57a, czyli kwestią czynu chuligańskiego. Czy naprawdę pan minister sądzi, że w tym wypadku był to rzeczywiście czyn chuligański?

Kolejna sprawa. Czy państwo przeanalizowali samą akcję policji? Bo moim zdaniem to, że wydarzenia z Solca przeniosły się na Krakowskie Przedmieście, była winą policji i sami państwo, moim zdaniem, eskalowaliście konflikt, który skończył się zatrzymaniem zupełnie niepotrzebnym bardzo dużej liczby osób.

Poza tym zatrzymani – to wiem od innych obrońców – skarżyli się na to, że nie była im przedstawiana przyczyna zatrzymania. A taką informację o przyczynie zatrzymania powinny te osoby uzyskać. Stąd też moje pytanie: Czy policja przechodzi stosowne szkolenia, żeby po prostu wiedzieli, jak się zachowywać? Bo sądzę, że wielokrotnie w trakcie tych zajść po prostu zostało złamane prawo. Pytanie: Czy to nastąpiło celowo, czy mieli takie dyspozycje, czy też po prostu wynika to z tego, że nie zdawali sobie sprawy, jak należy się zachowywać? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Krzysztof Śmiszek.

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie komendancie, ja będę mówił z perspektywy osoby, która uczestniczyła w pewnych wydarzeniach. Byłem też na posiedzeniu Senatu, na którym pan minister posługiwał się takimi aktami strzelistymi – jak to policja świetnie działa. Ja się z panem zgadzam, że w wielu wypadkach policja działa dobrze. Natomiast te akty strzeliste były jednak skażone pewnymi nieprawidłowościami – niedopowiedzeniami lub też kłamstwami. Powiedział pan na przykład, że uczestniczyłem w zgromadzeniu na Krakowskim Przedmieściu. Rozumiem, że otrzymał pan tą informację od podległych panu służb. Informuję, że mnie na Krakowskim Przedmieściu w ogóle nie było. Więc jeśli tego typu precyzyjne informacje przychodzą do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, to ja mam tutaj teraz troszkę dłuższą listę potencjalnych nieprawidłowości.

Przysłuchują się temu posiedzeniu nie tylko posłowie, posłanki, ale także bardzo wiele osób ogląda nas online. Oglądają nas ludzie, osoby, które zostały zatrzymane. Dostaję przed chwileczką SMS-a od jednej z osób, która ogląda z wielką uwagą nasze posiedzenie. Zareagowała bardzo żywiołowo na wypowiedź pana komendanta, który powiedział, że wszyscy zatrzymani zostali poinformowani natychmiast, zgodnie z przepisami, zgodnie ze standardami o tym, że mogą skontaktować się ze swoimi adwokatami. No więc cytuję SMS otrzymany od zatrzymanej osoby: „W protokole policja wpisała, że odmówiłem…”. Przepraszam, inaczej: „Nieprawda, ja nie dostałem kontaktu z obrońcą. W dodatku kazali mi podpisać, że nie chciałem obrońcy. Plus policjant przy sporządzaniu protokołu skłamał, że zadzwonił do mojego taty. Powiedział, że słyszał mamę krzyczącą w tle. Ściema. Mój ojciec z matką nie mieszka od wielu lat, są po rozwodzie. W protokole wpisali też, że odmówiłem przeszukania. Nie odmówiłem. Wpisali aresztującego czy zatrzymującego policjanta pod złym nazwiskiem. To znaczy wpisali innego policjanta przez pomyłkę”.

To pokazuje, że to jest jeden przykład, gdzie w przypadku jednej osoby jest tyle nieprawidłowości przy sporządzaniu protokołu zatrzymania. Mam wrażenie, panie komendancie – i mówię do pana jako do osoby, z którą też współpracuję przy innych kwestiach i z którą współpracuje mi się dobrze – że mamy do czynienia z akcją, która była chaotyczna, ale która niestety – i wszystko na to wskazuje, to jest moje osobiste przekonanie – była sterowana politycznie po to, żeby eskalować pewne konflikty.

Mam jeszcze jedno pytanie. Proszę mi powiedzieć, w jakim celu nie dopuszczano adwokatów do osób zatrzymywanych. Ja byłem na komisariacie na ul. Wilczej. Próbowałem, ale przez kilka godzin porozmawiać z osobą dowodzącą komisariatem. Jak powiedział mi oficer dyżurny – w pewnym momencie poddając się po moim 10 lub 15 pytaniu – na komisariacie nie było żadnej osoby dowodzącej. Miałem wrażenie, że komisariat po prostu działał sam sobie i nie było przełożonego, z którym można byłoby porozmawiać. W jakim celu odmawiano kontaktu z adwokatem? A nawet jeśli już dopuszczano adwokata, to było to około 5 minut, a przy tym adwokacie, pełnomocniku byli policjanci. Bardzo proszę o wytłumaczenie słów pana rzecznika Komendy Stołecznej Policji, o którym mówiła już też pani Urszula Zielińska, cytuję: „Uniemożliwienie kontaktu obrońcom z zatrzymanymi było uzasadnione względami bezpieczeństwa i obawą przed ich odbiciem". Rozumiem, że było wielkie prawdopodobieństwo, że adwokaci jako bojówka porwą, uprowadzą zatrzymaną osobę. Zatem, panie komendancie, panie ministrze – nieprawidłowości, nieprawidłowości i jeszcze raz nieprawidłowości, skutkujące chaosem i podważeniem zaufania do państwa, o którym dziś tak pan pięknie mówił. To właśnie pan swoimi nieodpowiedzialnymi i nie podpartymi dowodami, wypowiedziami podważa zaufanie do Policji, do której wszyscy chcielibyśmy to zaufania mieć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję, panie pośle. Bardzo proszę panią z Amnesty International.

Możemy się połączyć? Proszę uprzejmie, 3 minuty, jak pozostali. Proszę panią o włączenie mikrofonu.

Dyrektor Amnesty International Polska Draginja Nadażdin:

Czy państwo teraz mnie słyszą?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Tak. 3 minuty. Bardzo proszę.

Dyrektor Amnesty International Polska Draginja Nadażdin:

Dzień dobry. Draginja Nadażdin, Stowarzyszenie Amnesty International. Amnesty International prowadziło monitoring i obserwację zgromadzeń. Również przed 7 sierpnia – dokładnie w okresie lat 2017–2019. Wnioski z tych obserwacji i monitoringu zostały również przekazane na ręce pana komendanta. Zwróciliśmy tam również uwagę na niebezpieczeństwo, do którego nieraz dochodzi. Jest to nierówne traktowanie zgromadzeń przez policję w zależności od organizatora, jak również działania, które naruszały wolność osobistą i prawo do prywatności osób uczestniczących w zgromadzeniach. Biorąc pod uwagę to, co się działo na przestrzeni lat 2017–2020, chciałam zapytać: Czy jakiekolwiek konsekwencje wobec funkcjonariuszy zostały wyciągnięte wobec licznych orzeczeń sądu stwierdzających – jeszcze przed 7 sierpnia – stwierdzających bezprawność ich działania wobec pokojowych zgromadzeń? Pytam o to, bo może to bardzo znacząco wpłynąć na to, w jaki sposób funkcjonariusze się zachowują wobec osób uczestniczących zgromadzeniach. Również w tych zgromadzeniach nie dochodzi do biernego oporu.

A moje drugie pytanie dotyczy tego, o czym pan komendant wypominał – że nie wie nic o molestowaniu seksualnym, do którego doszło według wypowiedzi osób zatrzymanych. Jest publicznie dostępne świadectwo publikowane w mediach ogólnopolskich, gdzie jedna z osób zatrzymanych była świadkiem takiego wydarzenia. Opisała to i podaje też, że do tej sytuacji doszło na konkretnym komisariacie. Moje pytanie jest takie: Czy mimo braku wniosku pan komendant nie widzi potrzeby, żeby sytuację z własnej inicjatywy zbadać? Jeżeli doszło do jakiejkolwiek przemocy seksualnej, w tym molestowania seksualnego, jest odpowiedzialnością policji, żeby to zbadała, jeżeli do tego dochodzi na komisariacie.

Moje ostatnie pytanie jest takie – rozumiem, że pan komendant do tej pory przeanalizował 80% materiału zgromadzonego podczas zgromadzenia 7 sierpnia i samego zatrzymania. Kiedy możemy się spodziewać, że zostanie przeanalizowane przez pana komendanta pozostałe 20%? Rozumiem, że to tej pory pan nie stwierdził żadnych uchybień, naruszeń dyscyplinarnych ze strony funkcjonariuszy. To by oznaczało, że pan komendant nie widzi potrzeby wyciągania konsekwencji wobec funkcjonariuszy uczestniczących w zatrzymaniu i stosowaniu przymusu bezpośredniego wobec osób zatrzymanych, jak również funkcjonariuszy, którzy całą tą operacją dowodzili i tych, którzy byli w komisariatach i tak, a nie inaczej obchodzili się z zatrzymanymi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo za zmieszczenie się w limicie czasowym. Bardzo proszę, panie ministrze. Mieliśmy 3 pytania. Bardzo proszę o odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, odpowiadając pani posłance Piekarskiej – wydaje mi się, że rzeczywiście, jeżeli była taka sytuacja, że ktoś zgłosił konieczność brania leków i tych leków nie dostał, to jest sytuacja zła. A tym bardziej przypomnę, że to jest w interesie policjanta, żeby osoba zatrzymana była zdrowa i nic się jej nie stało. Jeżeli doszło tutaj do jakiegoś błędu, to będziemy tą sytuację, panie komendancie, weryfikować. Nie wiem, czy skarga tego typu wpłynęła – nie mamy takiej wiedzy. Być może…

Poseł Katarzyna Piekarska (KO):

Ja przekazałam taką informację i nie ma wątpliwości.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Osoba zatrzymana powinna taką informację przekazać. Jeśli osoba nie wzięła…

Gdyby mogła pani nie przeszkadzać…

Jeśli ta osoba przekazała taką informację i nie uzyskała w tym zakresie pomocy, to to jest sytuacja niewłaściwa. Niemniej jednak nadal będę uważał, pani poseł, że działania policjantów w tym zakresie były adekwatne i w całości była to prawidłowa akcja policji.

Jeżeli doszło do pewnego zamieszania czy chaosu związanego z przerzucaniem pani z jednej komendy na drugą, to wynika to z tego, że logistyka stołecznej Policji jest na niedostatecznym poziomie, jeśli chodzi o izby zatrzymań. Będę państwa posłów prosił o pracę w tym zakresie. Wspólnie powinniśmy wypracować nową ustawę modernizacyjną, abyśmy mogli zmodernizować także warszawskie komisariaty, komendy Policji – tak, żeby te izby zatrzymań były zorganizowane w sposób, żeby nie trzeba było zatrzymywać osoby ponad miarę, ponad czas potrzebny do wykonywania czynności procesowych.

Niemniej jednak – tak jak powiedział pan komendant – była to sytuacja specyficzna. Policja nie była przygotowana, nie miała odwodów, nie było stosownej ilości procesowców. W tym czasie w izbach zatrzymań były inne osoby zatrzymywane w sprawach kryminalnych. Tu też oczywiście sprawa jest kryminalna, ale innego rodzaju. Chciałbym podkreślić, że zdarzały się takie sytuacje wielokrotnie, gdzie tych zatrzymań było dużo i trzeba było po prostu osoby przewozić nie do jednej komendy tylko do wielu. Tym bardziej, że – tak jak pamiętam – w jednym pomieszczeniu powinna przebywać jedna osoba zatrzymana. Także to ogranicza możliwości logistyczne.

Ja, panie pośle, przepraszam, jeżeli umiejscowiłem pana posła w innym miejscu niż pan był. Przepraszam panie pośle. Niemniej jednak uczestniczył pan w tych wydarzeniach i w ocenie policjantów, którzy pana widzieli, wręcz przeszkadzał pan w wykonywaniu czynności. Taka była ocena policjanta.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Ja myślałem, że pan minister lubi…

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica) – spoza składu Komisji:

Przeszkadzałem tam, gdzie mnie nie było – super.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Być może to było na Wilczej, być może to było w innym miejscu. Ja nie byłem…

Jeśli pan pozwoli… Ja panu nie przerywałem ani razu.

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica) – spoza składu Komisji:

Na Wilczej nie chciano mnie wpuścić na komisariat.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Albo oczekują państwo na odpowiedź, albo nie. Chciałbym podkreślić – i nie zgadzam się z pana oceną – policja działała bardzo właściwie. Agresja była po stronie tłumu. Nie będę cytował okrzyków, które były rzucane pod adresem policjantów i pod adresem policjantek, które wykonywały obowiązki, które nałożył na nie sąd okręgowy. Sąd okręgowy polecił pana Michała Sz. doprowadzić natychmiast do aresztu. Czy pan rozumie taką sytuację – wykonywanie polecenia sądu bez zbędnej zwłoki? O tej sytuacji wykonywania czynności oczywiście pan Michał Sz. doskonale wiedział – wystarczy przeczytać jego dzisiejsze wywiady, chciał z tego zatrzymania zrobić wydarzenie, chciał zrobić rwetes, żeby nie używać innych słów. Udało mu się to zrobić, oczywiście także dzięki państwa pomocy. Natomiast uważam, że dali się państwo sprowokować i zmanipulować. Taka jest moja ocena, pana może być inna.

Ja też oceniam, panie pośle, że pana udział w tym zbiegowisku nie był właściwy.

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica) – spoza składu Komisji:

Ale mnie tam nie było – przypominam po raz czwarty.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Przepraszam, jeśli mogę dokończyć… Chciałbym państwu powiedzieć, że w internecie opublikowano materiały, które ilustrują, po której stronie była agresja. I nie będę cytował żadnych okrzyków, bo można to wszystko usłyszeć w internecie. Dziwię się, że państwo nie biorą tego pod uwagę. Chciałbym pogratulować policjantom, którzy utrzymali spokój, szanowni państwo. Spokój. Bo cały czas byli prowokowani. Byli cały czas obrażani. Podziwiam ich, mówiąc szczerze, za to, że nie dali się sprowokować.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan komendant? Czy pan minister wyczerpał?

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Były też pytania do mnie, więc jeśli to możliwe, pozwolę sobie uzupełnić wypowiedź pana ministra.

Jeśli chodzi o sytuację, o której wspominała pani poseł Piekarska, to ja też jestem oczywiście zaniepokojony. Jestem gotowy do bardzo dokładnych wyjaśnień sytuacji dotyczącej osoby, która musi przyjmować leki. Poza wszelką wątpliwością obowiązkiem policji jest zapewnić możliwość przyjmowania tych leków. Chciałbym to bardzo wnikliwie wyjaśnić. Jeśli to możliwe, to poprosiłbym o przekazanie informacji, jakiej konkretnie osoby to dotyczyło.

W ramach tych czynności, o których mówiłem – Biura Kontroli Komendy Głównej Policji – mam załącznik wstępny do tego protokołu pokontrolnego. On obejmuje wszystkie 48 osób. To jest bardzo dokładna analiza każdego jednego przypadku – moment zatrzymania, miejsce zatrzymania, godzina zatrzymania, godzina doprowadzenia do jednostki, godzina sporządzenia protokołu, godzina poinformowania o zatrzymaniu, godzina sporządzenia tego protokołu, godzina poinformowania o uprawnieniach. Również i w tym kontekście możemy to poddać bardzo głębokiej analizie.

Tak samo chciałbym odpowiedzieć tutaj panu posłowi Śmiszkowi, który mówił o konkretnym przypadku. Znowu będę jednak bardzo nalegał na to, abyśmy nie ulegali tylko i wyłącznie subiektywnym odczuciom jednej strony, ale starali się dojść do prawdy poprzez zbadanie wszystkich elementów i wysłuchanie każdej ze stron. Również jestem gotowy w każdej chwili porozmawiać o tym konkretnym przypadku. Tak jak powiedziałem, każdy z przypadków jest indywidualnie przeanalizowany. Pozwolę sobie tylko powiedzieć o pewnych procedurach, które są związane każdorazowo z zatrzymaniem osoby w związku z art. 244 Kodeksu postępowania karnego. Każdorazowo wobec osoby zatrzymanej sporządza się protokół zatrzymania osoby. W tym protokole są wyartykułowane wszystkie uprawnienia osoby zatrzymanej. Jakby tego było mało, załącznikiem

do tego protokołu jest takie właśnie pouczenie o uprawnieniach. Jest przedstawione każdej osobie zatrzymanej. To pouczenie każda osoba zatrzymana musi podpisać. Sporządzane jest ono w dwóch egzemplarzach. Jedno otrzymuje osoba zatrzymana, drugie trafia do akt sprawy. Wszystkie te uprawnienia są tutaj wyartykułowane i w mojej ocenie to ma zapewnić, żeby wiedza o tych uprawnieniach osobie zatrzymanej została przedstawiona. Powtarzam, można też sprawdzić depozyty osób później zatrzymywanych – czy ten drugi egzemplarz był w tych depozytach osób zatrzymanych. Świadczyłoby to o tym, że te materiały zostały im przedstawione. Ja osobiście z tych informacji, które zostały tutaj przedstawione nie wyciągam żadnych wniosków wskazujących na nieprawidłowości ze strony policjantów, którzy dokonywali zatrzymań i sporządzali całą dokumentację procesową.

Kategorycznie nie zgadzam się z tym, że nie było dowodzenia. Tak jak powiedziałem, dowódcą tego zabezpieczenie już na etapie zatrzymywania osób był pierwszy zastępca komendanta rejonowego Policji KRP Warszawa I, pan…

Umówiliśmy się w ten sposób, że odpowiadam na pytania z sali. Padło pytanie o stopień, imię i nazwisko. Młodszy inspektor Michał Pisarski, pierwszy zastępca komendanta KRP I. Zresztą to żadna tajemnica i każdy może sobie to w każdej chwili zweryfikować.

Pozwolę sobie jednak na kategoryczne zaprzeczenie temu, o czym powiedział pan poseł Śmiszek, a mianowicie, zacytuję: „Akcja sterowania politycznie". Otóż, szanowni państwo – nie. Tak się składa, że dyżur z ramienia kierownictwa Komendy Stołecznej Policji w tym dniu pełnił pan generał Paweł Dobrodziej, który mnie poinformował o tym, co się dzieje na ulicy Krakowskie Przedmieście, kiedy praktycznie były już zatrzymywane pierwsze osoby. Podkreślam to z pełną stanowczością – w momencie zatrzymania o tych działaniach nie wiedział jeszcze ani pan minister Maciej Wąsik, ani pan minister Mariusz Kamiński. Cały proces decyzyjny pozostawał w rękach dowódcy tego zabezpieczenia. Chciałbym, żeby to jasno i wyraźnie wybrzmiało.

Szanowni państwo, ta sytuacja dotycząca dostępu do adwokata – owszem przepis mówi wyraźnie, że należy zapewnić niezwłocznie kontakt z adwokatem. Ale co znaczy niezwłocznie? Zatrzymujemy 48 osób i te 48 osób zostaje przewiezione do jednostek Policji i wtedy zaczynają się czynności procesowe z osobami zatrzymanymi. Po kolei z każdą z takich osób trzeba przeprowadzić czynności związane z ustaleniem jej tożsamości, z ustaleniem stanu zdrowia, ustaleniem ewentualnych obrażeń, ustaleniem konieczności kontaktu czy wizyty u lekarza. To są wszystko praco- i czasochłonne czynności. One trwają, szanowni państwo. Powiadomienie adwokata jest pewnym kolejnym etapem w prowadzonych czynnościach związanych z zatrzymaniem osoby. Z całą pewnością nie jest to tak, że pierwszą czynnością, jaką wykonuje policjant z osobą zatrzymaną, jest zapytanie o chęć kontaktu z adwokatem i powiadamianie adwokata. Są sprawy, które wymagają realizacji w pierwszej kolejności przed tym. Natomiast chcę wyraźnie podkreślić, że nie odbyła się żadna czynność procesowa z osobą z otrzymaną bez udziału wskazanego adwokata przez tą osobę, jeśli taka była wola. To jest dla mnie kwestia kluczowa, żeby żadna czynność procesowa nie odbyła się bez adwokata, jeśli osoba zatrzymana sobie tej obecności życzy, szanowni państwo.

Odpowiadając na pytania zadane przez panią Draginję Nadażdin – po pierwsze ja nie bardzo rozumiem, o jakich konsekwencjach wobec policjantów pani w tej chwili mówi. Bo owszem, pojawiały się orzeczenia sądów w sytuacjach zatrzymywania osób uwzględniające zażalenia na zatrzymanie. Ale te materiały w każdym przypadku były kierowane do prokuratury i w żadnym z tych przypadków prokuratura nie wszczęła postępowania przygotowawczego związanego z podejrzeniem popełnienia przestępstwa przez funkcjonariuszy policji.

Jeśli chodzi o dokończenie tych czynności kontrolnych – one trwają. Nie chciałbym deklarować konkretnej daty. Zrobimy to najszybciej, jak tylko jest to możliwe. Również w naszym interesie jest to, aby to sprawozdanie zostało jak najszybciej przygotowane.

Jeśli chodzi o kwestię związaną z molestowaniem seksualnym – to ja, proszę wybaczyć, ale nie jestem w stanie analizować wszystkich informacji, które pojawiają się w szeroko rozumianej przestrzeni medialnej. Ja z taką informacją się nie spotkałem. Jeśli pani ma jakąkolwiek wiedzę na temat popełnienia przestępstwa, to również osobiście

proszę o jej przesłanie do mnie, a ja podejmę dalsze działania związane z nadaniem biegu, bo sytuacja jest wysoce niepokojąca. Wierzę głęboko w to, że nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo dziękuję. Jednak podejmę decyzję, że tych pytań będzie więcej. Bo w tym układzie 3 na 3… Jeżeli państwo na 5 się zgodzą, to będzie troszkę szybciej.

Nie? Dobrze. Nie chcą państwo? Dobra.

W tej trójce poseł Magdalena Filiks, pani poseł Wanda Nowicka i pan poseł Bartłomiej Sienkiewicz. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Magdalena Filiks (KO) – spoza składu Komisji:

Czy mnie słychać?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Słychać, pani poseł. Proszę mówić.

Poseł Magdalena Filiks (KO) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry państwu. Dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytania do pana komendanta. Przede wszystkim chciałabym zacząć od tego, że naprawdę ubolewam nad tym, że spotykamy się w takiej sytuacji. Przez ostatnie 5 lat byłam organizatorem, współorganizatorem kilkuset manifestacji w Polsce, kontrmanifestacji, w których brałam udział jako uczestnik. Przez bardzo długi czas bardzo pozytywnie wypowiadałam się na temat działań policji w ciągu tych kilkuset manifestacji, w których jako organizator brałam udział – szczególnie zresztą policji tutaj z mojego regionu zachodniopomorskiego. Wielokrotnie publicznie stawałam również w obronie policji i oceny ich działań, kiedy widziałam, że faktycznie jest jakaś niesprawiedliwa ocena. Podziwiałam policję za jej profesjonalizm. Tym bardziej ubolewam nad tym, czego świadkiem osobiście byłam na Krakowskim Przedmieściu.

Panie komendancie, muszę zacząć od tego, co pan nazwał niefortunnie grą słów. Dla mnie to jest dowodem tak naprawdę na to, jak nieprofesjonalne i chaotyczne były działania policji. Bardzo bym pana poprosiła, żeby pan mi to wyjaśnił i się do tego odniósł. Wszystkie sytuacje, w których była interwencja poselska na Krakowskim Przedmieściu, skończyły się tym, że policja odstąpiła od swoich czynności. Ale ja panu powiem, na czym one polegały. Nasze interwencje polegały tylko na tym, że te osoby, które były ciągnięte, wleczone nawet za szyję – ja to mam nagrane – lub po prostu zatrzymywane i informowane, że mają wsiąść do radiowozu i pojadą, to były osoby, którym nikt nie przedstawił powodów zatrzymania i nikt nie poprosił wylegitymowanie. Moje interwencje poselskie w tych kilku przypadkach, które mam zarejestrowane – jeśli pan komendant chciałby, to służę a także kontaktem do osób, które na komendę nie pojechały – skończyły się tym, że policja odstąpiła od swoich czynności. Okazało się, że mogła wylegitymować te osoby i one na komendy nie pojechały. To, co jest najważniejsze – a pan to nazywa grą słów – to to, że po mojej interwencji policja informowała te osoby w końcu, jaki jest powód próby zatrzymania. Otóż panie komendancie, za każdym razem – co również jest nagrane – policja informowała te osoby, że powodem tego zatrzymania, czyli tego, że miały się udać do radiowozu bez prośby o wylegitymowanie, był udział w nielegalnym zgromadzeniu. Panie komendancie, jeżeli mamy tą sytuację rozwiązać i szczerze porozmawiać, to my musimy sobie tutaj powiedzieć wszyscy prawdę. To jest w interesie zarówno pana, społeczeństwa obywatelskiego i państwa polskiego. A my sobie tutaj prawdy nie mówimy. Dlatego, że okazało się, iż te osoby, które z powodu mojej interwencji czy innych posłanek nie wsiadły do radiowozu, gdyby nie moja inwencja pojechałyby na komendę i miałyby tak jak każda z zatrzymanych przez państwa osób postawiony dzisiaj już nie zarzut o nielegalny udział w zgromadzeniu, tylko zarzut art. 254, czyli czynny udział w zbiegowisku. A wszyscy państwo wiedzą, że to jest już Kodeks karny i to jest nazywane przestępstwem.

Teraz bym chciała, by pan komendant mi wyjaśnił, co się takiego wydarzyło, że po interwencji poselskiej każda z osób – co jest udokumentowane – usłyszała, że było podejrzenie o udział w nielegalnym zgromadzeniu i nie było mowy o żadnym zbiego-

wisku. Dlatego bardzo proszę o nienazywanie tego grą słów, bo to zasadnicza różnica i dowód na to, jaki chaos panował w wydawanych poleceniach.

Chciałam państwu też przypomnieć i panu komendantowi – bo się na to powoływał – że mamy wyrok sądu apelacyjnego z 15 maja 2020 r., w którym to sąd wskazuje, że niezarejestrowane zgromadzenie nie oznacza jego zakazu. Nie będę dalej tego uzasadnienia przytaczała, dlatego że mamy bardzo mało czasu, a ja mam naprawdę bardzo konkretne pytania.

To, do czego jest mój zarzut jako posła Rzeczypospolitej, który tam był, to jest to, kiedy policja przekraczała swoje uprawnienia, a ja byłam tego świadkiem. Tu moje pytanie do pana komendanta. Czy według pana prawidłowe jest, jeżeli osoba została już zatrzymana, rzucona na ziemię, zakuta z tyłu kajdankami i leży na ziemi – jeszcze dodam, że jest otoczona i to też jest zarejestrowane, kordonem 12 policjantów dookoła, którzy tak się trzymają – i w tym momencie dwóch policjantów stoi na ciele tej osoby ciężkimi butami, na szyi, na kręgosłupie? To jest druga sytuacja, w której podjęłam interwencję poselską. Bardzo niefortunne jest to, że próbują państwo opowiedzieć o tych sytuacjach, kiedy tam dochodziło do zachowań agresywnych. Ja temu nie przeczę. Ja nie jestem sądem. Nie byłam tam od tego, żeby ocenić czy uniewinnić osobę, która wyskoczyła na radiowóz.

Trzecie pytanie, panie komendancie, dotyczy sytuacji, w której osoby, które wkroczyły na radiowóz, zanim ten radiowóz odjechał…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Prosiłbym o zmierzanie do końca. Mamy już 4 minuty.

Poseł Magdalena Filiks (KO) – spoza składu Komisji:

To bardzo proszę mi dać jeszcze jedną minutę, bo jestem świadkiem tych wydarzeń. To są istotne pytania, niepolityczne, dotyczące konkretnych czynności policji. Panie komendancie, te osoby zostały zdjęte z radiowozu, przed tym jak radiowóz odjechał i te osoby nie zostały zatrzymane ani aresztowane. Jedna z tych osób została zatrzymana pół godziny później za zupełnie inne agresywne zachowanie wobec policjanta i ma podstawione z tego tytułu zarzuty. Ja chciałbym wiedzieć, dlaczego osoby, które policja uznała za agresywne, bo weszły na ten radiowóz, po ściągnięciu siedziały przez 30 minut na chodniku i dopiero później zostały zatrzymane – 30–40 minut później?

I rzecz najważniejsza dla mnie jako świadka tych wydarzeń – co się takiego wydarzyło, że kiedy zakończyły się działania policji wobec osób ubliżających policji – co słyszałam i przyznaję – czy wchodzących na radiowóz, mija 40 minut? Dopiero wówczas, gdy nie mamy już żadnego zgromadzenia i nie dzieje się nic na Krakowskim Przedmieściu, wydarza się sytuacja, że formuje się kordon policji i policja bez wydania ostrzeżenia dla wielu osób, które znajdują się na Krakowskim Przedmieściu, idzie przed siebie i wobec osób, które już nie są agresywne – jestem tego świadkiem i mam to nagrane – podejmują czynności. Trzech policjantów wbiega w tłum, wyciąga chłopaka, niesie, trzymając go za szyję i po mojej interwencji chłopak słyszy, że jest podejrzany. Przychodzi mediator policyjny – chciałam powiedzieć, że pięknie dziękuję policjantowi, który przyszedł, to też jest na nagraniu – i jedyny zgadza się odpowiedzieć mi na pytanie jaki jest powód zatrzymania, uspokaja sytuację. Okazuje się, panie komendancie, że chłopak, który był wleczony przez trzech funkcjonariuszy policji wyciąga z kieszeni dowód, legitymuje się, zostaje zwolniony i nie jedzie na komendę. Jakby pan komendant to wytłumaczył, że te czynności zostały zaniechane?

Do pana ministra, który opowiada różne rzeczy…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł, 5 minut już pani pyta.

Poseł Magdalena Filiks (KO) – spoza składu Komisji:

Ostatnie zdanie, panie przewodniczący. Bardzo przepraszam. Zdanie do pana ministra. Chciałam zapytać, co zmieniło się w ministerstwie od czasu słynnej konferencji ministra 5 lat temu, wówczas Kamińskiego? 5 lat temu policja zatrzymała kobietę, która w kontrmanifestacji przeszkadzała w czynnościach policji, a potem została skazana pra-

womocnym wyrokiem. Była córką radnej Prawa i Sprawiedliwości z Gdańska. Została tak zatrzymana, że miała założone z tyłu kajdanki i położona na trawniku przez policję. Potem odbyły się konferencje ministra Kamińskiego w telewizji, w których mówił, że wobec kobiety takie zachowania nie mają prawa mieć miejsca, że położenie jej na trawniku i skucie kajdankami to skandal i wyciągnie z tego konsekwencje. Ja taką konferencję widziałam i pamiętam reakcję ministerstwa. Chciałam zapytać, co zmieniło się przez ten czas i czy pan zgadza się z tamtą reakcją ministra Kamińskiego na zatrzymanie córki radnej?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł dziękuje. Przekroczyła pani czas. Dziękuję bardzo.

Poseł Magdalena Filiks (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję pięknie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Poseł Wanda Nowicka.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Powiem szczerze, że ja tutaj przeżywałam szok, kiedy słyszę to, co słyszę – że wszystko było w porządku, jeśli chodzi o działania policji. Z drugiej strony wszyscy widzieliśmy poprzez social media czy w telewizji zachowania policji, które były niezwykle agresywne, które właśnie ograniczały w sposób nadmiarowy i niepotrzebny wolność osób zatrzymywanych. Jestem w lekkim szoku. Jestem również bardzo zaniepokojona sposobem odpowiedzi na pytania ze strony pana ministra. Jeżeli pan minister mówi, że wyciąga wnioski na przykład na podstawie faktu, że na przykład nie było posła Śmiszka – ale pan już ma teorię, co to znaczy. Albo na przykład każe nam sprawdzać w internecie, czy to komendant Pisarski dowodził akcją, czy ktoś inny. Ja bym apelowała o więcej powagi i więcej szacunku do nas wszystkich.

Ale mam konkretne pytania. Dotyczą one moich działań, mianowicie mojej interwencji w Nowym Dworze Mazowieckim, w którym były zatrzymane dwie osoby. Przyjechałam tam z radcą prawnym, żeby udzielić pomocy prawnej. W tym komisariacie absolutnie nic się nie działo, wolno życie się toczyło. Natomiast uzyskanie możliwości kontaktu przez radczynię z osobami zatrzymanymi zajęło wiele godzin. Miałam do czynienia z działaniami utrudniającymi, wręcz blokującymi możliwość kontaktu. Naprawdę chyba osoba, która nam to utrudniała, liczyła może, że nam się w końcu znudzi i sobie pójdziemy i nie będziemy czekać, aż oni wreszcie wszystkie jakieś procedury przeprowadzą.

Ale moje pytanie jest takie: Czy właśnie takie utrudnianie kontaktu z prawnikiem w tej sytuacji – nie w sytuacji, o której była tu mowa, na ulicy, tylko na komendzie… Czy ten komendant działał w zgodzie z wydanymi przez was – pytanie przez kogo – procedurami? Czy takie zostały wydane polecenia, żeby utrudniać kontakt z prawnikami? Jeżeli tak, to przez kogo? Jak brzmią te instrukcje? A jeżeli nie przez kogoś, to czy to była jego własna inicjatywa? A jeżeli tak, to czy wobec niego zostaną wyciągnięte konsekwencje? Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie w tej sprawie, bo bardzo mnie ta sprawa interesuje.

Drugie moje pytanie dotyczy kwestii następującej – bardzo wiele osób skarżyło się na to, w jaki sposób były traktowane w furgonetkach, że tam właśnie dochodziło do przemocy ze strony policjantów wobec osób zatrzymanych. To samo również się działo w innych częściach komend. Moje pytanie jest takie: Czy rozważają państwo wprowadzenie monitoringu do furgonetek policyjnych, tak żebyście nie mówili, że ktoś sobie coś wymyślił, a policjanci żeby nie mówili, że oni są niewinni. Jakie są przestrzenie w miejscach kontrolowanych przez policję, które są poza monitoringiem? Bo jak wiemy, tam również odbywają się różne formy przemocy ze strony policji. Ale ze względu na brak monitoringu bardzo trudno to udowodnić. Dlatego proszę o odpowiedź na to…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Ale panie pośle Kaleta, prosiłbym…

Poseł Wanda Nowicka (Lewica) – spoza składu Komisji:

Czy zamierzacie wprowadzić monitoring w furgonetkach? One są bezpośrednio podczas akcji używane właśnie do tego, żeby pokazać osobom złapanym, gdzie jest ich miejsce i już na wstępie „ukarać" w sposób nielegalny i bezprawny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Bartłomiej Sienkiewicz.

Poseł Bartłomiej Sienkiewicz (KO) – spoza składu Komisji:

Już momencik, już się włączyłem. Panie ministrze, słyszymy z ust pana ministra, a także podległego panu komendanta głównego słowa o tym, że mamy do czynienia z prawidłową reakcją policji, że trwają czynności, że każdy przypadek może być badany, ale że generalnie nie ma żadnych zastrzeżeń co do samej interwencji. Panie ministrze, na tej sali są funkcjonariusze publiczni, posłowie, którzy byli świadkami tych wydarzeń. Przedstawili w międzyczasie kilkadziesiąt faktów świadczących o tym, że pana konkluzja o prawidłowych działaniach w tym dniu jest po prostu nieprawdziwa. Do tego wszystkiego są świadectwa adwokatów i samych poszkodowanych. Upieranie się, że jest wszystko w porządku, panie ministrze, ma mniej więcej taki skutek jak pana przekonanie o tym, że można skuwać ludzi kajdankami z rękami do tyłu. Pod naciskiem tej sali musiał pan doczytać ten artykuł, który mówi, że to jedna z możliwości. Jeśli w ten sposób będziemy rozmawiać o działaniach podległej MSWiA formacji, to coraz bardziej staje się uzasadniona teza, że mamy do czynienia z postępującym sposobem działania represyjnego policji podległej Prawu i Sprawiedliwości. Żeby nie być gołosłownym – otóż w pewnym momencie się to wszystko kumuluje. Według statystyki prowadzonej przez stowarzyszenie Obywatele RP między kwietniem 2017 a lipcem 2020 zostało oskarżonych i skierowanych przez policję do dalszych czynności prawnych przed sądem 671 osób z oskarżenia o wykroczenia – właśnie w sytuacji publicznych manifestacji, zgromadzeń i tym podobnych działań. W przeciągu 3 lat 2,5% tych osób zostało skazanych przez sąd. Wy, proszę państwa, stosujecie oskarżenie o wykroczenie i kierujecie je potem do sądu jako formy represji, a nie jako formę działania policyjnego.

Co więcej, chcę zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz, o której tu była mowa, mianowicie w wystąpieniu przewodniczącej Amnesty International, pani Nadażdin, o nierównoprawnym taktowaniu uczestników różnych zgromadzeń. Żeby nie być gołosłownym 17 sierpnia miał miejsce na Śląsku w Sosnowcu o 18.00 incydent polegający na tym, że grupa osób manifestujących w obronie osób LGBT została zaatakowana przez kilkusetosobową grupę niezwykle agresywnych przeciwników. Leciały jajka, puszki, butelki. Było absolutne zagrożenie zdrowia, dwie osoby zatrzymane. Jakieś powszechne skuwanie na plecach? Jakiej zapełnione dołki w Sosnowcu? Nic z tego. Otóż, proszę państwa, dzisiejsze posiedzenie Komisji udowadnia, że policja pod władzą Prawa i Sprawiedliwości cały czas przesuwa granicę w stronę tak naprawdę wzrostu represyjności wobec grup, które są wskazywane jako nieprzyjaciele lub wrogowie polityczni. I tu jest, panie ministrze, istota tego dzisiejszego posiedzenia. To jest na dłuższą metę niedopuszczalne. Także to, że pani poseł Sroka wystąpiła tutaj jako rzecznik Komendy Stołecznej, rozumiem – formacyjnie tak jej wypada. Ale chciałbym zwrócić uwagę, że temu wszystkiemu jeszcze towarzyszy taki koloryt – wypominanie strzelania do górników. Pani poseł Sroka, a także wszyscy tutaj obecni mają niepowtarzalną okazję się dowiedzieć, że wtedy komendantem głównym śląskiej policji był obecny na tej sali obecny pan komendant główny. W związku z tym wtedy…

Garnizonu śląskiego. Ja wtedy nie byłem ministrem, obserwowałem te wydarzenia z zewnątrz. Jeśli państwo nadal utrzymują mit o poprzedniej władzy, która strzelała z broni gładkolufowej do górników…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę zmierzać do końca.

Poseł Bartłomiej Sienkiewicz (KO) – spoza składu Komisji:

Jest niezwykle dobra okazja, by dowiedzieć się od osoby, która była bezpośrednio w to zaangażowana jako nadzorująca, jak naprawdę to wyglądało.

Jeszcze raz powtórzę – manipulujecie procedurami, robicie rzeczy, które w statystykach ewidentnie wychodzą jako postępujący system represyjny w Polsce. Skonfrontowani wobec świadectwa funkcjonariuszy publicznych na tej sali, jakimi są bezpośredni uczestnicy tych wydarzeń – posłowie – zaprzeczacie temu, że to się działo. Na dłuższą metę to jest tak naprawdę niszczenie polskiej Policji.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Ja jednak apeluję do wszystkich pań i panów posłów, którzy będą zabierali głos, o dostosowanie się do terminu czasowego. Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Pozwoli pan, że w pierwszej kolejności odniosę się do słów pana ministra Sienkiewicza. Przede wszystkim chciałbym pana skorygować – pan generał Szymczyk został komendantem śląskiej policji po wydarzeniach w Jastrzębiu, kiedy strzelano do górników, a nie przed. To pierwsza rzecz. Kilka dni później. Ale po. Nie odpowiadał jako komendant wojewódzki śląskiej policji w tym czasie. Ale to jest w sumie tak naprawdę drobiazg. Natomiast ja się niepokoję, panie ministrze. Przecież był pan ministrem spraw wewnętrznych i sprawował nadzór nad tymi formacjami i pamiętamy dokładnie wszystkie działania policji w owym czasie i wiele kontrowersji, które się pojawiały, chociażby przy marszach niepodległości i sposobie organizacji zabezpieczenia policyjnego tych marszy.

Chciałbym podkreślić, panie ministrze, że bardzo bolesne jest dla mnie i dla polskiej policji nierówne traktowania różnych sytuacji. Jest to bardzo bolesne. Chciałem panu powiedzieć, że osoba ze zdarzenia, które pan przywoływał, w Katowicach bodajże z 17 sierpnia, została zatrzymana niezwłocznie po tym, jak się policja o tym dowiedziała. Bo policjanci nie widzieli tego zdarzenia. Dowiedzieli się o tym z mediów społecznościowych, o tym, że jakiś – nie waham się użyć tego słowa – idiota, bo tylko jako idiotę można określić człowieka, który w Polsce, tak doświadczonym kraju przez II wojnę światową, hajluje na ulicy. To tylko idiota. Powinien zostać za to surowo ukarany i chyba został, panie ministrze. Wydaje się, że prokurator już się z nim rozliczył. Ta osoba przyjęła zaproponowaną karę. To jest moja niepotwierdzona wiedza. Jeżeli trzeba będzie, to tą wiedzę potwierdzę.

Chciałbym podkreślić, panie ministrze, że nie ma tu żadnej różnicy w traktowaniu, a na pewno nie ma żadnego przyzwolenia na różnice w traktowaniu. Nie ma, panie ministrze. Chciałem to jasno podkreślić. Być może ma pan własne doświadczenie i ocenia zbyt dużo swoją miarą, panie ministrze. Zbyt dużo swoją miarą. W sytuacji, która miała miejsce na Krakowskim Przedmieściu, nie miało najmniejszego znaczenia, jakie poglądy prezentuje grupa, która tam te poglądy prezentowała i osoba, która była zatrzymana na podstawie decyzji sądu okręgowego. Nie miało to żadnego znaczenia. Proszę mi uwierzyć, że oczywiście nabraliście się, panie ministrze, na prowokację. Nabraliście się. Wystarczy przeczytać dzisiejsze wywiady i zobaczyć, jak ta osoba planowała swoje zatrzymanie przez policję. Nie chciała być zatrzymana w zaciszu mieszkania swojego, tylko chciała z tego zrobić wydarzenie, event. I jej to wyszło, tak. Nabraliście się na prostą prowokację. Ale to jest tylko margines z tego wszystkiego.

Chciałbym pana zapewnić, panie ministrze, że nie ma różnicy w traktowaniu. Nie ma i będziemy w tym konsekwentni. Zna pan doskonale Mariusza Kamińskiego od wielu lat i wie pan doskonale, że jest to osoba, która daje tego typu gwarancje.

Chciałbym tutaj przy okazji odpowiedzieć pani poseł, która twierdziła, że 5 lat temu pan minister Kamiński robił konferencję prasową w obronie jakiejś działaczki Prawa i Sprawiedliwości, wobec której użyto środki przymusu bezpośredniego. To nieprawda. Minister Mariusz Kamiński żadnej konferencji w tej sprawie nie robił. Przypomnę, że 5 lat temu był koordynatorem służb specjalnych. Ministrem spraw wewnętrznych i administracji został rok temu.

Pomyliła się. Niemniej jednak poszło to w świat. Ja też się mylę i prostuję. I przepraszam pana posła Śmiszka.

Domyślam się, że ta statystyka, którą pan minister przytoczył, dotyczyła pewnych działań niektórych środowisk typu Obywatele RP dotyczących różnych zdarzeń

w demonstracjach w obronie sądów. Oczywiście w cudzysłowie – „w obronie sądów". Rzeczywiście tutaj skuteczność tych działań jest różna, ale nie ma to żadnego znaczenia. No nie ma znaczenia. Panie ministrze…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):
Panie pośle, ale proszę o nieprowadzenie polemiki.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:
…jeśli mamy przypadki agresji wobec policjanta, to co? To można reagować, czy nie można? Policjant ma reagować, czy nie? Ma reagować, prawda?

Poseł Bartłomiej Sienkiewicz (KO) – spoza składu Komisji:
Ja tego nie neguję. To prawda. Sąd jest od tego.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:
I sąd w Polsce ocenia. Sąd ocenia…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):
Panie pośle Sienkiewicz, proszę nie prowadzić polemiki.

Poseł Konrad Frysztak (KO):
Na następnym posiedzeniu zajmiemy się statystyką. Będziemy mogli podyskutować.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:
Bardzo możliwe.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):
Panie pośle, będzie pan mógł zadać pytanie, dobrze?

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:
Chciałem podkreślić jeszcze jedną rzecz. Mówiliśmy o tym, że część osób złożyła zastrzeżenia wobec zatrzymania, złożyła zażalenie na czynność zatrzymania. Ponad 30 osób z 48 złożyła to. W jednym przypadku sąd stwierdził, że zatrzymanie było zasadne. Innych przypadków sąd jeszcze nie rozstrzygnął, panie ministrze. Mówimy o tym. Ta sytuacja jest także pod kontrolą sądu.

Poseł Bartłomiej Sienkiewicz (KO) – spoza składu Komisji:
Całe szczęście, że tu się zgadzamy.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:
Oczywiście, że się zgadzamy, panie ministrze.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):
Pan komendant? Bardzo proszę.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:
Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, panie ministrze, oczywiście zostałem wywołany w tych pytaniach do odpowiedzi. Pozwolę sobie najpierw, jeśli chodzi o pytania pani poseł Filiks. Ja przepraszam, tych pytań było tak dużo, że nie jestem przekonany, czy wszystkie zdołałem zanotować. Natomiast pani poseł zaczęła swoją wypowiedź od listy pochwał dla policjantów, którzy zabezpieczali wiele zgromadzeń, w których pani poseł brała udział. Bardzo się cieszę, że do tego typu sformułowanie padło. Wspominałem wcześniej, może trochę nieskromnie, że noszę ten mundur już od 30 lat. W wielu miejscach i w wielu konfiguracjach, również politycznych, się znajdowałem, niejednokrotnie uczestnicząc w posiedzeniach Komisji jak to dzisiejsze. Zawsze to było tak, że część z państwa policję atakowała, druga część z państwa policję broniła. To od lat się nie zmienia, tylko może tutaj konfiguracja państwa na tej na tej sali. A ja zawsze staram się bronić moich ludzi, którzy – to podkreślam z pełnym przekonaniem – robią każdego dnia fantastyczną pracę po to, aby zaspokoić tą jedną z podstawowych potrzeb każdego z Polaków, czyli potrzebę bezpieczeństwa. Dla mnie największą wartością i oceną tego, jak ta służba jest pełniona na co dzień, jest to, co mówią o nas ludzie – czyli jak wypadamy w badaniach opinii publicznej. Chcę podkreślić, że w ostatnich latach polska Policja uzyskuje rekordowo wysokie oceny. To jest dla mnie ocena niezwykle ważna.

A odnosząc się do konkretnych pytań, pani poseł, że nikt nie poprosił osób zatrzymanych o legitymowanie. Taktyka zatrzymywania osób nie polega na tym, że najpierw prosimy o dokumenty, a później zatrzymujemy, tylko osobę podejrzaną – podkreślam to – o popełnienie przestępstwa zatrzymujemy. A w sytuacjach tak dynamicznych, jak miało to miejsce na Krakowskim Przedmieściu, i w sytuacjach poprzedzonych takimi agresywnymi zrachowaniami tłumu, jakie miały miejsce na Krakowskim Przedmieściu, to wręcz taktyka jest oczywista. Najpierw zatrzymania, dopiero później legitymowanie osób. To nie podlega żadnej decyzji.

Dlaczego policjanci odstąpili na skutek interwencji państwa parlamentarzystów? W mojej ocenie to jest błąd policjantów. Bo jeśli policjanci podejmują decyzję o zatrzymaniu osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa, to powinni tę interwencję zrealizować do końca. To również jest przedmiotem wyjaśnień przez Biuro Kontroli.

Dlaczego nie zatrzymano od razu osoby ściąganej z dachu radiowozu? W największym uproszczeniu, pani poseł, to nie był czas, gdzie podstawowym celem działań policjantów było zatrzymanie osób, które weszły na radiowóz. Podstawowym zadaniem policjantów, które wtedy zostało im przekazane przez dowódcę działań, było to, aby umożliwić odjazd radiowozu z osobą zatrzymaną, tymczasowo aresztowaną, co do której – podkreślam – sąd wydał postanowienie o tymczasowym aresztowaniu z klauzulą natychmiastowej wykonalności. To agresywne zachowanie tłumu uniemożliwiało odjazd tego samochodu i policjanci dostali zadanie, aby umożliwić wyjazd tego samochodu, ponieważ obecność osoby zatrzymanej w tym samochodzie i tego samochodu na miejscu powodowała cały czas narastającą agresję i przemoc ze strony osób zgromadzonych. Stąd też w pierwszej kolejności przystąpiono do odblokowania radiowozu i umożliwienia mu wyjazdu. To było zadaniem priorytetowym. A w dalszej kolejności było zatrzymanie osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa. Chcę wyraźnie podkreślić, że nie ma tutaj znaczenia korelacja czasowa pomiędzy momentem popełnienia przestępstwa a zatrzymaniem osoby podejrzanej o dokonanie tego przestępstwa. Mogę podawać wiele przykładów, gdzie sprawców zatrzymujemy po kilkunastu latach. To taktyka działania w danym momencie determinuje kolejność wykonywanych czynności.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Nowickiej, rozumiem, że jedna część oczywiście w formie pisemnej.

Jeśli chodzi o monitoring w pojazdach i pomieszczeniach – my sukcesywnie staramy się przede wszystkim w nowobudowanych jednostkach policji – obligatoryjnie zawsze montujemy monitoring w miejscach, gdzie wykonywane są czynności z osobami zatrzymanymi. Oczywiście z wyłączeniem miejsc, gdzie na przykład odbywają się przeszukania osób zatrzymanych. Tam monitoringu być nie może z oczywistych względów.

Również jeśli chodzi w ogóle o transparentność działań polskiej Policji, to staramy się kupować sprzęt, który jest wyposażony w elementy rejestrujące, chociażby paralizatory, które kupujemy tylko z kamerami, pomimo tego że był również w historii polskiej Policji wniosek ze strony nadzorującego nas ministerstwa, by nie kupować taserów z wideorejestratorami, ponieważ nie ma możliwości nagrywania interwencji policji w miejscach niepublicznych. W ostatnich latach właśnie zmieniliśmy ten zapis, który pozwala policjantom również rejestrować interwencje na przykład domowe. Dzięki temu też wyposażamy policjantów w kamery nasobne. Również chcemy wyposażać nowe pojazdy w kamery rejestrujące to, co dzieje się w samochodach. Ale szanowni państwo, niestety tak się składa, że program modernizacji polskiej Policji trwa ostatnie 4 lata i z bólem wielkim mogę tylko powiedzieć na tej sali, iż żałuję, że nie trwa od lat 20, albo że został w 2009 roku przerwany, kiedy to został zainicjowany w roku 2007. Być może bylibyśmy na etapie, jeśli chodzi o wyposażenie w sprzęt, również ten rejestrujący, nieporównywalnie dalej niż jesteśmy dzisiaj.

Jeśli chodzi o zarzuty, które padły ze strony pana ministra Sienkiewicza, to również czytałem ten materiał, o którym pan minister raczył wspomnieć. Dotyczy wyroków sądowych wobec osób, co do których skierowano wnioski o ukaranie w związku z podejrzeniem łamania przepisów związanych ze zgromadzeniami. Faktycznie ten obraz jest niepokojący z punktu widzenia takiego, jakie wyroki zapadają w sądzie. Natomiast absolutnie w mojej ocenie nieuzasadnionym jest artykułowanie jakichkolwiek zarzutów pod

adresem policjantów, którzy taki materiał przygotowali. Wręcz przeciwnie. Policjanci, przygotowując materiał i przekazując go do sądu, proszą sąd de facto o obiektywną ocenę tego zachowania. Natomiast musimy mieć świadomość tego, że w polskim prawie obowiązuje zasada legalizmu. Jeśli policjant – a podkreślam, że to dotyczy wykroczeń, nie przestępstw, a wykroczeń – ujawnia każdy przypadek podejrzenia popełnienia wykroczenia, to na zasadzie legalizmu musi podjąć odpowiednie działania. W związku z powyższym takim działaniem jest wylegitymowanie takiej osoby i sporządzenie przynajmniej notatki urzędowej w tej sprawie. Jeśli policjant jest przekonany co do sprawstwa tej osoby, może skorzystać z trybu mandatowego i wówczas jest organem arbitralnym, który podejmuje decyzję i orzeka o tym, że osoba popełniła wykroczenie, jeśli ta osoba godzi się na przyjęcie tego mandatu. Jeśli policjant ma wątpliwości to ustawodawca właśnie dał mu taką możliwość, aby skierować sprawę do sądu, aby to sąd ocenił, czy doszło do naruszenia prawa, czy też nie. Policjant widząc zachowanie, które w jego subiektywnej indywidualnej ocenie – chcę to podkreślić wyraźnie, bo tak stanowi prawo – nosi znamiona wykroczenia i podejmuje działania i sporządza dokumentację, kieruje ją w następstwie tego do sądu, to jest to ze wszech miar działanie pożądane, wskazane. A wręcz jego niewykonanie mogłoby dla funkcjonariusza Policji skutkować zarzutem niedopełnienia obowiązków, gdyby tych czynności nie podjął. Przekładanie tego na taki generalny wniosek, że policja jest sterowana politycznie, że pewnych uczestników zgromadzeń rozlicza, a na pewnych przymyka oko, jest absolutnie niesprawiedliwe. Jest oceną, z którą nie potrafię się zgodzić.

Pozwolę sobie przypomnieć cały ciąg wydarzeń, które miały miejsce przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi. W każdy weekend w Polsce odbywały się co najmniej dwa marsze równości i każdy z tych marszów był skutecznie zabezpieczany przez polskich policjantów. Było to zgromadzenie legalne, a uczestnicy tych zgromadzenie mieli prawo demonstrować swoje poglądy i wyrażać swoje stanowisko. W każdym przypadku zapewnialiśmy bezpieczeństwo uczestnikom. Mało tego. Pozwolę sobie przypomnieć wydarzenia z Białegostoku i bardzo zdecydowaną interwencję policjantów wobec chuliganów i łobuzów, którzy ten właśnie marsz równości próbowali zakłócić. 115 osób zostało rozliczonych za te wydarzenia. Przypomnę też wydarzenia z Lublina, gdzie również grupa chuliganów i łobuzów próbowała zakłócić legalny marsz środowisk wspierających LGBT. Również zdecydowana interwencja z użyciem pałek, z użyciem gazu, z użyciem armatek wodnych, zatrzymanie kilkudziesięciu osób, a kilka osób tymczasowo aresztowanych. We Wrocławiu doszło do sytuacji, gdzie desperat z dwoma nożami chciał wbiec w tłum osób szykujących się do rozpoczęcia marszu równości i zaatakować te osoby. Został zatrzymany na gorącym uczynku przez polskich policjantów, którzy narażając się chronili uczestników tego – podkreślam – legalnego zgromadzenia.

Kategorycznie nie zgadzam się na taką ocenę polskiej Policji. Panie ministrze, pozwolę sobie przypomnieć męża stanu, który kiedyś przyjechał do Kielc. Na jednej z wyższych szkół wygłosił fantastyczny wykład o przemocy. Powiedział wtedy, że każda przemoc rujnuje stosunki społeczne. Pełna zgoda, panie ministrze. Ale ta przemoc 7 sierpnia była po stronie tych, którzy atakowali, pluli i szarpali policjantów. Proszę, stańmy wszyscy dzisiaj w obronie polskich policjantów, bo to ich godność, ich prawa i ich autorytet zostały 7 sierpnia naruszone. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Chciała zabrać głos ad vocem pani poseł Magdalena Sroka, więc bardzo proszę. Ale krótko. Minuta, pani poseł.

Poseł Magdalena Sroka (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo krótko. Pan minister Sienkiewicz zarzucił mi tu trzymanie linii partyjnej. Panie ministrze, ja nic nie muszę. W swojej odpowiedzi odnosiłam się merytorycznie do tego, w jaki sposób przeprowadzono interwencję i w jaki sposób funkcjonariusze postępowali podczas wydarzeń 7 sierpnia. Natomiast muszę panu powiedzieć, że zarzuty… dlatego, że jestem rzecznikiem Policji. Nie jestem rzecznikiem Policji. To są ludzie o bardzo różnych poglądach. Ludzie, którzy nigdy w trakcie wykonywania swoich zadań służbowych, nie kierują się swoimi politycznymi sympa-

tiami. Zawsze wykonują te czynności bardzo profesjonalnie. Panie ministrze, muszę panu powiedzieć, że zarzucanie politycznego wydawania poleceń w tej akurat kwestii jest wysoko niestosowne. Chyba że pan z doświadczenia przywołuje tutaj takie właśnie postępowanie. 90% dzisiejszych wypowiedzi tutaj nie było merytoryczne, a polityczne. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Szanowni państwo, ja bym teraz prosił o dyscyplinę czasową. Mam jeszcze 20 osób zapisanych do pytań. Ja je przeczytam… Powiem tak, przyjęliśmy, panie pośle, taką formułę na tym posiedzeniu. Kiedy ktoś chce zabrać głos ad vocem, udzielam tego głosu. W pierwszej turze będzie… Pozwolą państwo, że będą dwa razy po 4, potem będą po 3. Pan poseł Kaleta, pani poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk… OK. Proszę poczekać chwileczkę.

Pan poseł Kaleta, pani posłanka Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, pan poseł Dariusz Joński, pani poseł Scheuring-Wielgus – w pierwszej czwórce. Tak. Potem pan poseł Sipiera, pani Justyna Nakielska z instytucji działającej przeciwko homofobii, pani poseł Janyska i pani poseł Pawłowska. Potem posłowie Szymański, Biejat i Szopiński. Pani poseł Zielińska, pani poseł Prokop-Paczkowska, pan Michał Gramatyka, panowie Łącki i Mieszkowski. Jako ostatnia pani poseł Jachira. Ostatni głos udzielę przedstawicielowi rzecznika praw obywatelskich. Także rozpoczynamy. Pan poseł Kaleta.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Panie przewodniczący, jeżeli mógłbym zasugerować – jestem w tej pierwszej turze, za mną są same panie, to ja zabiorę głos na końcu, żeby poczuły się… Wiem, że pani Agnieszka Dziemianowicz-Bąk…Nie? Co pani mówiła? Że seksizm?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, udzieliłem panu głosu.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Pani poseł, niech pani sobie nie dodaje, a mi niech nie ubliża. Bardzo proszę. Chciałem być dżentelmenem, ale przy pani…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Udzieliłem panu głosu. Bardzo proszę o zabranie głosu. Ale proszę…

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Bardzo dziękuję. Chciałem być grzeczny, ale to zostało źle odebrane. Myślę, że państwo tutaj na posiedzeniu, ale także nasi widzowie, mogą to ocenić.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie generale, szanowni państwo, chciałbym powiedzieć, że jestem w pewien sposób rozczarowany państwa postawą. Rozczarowany postawą koleżanek i kolegów z opozycji, ponieważ myślałem, że naprawdę będziecie bardziej przygotowani do naszej dzisiejszej dyskusji. A znając różne takie zabiegi medialne, które państwo w przeszłości też robili, oczekiwałem, że pan Michał Sz. też dzisiaj się pojawi na posiedzeniu Komisji albo wyskoczy z tabletu gdzieś tam na ekranie i powie nam kilka wulgarnych słów, których pan minister nie chciał cytować. Aż żałuję, że nie cytuje, bo być może pan poseł Mieszkowski by odebrał to jako pewną awangardę…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Chciałem zwrócić uwagę panu posłowi – jest pan posłem już kolejną kadencję – że zgodnie z regulaminem nie ma możliwości, aby pan Michał Sz. uczestniczył w dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Prosiłbym więc po prostu, aby takiej aluzji nie robić.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Chciałbym przypomnieć panu przewodniczącemu, który też jest posłem kolejną kadencję, że różne rzeczy Lewica i nie tylko robiły w poprzedniej kadencji. Można było to zaobserwować chociażby przez wwożenie przedstawicieli KOD w bagażniku samochodu do Sejmu.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Przypominam, że w poprzedniej kadencji Lewicy nie było w Sejmie. Proszę dalej kontynuować.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

No, też żałuję, że jest teraz.

Ale wracając do istoty rzeczy, bo to, wydaje mi się, jest najbardziej istotne. Otóż, proszę państwa, padło tutaj bardzo wiele takich rzeczy, które wydaje mi się, niekoniecznie są pytaniem do pana ministra czy pana generała. Może warto je podkreślić, żeby zobaczyć brak jakiegokolwiek sensownego argumentu przy ich zadawaniu. Pani, która przedstawiała opinie wnioskodawców, zadawała mniej więcej takie pytania panu generałowi – że były to brutalne zatrzymania. Od razu pytanie: Czym według tej pani jest brutalne zatrzymanie? Mówiła pani, że policja wywoziła demonstrantów na komisariat policji. Na miły Bóg! Gdzie miała wywozić? Do lasu? Ludzie, wy się zastanówcie, jakie wy pytania zadajecie. Przecież to trzeba chociaż trochę mieć logiki w głowie.

Kolejna sprawa. Pani poseł Magdalena Filiks, o ile dobrze pamiętam, była łaskawa powiedzieć w swojej wypowiedzi, o zgrozo, cytuję z pamięci, ale chyba dobrze zrozumiałem intencje wypowiedzi, że ze zdziwieniem stwierdziła, że w czasie momentu, kiedy Michał Sz. znajdował się w radiowozie, panowie czy panie – bo nie wiem, kto to był – którzy siedzieli wtedy na dachu samochodu, grzecznie sobie odeszli na bok i siedzieli obok zdarzenia, a policjanci w tym momencie aresztowali kogoś innego. Jest pytanie bardzo zasadnicze, które chciałbym państwu wszystkim postawić. Czy pani poseł Magdalena Filiks zachowała się właściwie jako parlamentarzysta? Przecież ona powinna podejść pierwsza do policjantów, wyciągnąć immunitet i powiedzieć – szanowni panowie, ci panowie, którzy siedzieli przed chwilą na dachu samochodu, siedzą tam grzecznie w tej chwili na krawężniku i oni powinni zostać aresztowani. Czy taka powinna być postawa polskiego parlamentarzysty, który dba o literę prawa, dba o prawo w Polsce? Czy taka powinna być postawa? Właśnie dokładnie taka. W związku z tym sami się podkładacie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle Kaleta, chciałem zwrócić uwagę, że to nie jest polemika z posłami.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Wracam do mojej wypowiedzi, że nie jesteście przygotowani do tej dyskusji, bo się sami podkładacie.

Proszę państwa, skąd wiadomo – też było pytanie pani która uzasadniała i padło takie stwierdzenie – że samochód, w którym był Michał Sz., jechał z prędkością 80 km/h? Skąd to było wiadomo? Czy ma pani pomiar z radaru, czy z czegoś innego? Nie wiem. Może samochód jechał jakiś inny? Z jakiej racji pani w ogóle śmie takie rzeczy mówić? To jest znowu rzucenie w przestrzeń medialną zarzutu, który nie ma potwierdzenia w rzeczywistości. Skąd pani takie rzeczy w ogóle wie?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, bo za chwilę panu odbiorę głos. Zwracam uwagę, że zabrał pan głos w ramach zadawania pytań w tej sprawie.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Zadaję pytania. Panie nie mają na nie odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę kierować pytania do pana ministra albo do pana komendanta głównego.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

W związku z tym zadaję krótkie pytanie do pana ministra, a także, jak mi się wydaje, do pana generała, które będzie puentowało nasze dzisiejsze spotkanie. Powinniśmy mówić przede wszystkim, w jaki sposób zostali potraktowani policjanci, a nie w jaki sposób zostali potraktowani demonstranci. Nie wiem, czy państwo byli na tych samych demonstracjach, które ja widziałem w przestrzeni medialnej, w telewizji. Wydaje mi się, że byliście na jakichś innych. Policjant powinien uklęknąć przed osobą, która się zachowywała tak, a nie inaczej, i zapytać – przepraszam, czy ja mogę panią/pana aresztować?

Do tego zmierzacie. W związku z tym ja mam takie pytanie. Bo widząc pewną postać mówiącą po polsku – myślę, że to był człowiek – która mówiła do polskiego policjanta, człowieka, który nosi emblematy narodowe…

Poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Panie przewodniczący, chyba czas skończyć to obrażanie ludzi.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

…nosi orła, nosi biało-czerwoną flagę, wyzywa go od faszysty. Panie ministrze, czy są przewidziane jakieś nowelizacje w ustawie o Policji, aby to policjant mógł zdecydowanie bardziej konkretnie reagować, jeżeli są obrażane także symbole narodowe?

Rozumiem, że pan nie rozumie, co mówię o symbolach narodowych. Ja rozumiem, że pan może nie wiedzieć. Po posiedzeniu panu to wytłumaczę.

Czy takie ewentualne zmiany w polskim prawie są przewidziane? Ba! Czy według panów są one konieczne? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Ale tymi swoimi wypowiedziami bardziej pan po prostu tutaj… Ten spokój, który był po prostu w wypowiedziach…

Poseł Michał Gramatyka (KO):

Przepraszam, panie przewodniczący. Pani posłanka Filiks sygnalizuje chęć zabrania głosu w trybie ad vocem.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Oddam pani poseł głos dopiero po tej turze pytań.

Pani poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk. Proszę bardzo.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Bardzo serdecznie dziękuję, panie przewodniczący. Ale jednak do pana posła Kalety muszę się odnieść, bo pomieszało mu się wszystko.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

I proszę powiedzieć, że to nie jest seksizm…

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Pan miał naprawdę dużo czasu. Wszystko się panu pomieszało. Pomieszało się panu, komu pan zadaje pytania na tym posiedzeniu i pomieszało się panu, kto jest do ochrony kogo podczas protestów. Demonstranci nie gromadzą się…

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Ale rozmawiamy…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, niech pan nie przerywa, dobrze?

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

…po to, żeby ochraniać policję, tylko policja po to, żeby zabezpieczać demonstrację.

Panie ministrze, zanim zadam pytanie do pana komendanta, chciałabym zwrócić uwagę – bo jednak jest dosyć rażące to, co pan tutaj robi – na konsekwentne ignorowanie w pana wypowiedziach, na początku i w kolejnych, autoidentyfikacji osoby aresztowanej, aktywistki Margot. Pokazuje to, że ten zwrot, którego na początku pan użył – kampania na rzecz homofobii – nie był zwykłym przejęzyczeniem, tylko w istocie to jest to, co pan realizuje, także tutaj na posiedzeniu Komisji, czyli kampanię na rzecz nienawiści, na rzecz homofobii. Jest to w tych warunkach, przy trwającej nagonce na mniejszości seksualne, po prostu haniebne i powinien się pan wstydzić. Raczył pan minister w swoich wypowiedziach powoływać się na dzisiejsze wywiady pani Margot i stwierdzić że jej opis przebiegu wydarzeń jest trafny i jest w tym właśnie, co uwiarygadnia pana relacje. Bardzo się cieszę, że zdecydował się pan minister powoływać na relacje osoby, która w istocie tam była. Być może dzięki temu uniknie pan takich błędów, jak temat obecności posła Śmiszka na Krakowskim Przedmieściu. Ale w związku z tym chciałabym zwrócić pana uwagę także na inne elementy tych wywiadów osoby aresztowanej. Na przykład

te, które dotyczą agresywnych, wulgarnych i seksistowskich komentarzy funkcjonariuszy wobec protestujących, w tym protestujących kobiet. Jak słyszałam, kobiety są tutaj w szczególnej pieczy pana ministra. Także dotyczy to komentarzy, które były wypowiadane zgodnie z relacją aresztowanej w radiowozie. Pan minister wielokrotnie ubolewał nad językiem, więc tym bardziej zachęcam, by pochylił się pan nad tymi agresywnymi, seksistowskimi komentarzami pod adresem protestujących kobiet.

A teraz pytanie do pana komendanta. Panie komendancie, zgodnie z artykułem 244 Kodeksu postępowania karnego policja ma prawo zatrzymać osobę podejrzewaną o popełnienie przestępstwa tylko w konkretnych i wprost wymienionych przypadkach. To znaczy kiedy istnieje uzasadnione przypuszczenie, że popełniła ona przestępstwo, a zachodzi obawa ucieczki lub ukrycia się tej osoby albo zatarcia śladów przestępstwa bądź też nie można ustalić jej tożsamości albo istnieją przesłanki do przeprowadzenia przeciwko tej osobie postępowania w trybie przyspieszonym. Chciałabym zapytać, które konkretnie okoliczności wskazane w tym przepisie spowodowały zatrzymanie w dniu 7 sierpnia i spowodowały, że te osoby zostały zatrzymane, a nie spisane, czyli wylegitymowane na miejscu i wezwane w kolejnych dniach w celu przedstawienia zarzutów. Byłam na Krakowskim Przedmieściu. Widziałam, że wielokrotnie formowali państwo kordony, które w zupełności pozwoliłyby na wylegitymowanie i spisanie osób, które państwo ostatecznie zdecydowali się zatrzymać.

Mam też pytanie dotyczące konkretnej sytuacji, której również byłam uczestniczką. Już nie po południu, nie wieczorem, tylko nad ranem 8 sierpnia, na Komendę Rejonową Policji Warszawa III przy ul. Opaczewskiej skierowana zostałam po interwencji w Komendzie Stołecznej z informacją, że tam znajdują się dwie z zatrzymanych osób. To była informacja, którą otrzymałam w Komendzie Stołecznej. Pojawiłam się na ul. Opaczewskiej z poselską interwencją na prośbę bliskich osób zatrzymanych. Pojawiłam się z pytaniem, czy w istocie te osoby tam przebywają. Zostałam intencjonalnie i celowo okłamana, poinformowana, że tych osób nie ma, że zostały przewiezione na komendy podwarszawskie. Było to działanie celowe. Dowiedziałam się o tym, że te osoby jednak tam przebywają dopiero w momencie, kiedy po chwili pojawił się pełnomocnik z pełnomocnictwami. Wówczas funkcjonariusze ujawnili, że w istocie te osoby tam przebywają. Mówię, że było to celowe i intencjonalne kłamstwo, ponieważ zostało opatrzone komentarzem, że zaraz zadzwoni się do Sejmu i skończy się to wyłudzanie danych osobowych od posłów. W związku z tym, panie komendancie, mam pytanie: Do kogo w Sejmie polska Policja dzwoni, żeby pozbawić parlamentarzystów uprawnień do wykonywania swojego mandatu? Żeby utrudnić lub ułatwić odpowiedź na to pytanie, ja proszę również o nazwisko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję, pani poseł. Pan poseł Dariusz Joński.

Jeszcze dwie osoby i pan będzie odpowiadał.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, przysłuchując się tej dyskusji, relacji świadków, parlamentarzystów, pełnomocników, mam nieodparte wrażenie, że niestety polska Policja została upolityczniona przez PiS. Za chwilę podam przykład. To tym bardziej dzwoni w uszach, kiedy się słyszy z ust ministra, że nie ma żadnej różnicy, jakie mają poglądy, kiedy się czyta pana komendanta Szymczyka, który podkreśla, że wobec łamania prawa dla policji nie ma znaczenia, kto jaką flagę nosi, jaki trzyma szalik, jaką ma legitymację. Otóż ma, panie komendancie i panie ministrze. Przykład tego, co miało miejsce 8 sierpnia, ale również tego, co miało miejsce w czerwcu w Wieluniu, pokazuje, że ma.

Najpierw 8 sierpnia. Otóż wobec osoby, która miała zostać zatrzymana, jak pan minister powiedział, zarzuty były następujące – szarpała, popychała, podduszała. Decyzja – zatrzymanie i areszt na 3 miesiące. Taka jest decyzja. Jak pan minister powiedział – zero tolerancji dla takich zachowań i oczywiście zastosowanie aresztu trzymiesięcznego. Sąd nie podzielił zdania o areszcie i została ta osoba wypuszczona. Państwo oczywiście mogli zaprosić, poprosić o stawienie się na komisariacie, a jeśli macie takie dowody, postawić

zarzuty. Ale państwo woleli dokonać pewnej prowokacji, widząc jeszcze co się dzieje, i zrobić to oczywiście na oczach protestujących. Co się dalej działo? Otóż ta komenda, którą usłyszeli policjanci – ktoś ją wydał – cytuję: „Brać trzy pierwsze z brzegu". Łapano. Prowadzono łapankę i zatrzymywano osoby, które szły ulicą. To wskazuje, że wasze działania były zamierzone, aby sprowokować i aby zatrzymać te osoby. Oczywiście zostały zatrzymane na 24 godziny. Chcę zwrócić na to szczególną uwagę, bo jak dotyczy to przeciwników politycznych, osoby, które mają odmienne poglądy od państwa, to działacie błyskawicznie i brutalnie, łącznie z aresztem. Ale jeśli to dotyczy waszych zwolenników, to ci ludzie czują się bezkarni.

Teraz przechodzę do 11 czerwca. Byłem na rocznicy wybuchu II wojny światowej w Wieluniu. Zresztą premier Morawiecki również był. Zapytali mnie mieszkańcy Wielunia. Otóż tam 11 czerwca miał miejsce wiec pana prezydenta Andrzeja Dudy. Przyszła pewna grupa osób, która protestowała. Stanęła z boku, nie zakłócała samego wiecu. Stanęła z boku. Nie zgadzała się z polityką obecnego prezydenta. Jeden z sympatyków pana Andrzeja Dudy – zostało to pokazane, nagrane, wszyscy mogliśmy to zobaczyć w mediach – podszedł do tej osoby, do kobiety. Co zrobił? Szarpał, popychał i podduszał.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, w tej chwili wychodzi pan poza ramy dzisiejszego posiedzenia.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, jest to o tyle istotne, że ta osoba, którą wszyscy znają w Wieluniu, nie została nawet przesłuchana i nie zostały jej postawione żadne zarzuty. A dokładnie zrobiła to samo, co zrobiła – jak państwo twierdzą – osoba tu w Warszawie. Pokazuje to, że państwo z polskiej Policji robicie policję polityczną. Temu bardzo wyraźnie chcemy zaprotestować. Za każdym razem, kiedy będziecie to robili, będziemy chcieli składać takie wnioski do Komisji, by każdą taką sytuację wyjaśniać. Nie pozwolimy, aby szargano mundur i zmieniano ten mundur na mundur partyjny. Bo tak nie może być.

Jeśli wszyscy mają być równi wobec prawa, to pytam, panie komendancie, panie ministrze, dlaczego ta osoba, która zaatakowała tą kobietę na tym proteście, nawet nie została przesłuchana? Osoby mnie wczoraj pytały. Każdy jest w stanie wskazać miejsce zamieszkania tej osoby, bo to nie pierwszy raz. Tej osoby nie przesłuchano. Bo nie ma takiej zgody politycznej w policji w Wieluniu. Bardzo proszę o informację w tej sprawie. To jest przykład na to, jak została upolityczniona policja.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Na to pytanie pan komendant odpowie na piśmie, bo w tej chwili nie możliwości, tak? Padło pytanie, ale nie dotyczy na tej chwili posiedzenia Komisji.

Poproszę panią poseł Joannę Scheuring-Wielgus.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Ja nie będę zadawała pytań, które już tutaj padły, ale odniosę się do tego, co dzisiaj usłyszeliśmy od pana komendanta i pana ministra w tej sali.

Może najpierw do pana komendanta. Powiedział pan, że my, jak tu siedzimy, opieramy się na opisach, a pan zawsze dochodzi do prawdy obiektywnej. Moje pytanie jest bardzo proste; Czy komenda Policji polskiej zgłosiła się z prośbą o udostępnienie wszystkich nagrań, które mają w swojej dyspozycji posłowie i posłanki Rzeczypospolitej Polskiej? Na tej sali siedzą osoby, które brały czynny udział i były świadkami tego, co się tej nocy działo. Czy wystąpili państwo z taką prośbą do pani posłanki Żukowskiej, do pani posłanki Dziemianowicz-Bąk, do pani posłanki Biejat, do pana posła Śmiszka, do pani Urszuli Zielińskiej, do Michała Szczerby, do Klaudii Jachiry, czy do pani Magdy Filiks? Czy wystąpili państwo z prośbą o udostępnienie tych nagrań? To nagrania osób wybranych w demokratycznych wyborach. I to są…

Proszę mi nie przerywać. Ja panu nie przerywałam. Słuchałam cały czas i obserwowałam pana uśmiechy na twarzy w sytuacjach, kiedy pan nie powinien się w ogóle uśmiechać.

To jest moje pytanie do pana komendanta. Uważam, że jeżeli szuka pan prawdy obiektywnej, to powinien pan mieć obiektywny obraz całej tej sytuacji. Opieranie się tylko i wyłącznie na tym, co zostało panu przekazane – pan też nie był świadkiem tych zdarzeń – uważam za niepełne. To pierwsze pytanie.

Do pana ministra Wąsika. Pan Wąsik na początku swojej wypowiedzi na początku tego spotkania odniósł się do sytuacji związanej z furgonetką – że aktywistka Margot zaatakowała sposób brutalny furgonetkę, która jeździ po Warszawie, że zostało zerwane – już nie pamiętam co pan powiedział – lusterko, że zachowała się brutalnie i tak dalej. Powiedział pan, że to było straszne, brutalne i trzeba było na to zareagować.

Moje pytanie jest więc bardzo proste do obu panów. Jeżeli jutro ja albo ktoś z moich aktywistów wyjedzie na teren Warszawy albo innego miasta furgonetką, na której będzie napisane – zobacz związek pedofilii z księżmi, czego księża chcą uczyć dzieci, czterolatki masturbacji, sześciolatki wyrażania zgody na seks, dziewięciolatki pierwszych doświadczeń seksualnych i orgazmu. Czy jeżeli wyjadę z taką ciężarówką na tereny polskich miast, państwo również będziecie się tak samo zachowywali, jak zachowujecie się teraz? Czy polska Policja będzie chroniła mnie, aby nikt mnie nie zaatakował? Czy polska Policja zareaguje wtedy, jeżeli ktoś oburzony to moją furgonetkę zacznie zrywać te plakaty, zbijać lusterka i zachowywać się podobnie jak Margot. Zareagowała, ponieważ napisy, które są na furgonetkach, które teraz jeżdżą, jej dotyczą.

Ostatnia rzecz. Pan komendant przed chwilą wygłosił płomienne przemówienie zakończone – stańmy po stronie atakowanych w policjantów, bo to oni są atakowani w Polsce. Panie komendancie, powiem panu, że stracił pan mój szacunek. Dlatego że grupą atakowaną w Polsce nie jest polska Policja. Grupą atakowaną w Polsce, na którą się szczuje, bitą, opluwaną na ulicach, odczłowieczaną w kościołach, w szkołach, wszędzie, jest grupa społeczności LGBT. Gdyby pan o tym wiedział, gdyby pan znał raport, który powstał w tym roku, raport stowarzyszenia ILGA, toby pan wiedział, że Polska w 2020 roku jest najbardziej homofobicznym krajem w środku Europy. Proszę naprawdę – do pana Wąsika też się zwracam – żeby pan przestał pouczać wszystkie osoby, które tutaj siedzą na sali. Żeby pan przestał mówić nam, co robimy dobrze, a co źle. Każdy z nas odpowiada sam za siebie – w czym uczestniczy i dlaczego uczestniczy. A obowiązkiem posła Rzeczypospolitej jest bronić tych, którzy są atakowani. Nie jest atakowana policja. Atakowana jest społeczność LGBT. Państwa i pana obowiązkiem nie jest obrona policji. Pan może rozkazywać swoim policjantom, mówić, co mają robić. Ale państwa obowiązkiem w pierwszej kolejności jest obrona tych, którzy są odczłowieczani. A odczłowieczani są ludzie ze społeczności LGBT. Proszę to zrozumieć. To, że pan mówi o tym, że na którychś manifestacjach polska Policja się angażuję i broni – OK, my to wiemy. Ale walka ludzi ze społeczności LGBT o godność trwa w Polsce przynajmniej od 30 lat i jest coraz gorzej. To pokazuje raport ILGA. Jesteśmy, staliśmy się w przeciągu ostatnich 5-6 lat najbardziej homofobicznym krajem w środku Europy. I to jest wstyd, wstyd Ministerstwa Sprawiedliwości i wstyd polskiej Policji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję, pani poseł. Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź na zadane pytania.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, powiem tak – nie śmiem nikogo pouczać. Nie śmiem, nie pouczałem, wyrażałem swoje opinie i swoje oceny. Chciałem pani poseł powiedzieć, że nie została zaatakowana furgonetka na ul. Wilczej. Zostali zaatakowani ludzie. Zostali zaatakowani ludzie. Powiedziałem, że zniszczona została furgonetka.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:

Jeżeli zostanę zaatakowana za to, że powiem, iż księża to pedofile, i będę to pokazywała, to pan mnie ochroni?

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Jeżeli zostanie pani przez kogokolwiek zaatakowana na ulicy, będziemy ścigać tą osobę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:

11 listopada zostałam zaatakowana przez osoby, które brały udział w marszu niepodległości. Byłam lżona, opluwana przy policjantach. Żaden policjant nie zareagował wtedy, gdy byłam wyzywana od „ch", od „k" i od innych.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Szanowna pani poseł, gdyby pani mogła nie przerywać.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Pani poseł, pani nie czuje dyskomfortu, kiedy broni pani osoby mówiącej, że nienawidzi Polski?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle Kaleta, nie udzieliłem panu głosu.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Przeczytajcie sobie.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Panie przewodniczący, bardzo proszę…

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:

A za co ma kochać Polskę? Za to, że ją odczłowiecza? Niech pan się nie odzywa! Miał pan już możliwość głosu.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Pani też jej nienawidzi? Patriotka się znalazła…

Głos sali:

Myślę, że nienawidzą tej części, którą pan reprezentuje.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę o nieprowadzenie dyskusji. Proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Brońcie, brońcie tych osób.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę, panie ministrze. Pana klubowy kolega przeszkadza.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Chciałbym powiedzieć, że każda osoba, która zostanie zaatakowana przez drugą osobę na ulicy, ma prawo szukać ochrony z polskiej policji. To jest oczywiste. Państwo polskie ma prawo szukać… Tak samo dotyczy to Kępna… Wielunia, przepraszam. To w Wieluniu było. Jeżeli ta osoba złożyła zawiadomienie, oczywiście powinna być ta sytuacja ścigana i powinny się organy tym zająć. Jeżeli ktokolwiek panią poseł zaatakuje – tak samo...

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:

Składam zawiadomienia codziennie. Wszystkie są umarzane. O czym pan do mnie mówi, panie ministrze? Śmiech na sali…

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Panie przewodniczący, jeśli pani poseł będzie mi przerywać, przestanę odpowiadać na pytania.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł, bardzo bym prosił…

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Każdy z nas i każdy zwykły szary obywatel ma prawo być chroniony przez polską Policję. Nikt nie ma prawa wymierzać sobie własnych samosądów. Nikt nie ma prawa realizować na ulicy samosądów. Nikt. Bez względu na to, czy są lewe, prawe, centrowe czy jakiekolwiek inne sytuacje. Ja z nie chcę rozstrzygać, co wolno, czego nie wolno, kto z kim chce co robić, niech robi, co chce. To ma nie naruszać wolności drugiej osoby.

Chciałbym podkreślić, że nie będę oceniał tej sytuacji, która się zdarzyła na Wilczej, chociaż mam własną prywatną ocenę. Ale decydująca jest decyzja sądu. Decyzja sądu, który uznał, że należy Michała Sz. wsadzić na 2 miesiące do aresztu.

Panie pośle Joński, pan przytacza też podobną sytuację – tak przynajmniej słyszę. Oczywiście, jeżeli jest wniosek o ściganie tego typu sytuacji to policja i prokuratura muszą się tym zająć. Muszą. Bardzo proszę złożyć tego typu wniosek. Ja wiem dobrze, że jest dużo różnych sytuacji, szczególnie na demonstracjach, gdzie ta dynamika jest różna, gdzie policjanci często nie mogą zareagować we wszystkich sytuacjach, bo ich tylu nie ma. Zawsze tak było – czy to na masztach niepodległości, czy to na marszach równości, czy na innych tego typu zdarzeniach. Te sytuacje są niezwykle emocjonalne. Jeśli pani poseł mówi, że policjant nie zareagował na coś, co zostało wobec pani zrobione, to niedobrze. Bo powinien zareagować, jeżeli miał taką możliwość. Policja działa także w ramach posiadanych sił i środków. Często tych sił i środków nie ma aż tak dużo. Będziemy prosili Wysoką Komisję, żeby siły policyjne oczywiście zwiększać w Polsce. W bezpieczeństwo trzeba inwestować i mamy co do tego przekonanie.

Tyle mam do powiedzenia. Chciałbym państwa posłów przekonać, że rzeczywiście wszędzie tam, gdzie ktoś potrzebuje pomocy, kiedy został napadnięty, polski policjant, polska policjantka udzieli mu natychmiast pomocy.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan komendant?

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Padły pytania adresowane do mnie. Pierwsze dotyczyło podstawy prawnej zatrzymań. Jeszcze tutaj analizuję te wszystkie dokumenty, którymi dysponuję. W każdym przypadku…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie komendancie, siła polskiej Policji jest chyba duża, ale pana głos jest słaby.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Te mikrofony są jakieś krótkie. A ja mam za dużo materiału.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę bliżej podsunąć.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Będę się starał. W każdym przypadku jest wpisana podstawa prawna – art. 244 § 1 Kodeksu postępowania karnego.

Co do uzyskania informacji przez panią poseł…

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Które konkretnie przesłanki wymienione w tym artykule zostały tu spełnione?

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Tak szczegółowych informacji nie jestem w stanie teraz podać.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Moje pytanie nie dotyczyło podstawy prawnej. Przytoczyłam ją.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Pytała pani o paragraf.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Nie. Nie pytałam o paragraf. Pytałam, które z tych zawartych w paragrafie przesłanek spowodowały, że zamiast wylegitymowania i spisania osób na Krakowskim Przedmieściu zostały one zatrzymane. O to proszę, a nie o powtórzenie z mojej wypowiedzi podstawy prawnej, bo ja ją znam. Dziękuję.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Nie powtarzam wypowiedzi, ale nie będziemy się tutaj licytować. Natomiast rozumiem, że pani poseł dopuści możliwość odpowiedzi pisemnej z uwagi na szczegółowość tego pytania.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Zgoda pani poseł? Dziękuję.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

To jest jedna część. Druga dotyczyła uzyskania informacji w jednostce Policji. Nie będę wchodził w polemikę co do tego, kto co powiedział, bo nie słyszałem, nie widziałem, nie byłem. Natomiast, pani poseł, jeszcze raz powtórzę, każda osoba zatrzymywana jest pouczana o swoich uprawnieniach. Jednym z tych uprawnień jest powiadomienie osoby wskazanej.

Starałem się cierpliwie słuchać pytania.

Jeśli osoba zatrzymana nie wskazała pani poseł jako osoby, którą należy powiadomić o jej zatrzymaniu, nie ma obowiązku, by policjant informował panią o zatrzymaniu. Swoją drogą ja na przykład nie wiem, czy osoba zatrzymana życzy sobie, aby funkcjonariusz polskiej Policji przekazał pani poseł informacje o tym, że jest osobą zatrzymaną.

Nie wierzę, że ktokolwiek z policjantów w jakiejkolwiek jednostce dzwoni do Sejmu i artykułuje jakiekolwiek żądania co do ograniczenia uprawnień państwa parlamentarzystów. Jeżeli tak było, to jeszcze raz powtórzę, że każdy policjant podlega odpowiedzialności karnej, dyscyplinarnej. Jeśli państwo definiują, że tego typu złamanie prawa miało miejsce, proszę złożyć zawiadomienie do prokuratury albo powiadomić przełożonego – w tym przypadku również i mnie, bo jestem przełożonym wszystkich policjantów – że do złamania reguł dyscyplinarnych doszło i oczekują państwo wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. W każdym przypadku przełożony dyscyplinarny ma obowiązek wszczęcia takiego postępowania.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Jońskiego, myślę, że pan minister wyjaśnił to dosyć szczegółowo. Chcę powiedzieć, że przestępstwa dzielą się na różne kategorie, ale między innymi na takie, które są ścigane z urzędu i takie, które są przestępstwami wnioskowymi. Jeśli doszło do naruszenia nietykalności cielesnej osoby prywatnej to jest to przestępstwo ścigane na wniosek. W tej sytuacji jeśli osoba pokrzywdzona takiego wniosku nie złożyła, to oczywiście czynności nie były prowadzone. Jeśli osoba czuję się pokrzywdzona, to zachęcam do złożenia takiego zawiadomienia i wówczas cały tryb związany z postępowaniem przygotowawczym i z czynnościami procesowymi zostanie uruchomiony. Ale tylko i wyłącznie wtedy, kiedy taki wniosek zostanie złożony.

Pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus pytała, czy zwróciliśmy się do pani o materiały wideo, którymi dysponujecie. Otóż ciężko jest mi powiedzieć, bo przypomnę, że przekazaliśmy całość materiału do prokuratury. To prokurator prowadzi postępowanie przygotowawcze i to tam powinien trafiać cały materiał dowodowy. Natomiast wydaje mi się, że jeżeli panie dysponują materiałem, z którego wynika że policjanci przekraczali swoje uprawnienia bądź nie dopełniali obowiązków, to wręcz obowiązkiem pań jest przekazanie tych nagrań odpowiednim organom celem wdrożenia czynności procesowych. My mamy sporo materiału wideo, który zabezpieczyliśmy również naszymi urządzeniami, a także pochodzącego z nagrań monitoringu miejskiego czy też z ogólnodostępnych sieci. Wszystkie te materiały zabezpieczaliśmy, gromadziliśmy i przekazaliśmy łącznie z całością materiału dowodowego do prokuratury.

Pani poseł, jeśli moje wystąpienie było płomienne, to brakuje mi przymiotnika na pani wypowiedź. Natomiast ja kategorycznie nie zgadzam z tym, że policjanci występują przeciwko środowiskom LGBT. Bo tak to wybrzmiało w pani wystąpieniu w pewnym momencie. Natomiast ja chcę podkreślić jedną rzecz – również w naszych szeregach takie osoby pełnią służbę. Chcę, żeby pani miała tego świadomość. Proszę mi wierzyć, że znam wiele takich osób, również prywatnie. Ja bardzo te osoby szanuję.

Jeszcze raz powtórzę, że kiedy były te wszystkie zgromadzenia, gdzie chroniliśmy legalne zgromadzenia środowisk LGBT, to właśnie policjanci chronili te osoby przed bezprawnymi atakami, bardzo często przyjmując te ataki na siebie, po to, żeby osoby

z tych środowisk mogły swobodnie, legalnie demonstrować. Zapewniam, że tak będzie za każdym razem. Nieważne kto bierze udział w zgromadzeniu, nieważne kto je organizuje, nieważne pod jakimi sztandarami to zgromadzenie się odbywa. Jeśli jest ono legalne, to obowiązkiem polskiej Policji jest zapewnić jego spokojny i bezpieczny przebieg. Za każdym razem zapewniam, że zrobimy wszystko, żeby tak właśnie było. Pomimo utraty szacunku ze strony pani poseł do mojej osoby, nad którą oczywiście ubolewam, pozwolę sobie kategorycznie się z panią poseł nie zgodzić. Bo nie tylko moim prawem, ale i moim obowiązkiem jest bronić formacji, którą kieruję, oraz ludzi, którzy w niej służą. To są fantastyczni ludzie, pani poseł. To są fantastyczni ludzie. Kiedy mówimy…

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:

Nie wątpię.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Pani jakby poddała w wątpliwość, kogo należy bronić. Ja będę bronił polskich policjantów, bo oni każdego…

Ale kiedy pani poseł zadawała pytanie, starałem się nie ingerować w jego treść…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł, prosiłbym o nieprowadzenie polemiki. A jeśli pani coś mówi, to prosiłbym o włączenie mikrofonu.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Polscy policjanci podejmują około 16 tys. interwencji dziennie. Zatrzymują kilkadziesiąt osób na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa – niejednokrotnie, każdego dnia, narażając własne życie i zdrowie, pani poseł. W Komendzie Głównej Policji przy ul. Puławskiej na drugim piętrze jest dla mnie osobiście – i jak myślę dla każdego polskiego policjanta – niezwykłe miejsce. To jest tablica pamięci. Tam są 122 nazwiska funkcjonariuszy polskiej Policji, którzy oddali życie na służbie. To jest ofiara polskiej Policji na rzecz bezpieczeństwa Polski i Polaków. Proszę o tym pamiętać, kiedy tak łatwo przychodzi niektórym osobom formułowanie oskarżeń pod adresem polskich policjantów. Tak. Jestem dumny z moich ludzi, będę ich bronił i mogą zawsze na mnie liczyć, bo ja też każdego dnia tak jak wszyscy Polacy mogę na nich liczyć. Dziękuję bardzo.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:

Ale nie odpowiedział pan na moje pytanie odnośnie do furgonetki. Jeżeli wyjadę z taką furgonetką, której przykład pokazałam, to rozumiem, że mam państwa ochronę i nic mi się nie stanie?

Natomiast, panie komendancie, każdy z nas, jak tutaj siedzi, szanuje polską Policję. Ale każdy z nas tutaj – odpowiem tu za siebie – wie, że policja stała się polityczna. Ja mam bardzo dużo dobrych kontaktów z policjantami. Proszę mnie nie pouczać. Jeżeli pan mówi o tablicach osób, które zginęły – ja wiem, że policjanci giną na służbie. I to jest straszne. Ale społeczność LGBT też ginie. Proszę też o tym pamiętać.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dobrze. Panie ministrze?

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Chciałem uzupełnić jeszcze to, co powiedział pan komendant Szymczyk i odnieść się do pytania pana posła Kalety.

Tak, widzimy w resorcie potrzebę podniesienia bezpieczeństwa prawnego policjantów podejmujących interwencję, działających, którzy są często opluwani, wyszydzani, atakowani fizycznie. Zdajemy sobie sprawę, że te czyny powinny być mocniej spenalizowane. Będziemy nad tym pracować. Zdajemy sobie sprawę, że ci ludzie codziennie narażają się. Tak jak pan komendant powiedział – 16 tys. interwencji codziennie. Każda interwencja to jest narażenie swojego życia lub zdrowia. Może być oczywiście, nie każda jest. Zdajemy sobie sprawę, że trzeba podnieść bezpieczeństwo policjantów. Wydarzenia z 7 sierpnia także nas o tym przekonują.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):
Rozumiem, że pan generał potwierdzi, że jak pani poseł wyjedzie, to policja będzie panią poseł chroniła.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:
Jeśli pojazd będzie spełniał warunki techniczne…

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:
Jeśli można, to ja odpowiem, panie przewodniczący. Pani poseł mówi tak – jeśli zacznę ludzi prowokować, to dacie mi list żelazny. Pani poseł, proszę nie prowokować…

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:
Dziękuję panu za tą odpowiedź. Powiedział pan właśnie to, co chciałam usłyszeć. Ta furgonetka prowokuje i odczłowiecza ludzi.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:
Być może.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:
Nie być może. Taka jest prawda. I dlatego Margot zareagowała. Dziękuję za tę odpowiedź. Wyjadę z taką furgonetką, przynajmniej będę na niej mieć prawdę.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:
Nie chcę w spory ideologiczne z panią wchodzić. Jestem tu po to, by mówić na temat działań polskiej Policji. Ta Policja działa prawidłowo. Jeśli ktoś panią zaatakuje, będziemy tą osobę ścigać.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):
OK. Szanowni państwo, jeszcze zanim zaczniemy kolejną turę, mam dwie osoby, które chciały ad vocem. Najpierw pani poseł Magdalena Filiks, potem pani poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk. Prosiłbym – jedna minuta. Bardzo proszę, pani poseł, jedna minuta.

Poseł Magdalena Filiks (KO) – spoza składu Komisji:
Postaram się szybciutko. Panie komendancie, jest mi bardzo przykro, że pan w swojej wypowiedzi skupił się na 10% mojej wypowiedzi, kiedy pochwaliłam policję za inne działania. Nie odpowiedział pan na moje pytania. Otóż pomylił pan paragrafy. Ja pytałam, dlaczego osoby, które miały zarzut nie o wykroczenie z Kodeksu karnego, tylko zarzut o udział w nielegalnym zgromadzeniu – o te osoby pytałam i to mam zarejestrowane – nie zostały wylegitymowane tylko były ciągnięte do radiowozów? Te osoby do dziś nie mają zarzutu z Kodeksu karnego. Proszę, żeby tego nie przekręcać. To jest bardzo ważne pytanie.

Druga rzecz. Nie odpowiedział pan komendant na moje pytanie o staniu na głowie osoby, która leży skuta kajdankami i jest otoczona kordonem policyjnym. To było moje pytanie, a się skupił na pochwale policji, a nie na moich pytaniach. Żałuję w związku z tym, że od tego zaczęłam swoją wypowiedź, bo widzę, że odwróciło to losy tej dyskusji.

Chciałam ad vocem do pana ministra. Bardzo przepraszam, że pomyliłam nazwisko z panem ministrem Błaszczakiem. Bardzo proszę o ocenę konferencji pana ministra Błaszczaka, kiedy zaatakował policję za podjęcie działań przeciwko córce radnej PiS w Gdańsku 5 lat temu. Konferencja jest dostępna publicznie. Pan minister może ją zobaczyć. Jest ich chyba 5 na YouTube. Chciałam uściślić swoje pytanie, żeby pan komendant jednak na nie odpowiedział.

Bardzo przepraszam, że rozmawiam z auta. Powiem panu komendantowi, dlaczego jestem w samochodzie. Ja właśnie jadę na policję złożyć zeznania. Bardzo dziękuję pani policjantce, która zgodziła się ze względu na posiedzenie Komisji przesunąć godzinę moich zeznań. A jadę tam właśnie dlatego, że na wiecu pana prezydenta Dudy w obecności policjanta, który stał 5 cm ode mnie, byłam przez 40 minut lżona, bita, pluta i popychana. Stał przy mnie policjant, który nie zareagował absolutnie. Nie chodzi nawet o to, że mam mandat poselski. Działo się to w obecności policjanta. Te filmy były przez 2 miesiące dostępne publicznie. Ta osoba, która mnie uderzała w obecności policjanta nagrywała się i mówiła, że bardzo żałuje, że tak słabo mi… Nie będę teraz tego cytowała.

W związku z tym właśnie staram się zdążyć na komisariat Policji. Proszę mi nie mówić, że działania policji są współmierne. Przez godzinę byłam bita i szarpana w obecności policji. Jest film, który pokazuje, że policjant stoi 3 cm ode mnie przez 30 minut, kiedy jestem uderzana, a ta osoba się do tego w obecności tego policjanta przyznaje. Ta osoba nie została zatrzymana. Stąd moja wycieczka. Bardzo proszę o odpowiedź na moje pytanie, a nie na pytania których nie zadawałam. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Pani poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Bardzo serdecznie dziękuje. Panie komendancie, ja chciałam doprecyzować. Odpowiedział pan w dosyć typowy sposób, w jaki odpowiada policjant na rozmaite interwencje poselskie, kiedy te są podejmowane po to, żeby ustalić czy dana zatrzymana osoba przebywa w danym komisariacie. Zdarzało się to także wcześniej. Za każdym razem odpowiedź rzecznika Komendy Głównej jest odpowiedzią, która próbuje użyć argumentu z ochrony danych osobowych. Być może ta osoba sobie nie życzy, żeby podać miejsce jej przebywania. Pan komendant powiedział tutaj o tym, że ja nie byłam w tej konkretnej sytuacji, o której tutaj mówiłam wcześniej i być może nie byłam wskazana jako osoba kontaktowa. Z całą pewnością nie byłam, ale nie o to tutaj chodzi. Ja wykonywałam swoje obowiązki jako posłanka i na podstawie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Ja przypomnę panu komendantowi, że zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora poseł ma prawo, jeżeli nie narusza dóbr osobistych innych osób, do uzyskiwania informacji i materiałów oraz wyglądu w działalność organów administracji rządowej i samorządu terytorialnego, a także spółek z udziałem Skarbu Państwa oraz zakładów, przedsiębiorstw państwowych i samorządowych. Należy przy tym podkreślić, że według ugruntowanego poglądu doktryny ustanowiony przez art. 19 ust. 1 dostęp posłów i senatorów do informacji i materiałów dotyczy informacji i materiałów publicznych i niepublicznych. A wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego wskazuje, że nie ogranicza tego dostępu i tego prawa ochrona danych osobowych. Moje pytanie zatem nie dotyczy tego czy dana zatrzymana osoba wskazywała mnie jako osobę kontaktową, bo wiem, że tak nie jest. Moje pytanie dotyczy tego – dlaczego policja utrudnia wykonywanie obowiązków i uprawnień poselskich? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuje bardzo. Pan poseł Sipiera.

Poseł Zdzisław Siepiera (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie komendancie, panie i panowie posłowie, kilka uwag. Pytań specjalnie nie mam do panów ministra i komendanta. Natomiast z tego dzisiejszego posiedzenia Komisji zwołanego na wniosek Koalicji Obywatelskiej wyłania się pewien element, który sam w dyskusji wychodzi.

Państwo jest umową społeczną. Umawiamy się do pewnych czynności poprzez prawo, że dając uprawnienia, możemy oczekiwać takich, a nie innych działań. My dzisiaj mówimy o tym, czy obowiązki policja w dany dzień czy dane dni wykonywała zgodnie z prawem, czy też nie. Na sali jest minister spraw wewnętrznych i administracji i komendant główny Policji. Oświadczają, że według ich wiedzy na dzień dzisiejszy – oczywiście sprawa się toczy, jest prokuratura i jest sąd – te czynności, które im są znane, były wykonane poprawnie. Oczywiście to nie zamyka żadnego elementu związanego z oceną tego, co się dzieje.

Teraz kilka uwag. Słucham tej dyskusji. Ona się jeszcze nie skończyła. Słyszę o takiej sytuacji, że policjant ma za chwilę się pytać, czy może w ogóle podjąć czynność zgodnie z polskim prawem. Czyli jeżeli jest zagrożenie związane z bezpieczeństwem – nie proszę państwa, to nie jest ocena szanownej pani poseł, moja czy nawet pana ministra. A oświadczenie było dokładne komendanta – kiedy się dowiedział. Pytania sugerujące były o sterowaniu politycznym. To wykonuje konkretny policjant, który składa przysięgę i to wykonuje. Dlatego, proszę państwa, nie możemy doprowadzić do takiej sytuacji, w której policjant się będzie zastanawiał, jak to będzie odbierane przez grupę spo-

łeczną, z jakiego powodu, czy to jest poseł, czy nie poseł. Dana czynność jest wykonywana w danym momencie. Ona jest dynamiczna. W tym momencie, jeżeli państwo byli w tak dużej grupie posłów, to jest ponadnormatywne działanie. Tu jest faktyczna siła państwa, a tu są policjanci, którzy mają działać zgodnie z polskim prawem.

Pan komendant również powiedział dokładnie, żaden policjant nie jest zwolniony z odpowiedzialności i nie jest to szeryf, który robi to, co chce. On podejmuje interwencję w imieniu państwa. Z tego tytułu każdy funkcjonariusz ma mieć ochronę państwa ochronę po to, żeby strzec ładu i porządku w państwie polskim. Ale jeżeli to prawo przekroczy, to jest odpowiedzialność – pierwsza wewnętrzna, dyscyplinarna, druga karna. Tego nie można sobie odłożyć na bok. To jest oczywiste i to jest oceniane. Zresztą na końcu decyzją przełożonych albo sądu jest finalizowane.

Proszę państwa, agresja – o tym dziś mówiliśmy. Ja tego nie rozumiem. Nie rozumiem tego, że według państwa – to często w wypowiedziach publicznych się odbywa – że agresja słowna, werbalna nie jest agresją. Jest taką samą agresją jak agresja związana z biciem, jak agresja związana z innymi formami agresji fizycznej. Agresja werbalna jest agresją niedopuszczalną. A ta agresja wykonywana jest w imieniu państwa polskiego, bo to, co mówił pan minister Wąsik, nie z żadną przesadą. Taka jest umowa społeczna – kto podnosi rękę na policję polską, podnosi ją na państwo polskie. Jeżeli państwo mówią o szacunku do innych, to zacznijcie od szacunku, za który odpowiadacie. Bo to państwo posłowie jesteście emanacją prawa w Polsce. Takie właśnie deptanie przepisów prawnych i takich podstaw funkcjonowania…

Ale przepraszam, ja tylko wypowiadam swoją opinię. Tylko i wyłącznie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie przewodniczący, bardzo bym prosił, żeby pan zadawał pytania.

Poseł Zdzisław Siepiera (PiS):

Widzicie państwo, i to jest właśnie taka sytuacja. Jak coś jest niewygodne dla państwa, od razu jest kontratak. Jest atak.

Głos z sali:

To pan nas atakuje, innych posłów.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

3 minuty na pytania.

Poseł Zdzisław Siepiera (PiS):

Już kończę.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Panie wojewodo, do rzeczy. Jeśli przewodniczący nie przywołuje, to ja. 3 minuty, pytania i przechodzimy do następnej osoby. Pan recenzuje wypowiedzi poprzedników.

Poseł Zdzisław Siepiera (PiS):

Razem z panem przewodniczącym patrzymy na czas. Państwo przekraczali go wielokrotnie. Proszę nie pouczać. Utrzymam się w czasie i za chwileczkę skończę.

Głos sali:

Proszę nie recenzować nas tutaj. Nie jest pan nauczycielem i nigdy nie będzie. Nie życzę sobie recenzowania tego, co koledzy mówią. Proszę zadawać pytania lub skończyć.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo proszę o zadanie pytania.

Poseł Zdzisław Siepiera (PiS):

Panie pośle, jesteśmy w polskim Sejmie i pan poseł nie zamknie mi buzi. Tak samo jak pan będzie o wolność swojej formacji walczył, też jestem z formacji, która wolność, sprawiedliwość i prawo sobie ceni. Teraz tak. Testowanie policji przez pewne działania – ile można, żeby policja przestała działać – to właśnie są tego typu próby. Ile jeszcze będziemy testowali, że policja się zawaha w działaniach. Pan poseł Joński twierdzi – to jest stwierdzenie – policja jest upolityczniona. Policja działa, cytuję: „pod względem politycznym”.

Rozumiem, że to jest tylko zarzut tej kadencji i w żadnej innej nie było takich rzeczy i nie było żadnych przypadków. Nie, proszę państwa, Policja jest Policją państwową i działa zgodnie z polskim prawem. Takie insynuowanie właśnie jest tym momencie.

Dwie ostatnie informacje. Szacunek dla państwa, w tym też Policji polskiej, nie może równać się z niechęcią do prawa i sprawiedliwości. Bo jeżeli jest taki znak równości robiony, to idzie się w ślepe zaułki. Policja polska jest, była i będzie. Formacje polityczne i różnego rodzaju spory polityczne i ideologiczne są oczywistą rzeczą, immanentną częścią demokracji. Stąd też, panie ministrze, panie komendancie, serdecznie panom gratuluję i dziękuję za tą postawę. Bo to właśnie jest postawa taka, którą panowie powinni prezentować – obronę instytucji państwa polskiego. Nie obronę i bezkarność, ale obronę państwa instytucji. Jako poseł w tej chwili pełniący od kilku miesięcy tą rolę – wcześniej jako funkcjonariusz publiczny – uważam, że powinniśmy wszyscy jako posłowie na początku starać się strzec interesów państwa polskiego, a później iść w spory ideologiczne, a nie odwrotnie, proszę państwa. Bo odwrotnie to właśnie jest taka sytuacja, że na słowo komendanta i ministra zapewniające o sprawach, które są, już wiedzą… Tych osób, które pełnią funkcję publiczną. One są kontestowane w przypadku państwa informacji, że jakiś uczestnik, obywatel powiedział i stwierdził.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle…

Poseł Zdzisław Siepiera (PiS):

Już. To proszę państwa jest konkluzja, szanujmy instytucje i szanujmy państwo polskie.

W tym momencie ja tylko, panie komendancie, panie ministrze, mogę powiedzieć: nie dajcie się takim właśnie głosom i trzymajcie linię, która do tej pory jest wypracowana. Linia prawa, sprawiedliwości i tego, że przestrzegacie tej litery. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Chciałem tylko zauważyć, panie pośle, że Policja jest ogólnopolska nie Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Zdzisław Siepiera (PiS):

Ja tego nie powiedziałem, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Wspomniał pan…

Głos z sali:

Trzymajcie linię Prawa i Sprawiedliwości, pan powiedział?

Poseł Zdzisław Siepiera (PiS):

Nie, nie. Przepraszam, przepraszam… Proszę państwa, proszę… Staracie się łapać za słowo. Wyraźnie powiedziałem rzecz, która wybrzmiała. To nie jest prawdą, co pani poseł powiedziała.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę o głos, panią Justynę Nakielską, Kampania Przeciw Homofobii.

Poseł Michał Gramatyka (KO):

Panie przewodniczący, przepraszam, czy pan zechce zwrócić uwagę panu posłowi Kalecie, żeby się nieco bardziej kulturalnie zachowywał…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Co ja zrobię, że pan poseł Kaleta jest nadpobudliwy?

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Co ma pan do mojej kultury, panie pośle „Ortografia”?

Poseł Michał Gramatyka (KO):

Rozumiem kwestie nadpobudliwości, natomiast pojawia się kolejny komentarz, którzy jest w mojej ocenie niedopuszczalny w dyskusji publicznej.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Ale proszę o przykład, panie „Ortografia”.

Poseł Michał Gramatyka (KO):

Czy ja dobrze słyszałem?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani Justyno, bardzo proszę o zabranie głosu. A pana posła Kaletę proszę o spokój.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

No ale jakiś przykład.

Głos z sali:

Kolega się nazywa Gramatyka.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Przepraszam najmocniej. Moja wina.

Poseł Michał Gramatyka (KO):

Panie pośle, tylko dlatego, że jestem pacyfistą, nie będziemy kontynuować tego wątku.

Przedstawicielka Kampanii Przeciw Homofobii Justyna Nakielska:

Przepraszam, czy mnie słychać? Proszę potwierdzić.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Tak. Słychać panią. 3 minuty. Proszę bardzo.

Przedstawicielka Kampanii Przeciw Homofobii Justyna Nakielska:

Dzień dobry. Na samym początku chciałam przypomnieć mojemu przedmówcy, że jesteśmy tutaj na przesłuchaniu i owszem, każdy i każda z nas ma własną opinię. Natomiast spotkaliśmy się tutaj, żeby zadawać pytania. Szybko więc do takich pytań przejdę.

Chciałabym podkreślić rażące dysproporcje w wystąpieniach osób zabierających głos i skupić się przede wszystkim na proporcjonalności reakcji policji. Na tym skupią się moje pytania.

Słyszeliśmy tutaj, że policjanci nie dali się sprowokować żadnym zaczepkom słownym przez 2 godziny. Potem faktycznie zaczęło się brutalne tłumienie spontanicznego zgromadzenia. Słyszymy też, że policjanci musieli znosić straszną agresję, czyli wyzwiska. Chciałabym podkreślić, że społeczność osób LGBT w Polsce jest obrażana codziennie i od lat. Wytrzymujemy taką agresję w postaci wyzwisk.

Słyszymy też, wracając do zdarzeń z 7 na 8 sierpnia, że policjanci na taką straszną agresję słowną musieli odpowiedzieć. W związku z tym chciałabym zapytać: Jaką funkcję pełniło w tym momencie zatrzymanie? Czy była to funkcja represji? Czy adekwatną odpowiedzią na nieprzyjemne krzyki, wyzwiska, wulgaryzmy jest przemoc fizyczna? Czy adekwatną odpowiedzią i odpowiedzią proporcjonalną na to, co spotkało policjantów polskich, jest zatrzymanie osób? Jaka była podstawa prawna takiego zatrzymania? Podnoszę tutaj pytanie, które już padło. Dlaczego do zatrzymań przystąpiono długo po wydarzeniach, kiedy osoby już się rozchodziły? Dlaczego zatrzymywano osoby nie tylko na Krakowskim Przedmieściu? Poza tym chciałabym zapytać jeszcze – czy i dlaczego nie wystarczyło w momentach z 7 na 8 sierpnia wylegitymowanie osób i wezwanie zatrzymanych osób na komendę? Skoro słyszymy tutaj od komendanta głównego Policji i pana ministra, że trzeba było zareagować wobec agresji, z którą mierzyli się policjanci, to ile osób ma inne zarzuty niż udział w zbiegowisku? Bo skoro tutaj podkreślamy, że policjanci byli atakowani werbalnie i musieli jakoś zareagować, chciałabym – jeszcze raz podkreślam – zapytać, ile osób ma inne zarzuty niż udział w zbiegowisku? Na przykład zarzut o znieważenie funkcjonariusza czy napaść na takiego funkcjonariusza. Na koniec, aby zmieścić się w czasie, bardzo proszę o odpowiedź na moje pytania. Do tej pory odpowiedzi były bardzo często wybiórcze, a chciałabym uzyskać konkretne odpowiedzi na zadane pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo dziękuję za zmieszczenie się w czasie.

Bardzo proszę, pani poseł Janyska.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałabym zacząć od takiej kwestii, nawiązując do jednej z poprzednich wypowiedzi – państwo to obywatele, a instytucje są od zapewnienia bezpieczeństwa i praw tych obywateli.

Teraz przejdę do pytania, które chciałam skierować do pana komendanta głównego Policji. Panie komendancie, minął miesiąc od tych wydarzeń. Jestem przekonana, że wyciągnął pan już z nich jakieś wnioski. Chciałabym zapytać o nie. Zdaję sobie sprawę z tego, że nie wszystkie są wyciągnięte i zaraz nawiążę, dlaczego. Ale chciałabym, żeby pan przedstawił te, które pan już zna – odnoszące się do działań formacji Policji. O jednym z nich pan już powiedział. Między innymi, że żałuje pan, że policjanci reagowali na interwencje poselskie. Traktuję to jako wniosek. Chciałbym poznać inne. Ale chciałabym, aby te wnioski były oparte o analizę – zarówno dobrej pracy policji, spełniania wszystkich wobec niej stawianych wymagań prawnych, ale także wobec zapewnienia właśnie bezpieczeństwa i równych praw wszystkim obywatelom. Tutaj dzisiaj z pana wypowiedzi widać, że nie wszystkie wnioski jest pan w stanie wyciągnąć. Mimo to, że na wstępnie znaczyliście panowie oboje z panem ministrem, że cała interwencja przebiegała prawidłowo i zgodnie z prawem, to jednak później w oparciu o konkretne wskazane przypadki wynikało, że tak nie do końca.

W temacie być może prawdopodobnego molestowania najpierw pan wypowiedział się kategorycznie: „stwierdzam". Tutaj czekałam, że pan dopowie: „w oparciu o fakty i dowody, które sprawdziłem, że nie było takiego przypadku". Ale pan powiedział: „kategorycznie stwierdzam, że nie mam wiedzy na ten temat". Absolutnie trzeba tą wiedzę uzupełnić i takie wnioski wyciągnąć. Później, gdy było jeszcze raz dopytywanie o ten przypadek, powiedział pan, że nie jest pan w stanie analizować wszystkiego medialnie. Myślę, że to jest pomyłka. Pan ma obowiązek analizować wszystkie informacje, proszę pana, które się pokazują, tym bardziej że w tej sprawie nie było tych informacji set, tylko były to informacje odnośnie do przypadków bardzo poważnych, które się powtarzały z wielu źródeł.

Przytoczył pan również jeden z wyroków sądu, który już zapadł, że sąd stwierdził, iż zatrzymanie było zasadne i legalne, ale zwłoka była w dostępie do radcy prawnego. Czyli to jest proszę pana kolejny wniosek, który należałoby przyjąć do poleceń i zaleceń skierowanych do funkcjonariuszy pana formacji.

Proszę pana, jestem przekonana, że oprócz tego, iż pan bardzo płomiennie i empatycznie wypowiada się na temat obowiązku obrony formacji, zdaje sobie pan sprawę również z tego, że formacje trzeba nadzorować, trzeba szkolić, trzeba edukować tak, żeby mogła rzeczywiście te wszystkie swoje obowiązki spełniać w takim celu, w jakim została powołana.

Chciałabym również, żeby pan powiedział, żeby to wybrzmiało, że chciałby pan przedstawić to przed Wysokim Sejmem. Bo właśnie po to się spotkaliśmy tutaj, żeby informacja pełna, w oparciu o wszystkie sprawdzone rzeczy, których pan dzisiaj nie ma, i w oparciu o wszystkie wnioski, które pan z tego wyciągnie, była przedstawiona w Sejmie. Wtedy całe społeczeństwo polskie, cały świat będzie widział fakty, które pan przedstawił w oparciu mam nadzieję o bardzo rzetelne sprawdzenie wszystkiego. To jest moim zdaniem bardzo ważne, żeby pan mógł bronić swojej formacji, żeby te wysokie oceny, o których pan sam wspomniał – że przez lata otrzymywaliście bardzo wysokie oceny – mogły być zachowane na przyszłość.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł…

Poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Już kończę. Interwencje rzecznika praw obywatelskich, stowarzyszń wolnościowych, obywatelskich wskazują na wiele mankamentów. Eksperci również wskazują, że w tej chwili następuje bardzo duże załamanie, gwałtowne załamanie, jeśli chodzi o zaufanie i wiarygodność policji. Myślę, że pan musi to naprawić i pan ma obowiązek to naprawić. Dlatego w Sejmie powinien pan wystąpić z rzetelną informacją i z rzetelnymi wnioskami, które zapewnią bezpieczeństwo obywateli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Monika Pawłowska.

Poseł Monika Pawłowska (Lewica):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie generale, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, polska Policja jest niewątpliwie formacją, która na Lubelszczyźnie i w moim okręgu przynosi wiele dobrego. Powiedziałabym, że dumę i chwałę. Bardzo często, prawie codziennie, z nią współpracuję. Ale to, co wydarzyło się na Krakowskim Przedmieściu i później na komisariatach niestety jest obciążeniem dla całej formacji. Nie tylko dla policji w Warszawie, ale dla całej formacji. Budzi wiele wątpliwości od strony prawnej. Nie oszukujmy się, panie wiceprzewodniczący, że obecna władza nie wpływa w żaden sposób na upolitycznianie polskiej Policji. Przypomnę, że Policja jest tą instytucją, która wcześniej była wykorzystywana przez ministra Zielińskiego do cięcia konfetti, a teraz jest wykorzystywana do walki z wymyśloną przez PiS tak zwaną ideologią LGBT. Co to jest, jeśli nie upolitycznienie? To wiele tłumaczy, panie pośle.

Panie ministrze, jednak moje pytanie dotyczy tego, jaki plan ma ministerstwo, aby nikt nigdy więcej nie stawiał zarzutów upolitycznienia polskiej Policji? Bo w mundurach też są ludzie. Też z nimi rozmawiam. Też wiele im się nie podoba. A to już kolejny raz, kiedy dyskutujemy o Policji i o jej upolitycznianiu przez rząd PiS. Nie sądzę, panie ministrze, że to jakiś nieszczęśliwy zbieg okoliczności. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo proszę, pan Tomasz Szymański. Ponieważ obradujemy już 3 godziny, pozwolę, żeby ta grupa pytających była trochę większa – żebyśmy przyspieszyli. Pan przewodniczący Tomasz Szymański.

Poseł Tomasz Szymański (KO):

Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie generale, wpisuję się w głos pani poseł, która przed sekundką zabierała głos i chciałbym, żeby wybrzmiało to na tej sali jednoznacznie. Intencją posłów, mam nadzieję, że wszystkich, z Koalicji Obywatelskiej, także z Lewicy, nie jest atakowanie policjantów, czyli tych ludzi, którzy są powołani do tego, żeby na co dzień służyć, dbać o bezpieczeństwo tych najsłabszych, o ład i porządek publiczny. Nie po to zakładają mundury, żeby być wykorzystywanymi politycznie. Taką mamy nadzieję. Proszę zrozumieć, że musimy mieć pewność, że formacja ta, panie generale, panie ministrze, nie jest traktowana jako narzędzie do realizowania celów politycznych kogokolwiek. Aczkolwiek rzecz, o której wspomniała pani poseł, jednoznacznie może to sugerować – historyczna sprawa konfetti. Ale jeszcze pragnę państwu przypomnieć również to, o czym mówiliśmy nie tak dawno, bo 14 lipca, podczas debaty w tej sali na temat odwołania pana ministra Kamińskiego. Policja jest wykorzystywana jako prywatna agencja ochrony. Pilnuje domu pana Jarosława Kaczyńskiego – 18 policjantów. Proszę nam wybaczyć, szanowni panowie, że możemy mieć takie obawy i mówimy o upolitycznieniu lub też wykorzystywaniu policji jako tak zwanej gwardii przybocznej do realizowania celów politycznych. Aczkolwiek tak jak powiedziałem, niech wybrzmi to jednoznacznie – szanujemy i będziemy absolutnie dbać i pomagać w bieżącej pracy Policji w imię zasad bezpieczeństwa ładu i porządku publicznego, a przede wszystkim dbania o interesy najsłabszych.

Tak jak wspomniałem, szanowni państwo, 14 lipca właśnie debatowaliśmy na temat wniosku o odwołanie pana ministra Kamińskiego. Tam również, jeżeli państwo pamiętają, mówiliśmy o wydarzeniach z 16 maja. Przypomnę, to był sławetny strajk przedsiębiorców. Tutaj pamiętam również wypowiedź pana ministra Kamińskiego – proszę nie traktować do końca tej inicjatywy jako takiej spontanicznej, że to była ustawka jednego z kandydatów na urząd prezydenta RP.

Jak można nazwać wydarzenia, które miały miejsce 7 i 8 sierpnia? No raczej ustawką polityczną one nie były. Tak jak panowie sami widzą, to po prostu było wydarzenie, które musiało się jakby rozwinąć w takiej, a nie innej formule. Okoliczności zewnętrzne przybrały taki charakter.

Pamiętam, przywoływaliśmy pewną interwencję z Suwałk, gdzie siedmiu policjantów podczas wiecu prezydenta Andrzeja Dudy w sposób bezkompromisowy potrakto-

wało kobietę. Ja poprosiłem wówczas… – panie ministrze, pan był na tym posiedzeniu Komisji – żeby sprawę dogłębnie przeanalizować. Pan minister Kamiński powiedział, że sprawdzą to państwo, co stało na przyczynku takiego potraktowania kobiety przez 7 umundurowanych policjantów.

Panie ministrze, bacznie wsłuchiwałem się w pańskie wystąpienie w dniu dzisiejszym. Powiem panu szczerze i pan nie zaprzeczy, że jest ono skopiowane z tego, co było 12 sierpnia w Senacie. To mnie martwi. Nie wprowadził pan najmniejszych korekt do swojego wystąpienia. To było 12 sierpnia. Dziś mamy 2 września. Panie ministrze, mylił pan inicjały posłów, którzy byli 7 sierpnia na Krakowskim Przedmieściu i uczestniczyli w całej akcji wyłapywania demonstrantów. Już w Senacie był pan poprawiany w kwestii imion i nazwisk. Nie odrobił pan lekcji. Nawet pan tego nie potrafił sprostować i przygotować się z jakimś oświadczeniem, które byłoby skorygowane. Minęło wszak pół miesiąca, nawet ponad pół miesiąca. Dlatego tutaj taka drobna uwaga.

Szanowny panie ministrze, określił pan, że tymi niecenzuralnymi okrzykami, które miały miejsce, jest pan zbulwersowany i nie można ich tutaj cytować ze względu na charakter i powściągliwość. Ale język miłości, którym posługują się na narodowcy w trakcie marszów – w Hajnówce, w Katowicach, czy w Poznaniu… Krzyczano – zabijemy was – albo ubliżano prezydentowi Poznania, panu Jaśkowiakowi. Do tego też nie można się odnieść. Dlatego, szanowny panie ministrze, chciałbym też tutaj troszeczkę roztropności i traktowania wszystkich w sposób jednakowy, jedną miarą.

Tutaj właśnie kwestia tej taktyki, która była poruszana niejednokrotnie dzisiaj – tego nieeskalowania konfliktów. To zarządzenie, o którym pan generał wspomniał, z 2014 roku…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Prosiłbym o przystąpienie do pytań.

Poseł Tomasz Szymański (KO):

…w sprawie konfliktów. Tutaj jest zastanawiająca forma. W trakcie marszów niepodległości, w trakcie marszu 11 listopada potrafili państwo celem nieeskalowania tego problemu w sposób bezproblemowy, cichy, spokojny filmować, potem zgłaszać i stawiać zarzuty. Mając na uwadze zasadę proporcjonalności, tutaj tej zasady się nie trzymaliście. Nie trzymaliście się taktyki nieeskalowania. W sposób jednoznaczny policja zainterweniowała.

Jeszcze ostatnia rzecz – to o czym wszystkim mówimy. Szanowni państwo – zwracam się do wszystkich tych, którzy uczestniczą w posiedzeniu, także w sposób zdalny – to nie jest wymysł. To nie jest coś, o czym my mówimy sposób zasłyszany, z faktów medialnych. Grupa posłów, duża część osób będących na tej sali, uczestniczyła w tych wydarzeniach i są w posiadaniu właśnie materiałów, do których każda osoba i opinia publiczna ma możliwość dostępu. Apeluję, panie generale, aby wziąć pod uwagę wszystkie te filmy, nagrania, zdjęcia celem przeprowadzenia rzetelnego postępowania sprawdzającego, nawet w stosunku do tych osób. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję. Teraz pani poseł Magda Biejat. Potem pan Konrad Frysztak i odpowiedź pana ministra.

Poseł Magdalena Biejat (Lewica) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, panie komendancie, chciałabym podkreślić bardzo te głosy, które już tutaj padały. My nie jesteśmy tutaj po to, żeby atakować polską policję. My doceniamy pracę polskiej policji w innych przypadkach. Jesteśmy tutaj, bo jesteśmy zaniepokojeni tym, co się wydarzyło 7 i 8 sierpnia na Krakowskim Przedmieściu, a następnie na komisariatach. Jesteśmy zaniepokojeni tym że Komenda Główna Policji i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji nie widzi problemu. Dlatego pan komendant powiedział, że chce pan przede wszystkim bronić swoich ludzi, ale obawiam się, że pan źle rozumie potrzebę obrony tej formacji. Potrzebujemy formacji, której możemy zaufać niezależnie od tego, czy mamy prawicowe czy lewicowe poglądy, niezależnie od tego, czyich praw bronimy, niezależnie od tego, czy jesteśmy kibicami czy

przedstawicielem jakiejkolwiek mniejszości. Policja potrzebuję jasnego i przejrzystego wyjaśnienia tej sytuacji. Potrzebuje szkoleń i potrzebuję tego, żeby przestrzegać prawa. Przerzuca tutaj odpowiedzialność na osoby zgromadzone na Krakowskim Przedmieściu. Zarzuca pan im agresywne zachowanie. Tymczasem obowiązkiem policji jest, po pierwsze, przestrzeganie prawa, po drugie, ochrona bezpieczeństwa obywateli, w tym również tych, którzy protestują, ale również umiejętność zapobiegania eskalacji takich sytuacji.

Stąd moje pierwsze pytanie i będę bardzo wdzięczna za odpowiedź. Dlaczego podjęto decyzję o pokazowym aresztowaniu aktywistki Margot na samym środku kilkusetosobowego zgromadzenia, które było wtedy na Krakowskim Przedmieściu? Dlaczego policja podjęła tę decyzję, mimo że można było się spodziewać konsekwencji. Dodam, że próby zatrzymania radiowozu czy samochodu nieoznakowanego, o którym tutaj rozmawiamy, były absolutnie pokojowe. Te osoby, które próbowały go zatrzymać, siedziały na ulicy. To był pokojowy protest. Pan mnie nie wymienił wśród posłów, którzy tam byli. Ale ja tam byłam i obserwowałam to, co się działo. Widziałam również, że policja na początku tego zgromadzenia przez pierwsze godziny ani razu nie wezwała zgromadzonych do rozejścia się. Te wezwania pojawiły się dopiero na sam koniec i były wydawane praktycznie jednocześnie z działaniami podejmowanymi przez policję, co jest również niezgodne z zasadami. Widziałam również na własne oczy, jak policja próbowała pod sam koniec tego zgromadzenia zatrzymać osoby, które nie robiły absolutnie nic, o których wiem, że nie uczestniczyły w żaden sposób w żadnego rodzaju konfrontacji z policją, ani słownej, ani jakiekolwiek innej. Co więcej, na moją prośbę, żeby podać podstawy zatrzymania jednej z tych osób, wprost mi tej podstawy odmówiono. Dlatego mam pytanie dotyczące tej sytuacji. Jaka była podstawa prawna zatrzymań? Czy uważa pan, że zatrzymania osób spokojnie stojących na uboczu lub idących ulicami bocznymi do Krakowskiego Przedmieścia po 21.00 – czyli godzinę, dwie po zatrzymaniu aktywistki – były adekwatnym i proporcjonalnym działaniem? Na jakiej podstawie wybierano osoby zatrzymane w tych miejscach? Czy były to tęczowe akcesoria? Takie podejrzenia się pojawiły.

Wreszcie chciałbym przypomnieć, że zgodnie z art. 244 § 2 k.p.k. zatrzymanego natychmiast należy poinformować o jego prawach. 12 sierpnia pan komendant mówił, że nie ma w tej chwili informacji, czy osoby zatrzymywane były poinformowane natychmiastowo. Ale powiedział pan również, cytuję: „że czynność zatrzymania osoby materializuje się protokołem zatrzymania”. Jeśli według pana komendanta zatrzymanie rozpoczyna się od sporządzenia protokołu, to czy przed jego sporządzeniem osoby mogą po prostu wstać i wyjść? Chyba nie. Dlatego chciałabym się dowiedzieć, co się wydarzyło i ile godzin od zatrzymania sporządzane były protokoły zatrzymania w przypadku tych 48 osób. Z tego, co wiemy, te protokoły były sporządzane po wielu godzinach od zatrzymań. W którym momencie była informacja o prawach? Czy informacje o prawach przysługujących osobom zatrzymanym uzyskiwali oni w czasie sporządzania protokołów, czy jednak w momencie zatrzymania?

Przypominam, że zgodnie z prawem ta informacja należy im się natychmiast.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł, proszę zmierzać do końca, dobrze?

Poseł Magdalena Biejat (Lewica) – spoza składu Komisji:

Tak jest. Przepraszam, ale nie otrzymaliśmy odpowiedzi, ile godzin od zatrzymania sporządzonego protokoły.

Wreszcie – osobiście byłam świadkiem na ul. Zakroczymskiej przy komendzie Policji, że pełnomocnicy posiadający pełnomocnictwa nie byli dopuszczani do osób zatrzymanych. Chciałabym się dowiedzieć. Pan twierdził, że pan już odpowiedział na część z tych pytań. Ale nie ma odpowiedzi, czy wobec osób, które zdecydowały o tym, że nie dopuszczono niezwłocznie pełnomocników do zatrzymanych, wyciągnięte zostaną konsekwencje służbowe. Mamy informację, że te osoby nie miały dostępu do adwokatów w czasie przeprowadzania czynności. Jeżeli nie zostały poinformowane o swoich prawach, mogły nie wiedzieć nawet, że mają prawo do tego, żeby zażądać obecności adwokata. Kiedy już dopuszczone pełnomocników do ich klientów, rozmowa odbywała się w obecności

funkcjonariuszy. Mam pytanie: Jakie to wyjątkowe przypadki i szczególne okoliczności to podyktowały i czemu adwokaci nie otrzymali informacji o tych okolicznościach?

Na koniec bardzo ważne pytanie. Rozmawiamy to tym konkretnym zajściu. Ale wiemy od adwokatów, wiemy z raportu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, wiemy z wystąpień generalnych rzecznika praw obywatelskich, że brak dostępu do adwokata natychmiast po zatrzymaniu, to jest stały i systemowy problem w Polsce. Dlatego mam pytanie, czy pan komendant wyciągnął jakieś wnioski z tego wszystkiego i czy ma zamiar doprowadzić do tego – może pan minister ma jakieś rozwiązania prawne czy rozporządzenia – żeby tej sytuacji zapobiegać w przyszłości?

Na koniec ostatnia rzeczy na temat leków. Mam informację, że trzy osoby nie dostały leków mimo próśb o dostarczenie tych leków, w tym jedna z tych osób zawarła tą informację w oficjalnym zażaleniu. To przynajmniej trzy przypadki. Bardzo proszę o podjęcie też działań w tej sprawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję. Pan poseł Konrad Frysztak. I potem…

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Jedno słowo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Tak?

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Te pytania oczywiście się powtarzają. Generalnie często są po prostu manifestami państwa posłów. Oczywiście to rozumiem i nie czynię z tego zarzutu. Natomiast pan komendant ma dzisiaj uroczystości…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Rozumiem, że pan w odpowiedzi powie, że odpowiedzi pan już udzielił?

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Tak… Szanowni państwo. Muszę być o 15.00 u wojewody na pilnym spotkaniu, a pan komendant ma uroczystości…

Poseł Magdalena Biejat (Lewica) – spoza składu Komisji:

Wszyscy mamy różne obowiązki, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Są już 4 godziny…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Przyspieszyłem, panie ministrze.

Bardzo proszę, pan poseł Frysztak.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie generale, szanowni państwo, na początek podziękuję panu ministrowi. Może to będzie zaskoczeniem, ale zwrócę uwagę na to, że na obradach Senatu posługiwał się pan bardzo niespójnymi wypowiedziami. Powiedział pan – i dziś również pan to powtórzył – że policjanci ze służby prewencyjnej dotarli 7 sierpnia na miejsce tego zgromadzenia. Później powiedział pan, że były to oddziały służby patrolowej. Później jednak powiedział pan ponownie, że byli to zwykli policjanci. Dziś powiedział pan, że mieliśmy do czynienia z pododdziałem zwartym. Czyli była to służba kierowana i mogli ci policjanci mieć zdjęte identyfikatory i imienniki.

Panie ministrze, dziękuję. To rozjaśnia, że było to działanie zgodne z przepisami. Ale zwracam uwagę pana ministra, pana komendanta i wszystkich obecnych oraz tych, którzy będą nas oglądać, że dziś pod tym budynkiem, wjeżdżając również na teren Sejmu, spotkałem patrole policji, tak zwane dwójki, które nie miały imienników. Dlaczego ten temat podnoszę, do tego również dotrę. Powiedział pan, że rozporządzenia z 20 maja 2009 r. podpisanego przez byłego ministra spraw wewnętrznych i administracji będzie pan bronił i nie będzie chciał zmieniać. Panie ministrze to rozporządzenie zostało w 2019

roku ręką ministra Szefernakera zmienione. Tak, panie ministrze. Pan dziś wprowadził opinię publiczną w błąd. Dlaczego? Tu będę wywodził. Zmieniony została na przykład § 28, panie ministrze. W ust. 2 wyrazy: „w szyku zwartym" zmieniono na „pododdział zwarty". Dlaczego? Szyk zwarty regulują inne rozporządzenie i ustawy. Pan generał kiwa głową. Dziękuję. Szyk zwarty to jest kilku, kilkunastu, kilkudziesięciu policjantów oddalonych od siebie. W szyku zwartym jest to na odległość dłoni. Mamy do czynienia z szykiem zwartym. Teraz to, co wprowadził minister Szefernaker – żałuję, że pan eurodeputowany Brudziński wyszedł, bo wtedy był ministrem spraw wewnętrznych – zmieniono po to, zakładam, żeby pan generał mógł powiedzieć, że policjanci, którzy obstawiają jedno skrzyżowanie, drugie skrzyżowanie, są pododdziałem zwartym. Czyli nie muszą mieć imienników. W ten sposób również w czasie epidemii, kiedy policjanci mają założone maski, są bezkarni. Chciałbym zadać panu generałowi pytanie: W jaki sposób, panie generale, jest pan albo prowadzący akcję w stanie rozpoznać, czy policjant przekroczył uprawnienia bądź nie dopełnił formalności? Mam na myśli wprost przesłanki z art. 231 Kodeksu karnego. Dzisiaj tu kilku posłów mówiło o tym, że niektórzy policjanci w ich mniemaniu przekraczali uprawnienia. Na przykład wiemy doskonale, że można stosować wyłącznie środki przymusu bezpośredniego adekwatne do danej sytuacji. Jeśli już leży osoba skuta z tyłu, twarzą do ziemi, dodatkowo dwóch policjantów trzyma na niej nogi – nie będę stwierdzał, czy stoi, czy nie stoi – otoczona kordonem policji, to czy jest to środek przymusu bezpośredniego adekwatny do sytuacji? Śmiem twierdzić, że nie. Panie generale, czy ten człowiek skuty z tyłu, leżący twarzą do ziemi ucieknie?

Dojdziemy do kajdanek. Pan minister przytoczył – bardzo się cieszę – i otrzymał za to oklaski, jaki jest sposób kucia w Polsce. Jest to przede wszystkim sposób adekwatny do sytuacji. Jeśli kujecie emeryta z tyłu, to jest to adekwatne czy nieadekwatne? Panie generale, ile skarg zostało złożonych na postępowanie funkcjonariuszy 7 i 8 sierpnia?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo proszę o zmierzanie do końca.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Zadaję pytania. Ile skarg zostało złożonych na postępowanie funkcjonariuszy 7 i 8 sierpnia. Pan poseł Joński powiedział, że osoba, którą zna, złożyła taką skargę. Ilu takim skargom nadano bieg? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Poproszę jeszcze pana posła Szopińskiego. Potem poproszę o odpowiedź pana ministra.

Poseł Jan Szopiński (Lewica):

Szanowny panie ministrze, szanowny panie komendancie, szanowni panie i panowie posłowie, pani poseł sprawozdawca mówiła w swoim wystąpieniu o różnej taktyce działania policji, która była stosowana w trakcie marszów niepodległości, gdzie obserwowano, nagrywano, spisywano i wzywano uczestników na przesłuchania. Tymczasem tutaj od razu nastąpiły aresztowania. Ja zgadzam się z tą tezą pani poseł. Szereg pytań zostało już tutaj zadanych i na szereg pytań padły odpowiedzi.

Natomiast chciałbym uprzejmie prosić o odpowiedź na następujące pytania. Dlaczego zatrzymano osoby, które w ogóle nie uczestniczyły w zgromadzeniu na Krakowskim Przedmieściu, a znajdowały się między innymi na Pasażu Niżyńskiego? Dlaczego ściągnięto po najbardziej surowy środek przymusu, który powinien być stosowany w ostateczności, którym to jest aresztowanie? Dlaczego nie zdecydowano się na wylegitymowanie osób i postawienie im zarzutów po wysłaniu stosownego wezwania, tylko zastosowano aresztowania? Dlaczego w protokołach zatrzymania osób pojawiła się nieprawdziwa podstawa zatrzymania w postaci skierowania do rozpoznania sprawy w trybie przyspieszonym, skoro w żadnej ze spraw nie nadany został tryb przyspieszony?

Sprawa ostatnia. Sprawa, która tutaj paść raczej nie powinna. Mianowicie, czy dzisiejsze posiedzenie będzie niosło do Polek i Polaków apel i wniosek – rodacy, idąc do sklepu kupcie byle co i poproście sprzedawcę, żeby dał wam paragon, bo inaczej przy spotkaniu z policją możecie zostać aresztowani i dowodem na to, że nie byliście na zakupach

będzie to, że macie pusty plecak. Czy my w ten sposób możemy do Polek i Polaków apelować? Czy to jest dowód? Dowodem byłoby, gdyby pan komendant mówił o tym, że został sprawdzony monitoring w okolicznych sklepach. Natomiast dowodem nie jest bynajmniej to, że ktoś ma pusty plecak, bo za chwilę dojdziemy do paranoicznych w sytuacji. Polacy będą bali się pójść na zakupy.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Panie ministrze, proszę o odpowiedź na tą turę pytań.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Zacznę od końca. Panu posłowi Szopińskiemu odpowiem, że policja nie aresztowała nikogo 7 sierpnia. Zatrzymywano. Aresztuje sąd. To jest bardzo precyzyjne. I były ku temu podstawy wyrażone w Kodeksie postępowania karnego.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pozwólmy się wypowiedzieć panu ministrowi.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Jest to pierwszy element czynności procesowej – zatrzymanie w tego typu przypadkach. Przyznam, że uważam, że te działania były robione prawidłowo i adekwatne.

Jeśli chodzi o rozporządzenie, to rzeczywiście przepis o możliwości nieposiadania identyfikacji przez policjantów wprowadził Grzegorz Schetyna. Rozporządzenie było znowelizowane, ale nie w tym zakresie.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Zostało zmienione, jeśli chodzi o nazewnictwo. Szyk – czyli kordon a pododdział. To bardzo dużo, panie ministrze, zmienia i proszę to przyznać.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Wprowadził do Policji Grzegorz Schetyna ten piękny zwyczaj i on za to odpowiada, ale to była w mojej ocenie dobra decyzja.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Panie ministrze, trudno przechodzą panu przez gardłowo słowa – zgadzam się z panem. Ale myślę, że powinien pan je powiedzieć.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Zgadzam się z Grzegorzem Schetyną w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

A z panem posłem?

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Z panem posłem nie zgadzam się, bo uważam, że istota została wprowadzona w 2009 roku…

Poseł Michał Gramatyka (KO):

Tym gorzej dla faktów.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pozwólmy panu ministrowi odpowiedzieć.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

W mojej ocenie – odpowiadając jeszcze posłowi Szopińskiemu – policjanci zatrzymywali osoby, które widzieli, co do których mieli wiedzę, że brały udział w tym zdarzeniu. Pewna osoba tłumaczyła się, że była na zakupach. Człowiek, który wraca z zakupów… No nie wiem. To nie jest koronny dowód. Tak samo jak koronnym dowodem nie jest stwierdzenie tej osoby, że była na zakupach, a nie uczestniczyła w zgromadzeniu. Mogła być na zakupach i uczestniczyć w zgromadzeniu. Ale nie sprowadzajmy tego do argumentów ad absurdum. To jest wprowadzenie, panie pośle, do takich absurdalnych argumentów. A ktoś mówił, że on w tym czasie miał wylecieć w kosmos. I co? Uwierzymy mu? Nie uwierzymy. Był w tym czasie, został zatrzymany i świadczą przeciwko niemu policjanci, którzy widzieli, że uczestniczył w zbiegowisku, prawda?

Powiem tak, szanowni państwo, wszystko, co tu usłyszeliśmy, to są pytania, na które już w zasadzie padały odpowiedzi. W mojej ocenie działania i środki przymusu były proporcjonalne do sytuacji. Proporcjonalne. Nawet ta sytuacja…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie ministrze. Umówmy się w ten sposób, jeżeli się okaże, że na któreś z pytań nie uzyskaliśmy odpowiedzi – bardzo proszę posłów o składanie ich do sekretariatu na piśmie. I będę prosił, by pan minister udzielił na piśmie odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Dobrze. Tak będzie najlepiej.

Jeszcze jedną rzecz pokreślę. Tu pani poseł Biejat chyba stwierdziła, że zna przypadki osób, które były przesłuchiwane bez swoich pełnomocników, kiedy chciały mieć pełnomocników. My takich przypadków nie znamy, pani poseł.

Poseł Magdalena Biejat (Lewica) – spoza składu Komisji:

Ale czy ma pan pewność, że wszyscy wiedzieli, że mają prawo do pełnomocnika?

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Mam pewność. Wszystkie osoby, które podpisały protokół zatrzymania, były informowane o swoich prawach, w tym także o prawie do obrony. Podpisywały to własnoręcznie w protokole zatrzymania.

Poseł Magdalena Biejat (Lewica) – spoza składu Komisji:

A ile godzin czekali na podpisanie protokołu?

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Nie mam zielonego pojęcia. Było 48 osób zatrzymanych. Każda zapewne była w różny sposób traktowana, w zależności od sytuacji procesowej i dostępności procesowców.

Według informacji, które przekazał mi pan komendant – przypomnę – były zażalenia na zatrzymanie. Nie było skarg na policjantów.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie komendancie.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Jeśli chodzi o terminy procesowe, godziny, mam załącznik do tego protokołu, o którym mówiłem, który jest w tej chwili w końcowej fazie, bym powiedział, ale jeszcze trochę to potrwa. W każdym przypadku wobec 48 osób… Pozwolę sobie po kolei, tak? Jeden przypadek, wybrany. Data i godzina zatrzymania: 7 sierpnia 2020 r. 22.00. Miejsca zatrzymania, podstawa prawna zatrzymania, przyczyny zatrzymania, data i godzina sporządzania protokołu z zatrzymania osoby: 7 sierpnia 2020, godzina 22.40 – 40 minut później. Miejsce sporządzenia protokołu, czy zatrzymany został poinformowany o przyczynach zatrzymania – tak. Czy zatrzymany był poinformowany o przysługujących im prawach – tak. Czy zatrzymany złożył podpis w treści protokołu zatrzymania osoby w części dotyczącej oświadczenia zatrzymanego – tak. Treść oświadczenia zatrzymanego w związku z poinformowaniem o przyczynach zatrzymania, i tak dalej… Pouczony o przysługujących prawach oświadczył, że nie żąda poinformowania o zatrzymaniu osoby najbliższej, nie korzysta z innych przysługujących praw oraz nie wnosi zażalenia na zasadność, legalność i prawidłowość zatrzymania. Oświadczenie zatrzymanego o stanie zdrowia – według oświadczenia jest zdrowy, nie zażywa leków na stałe, brak widocznych obrażeń ciała, nie leczy się na żadne choroby. Opis i przyczyny ewidentnych obrażeń – brak widocznych obrażeń ciała. Czy zatrzymany był badany przez lekarza – nie był badany przez lekarza i nie żądał takiego badania. Data i godzina zakończenia sporządzenia protokołu zatrzymania osoby – 7 sierpnia, godzina 23.15. Czy protokół został odczytany zatrzymanemu – nie. Czy odczytał go sam – tak. Czy złożył podpis czy odmówił podpisania…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie komendancie, pan czyta cały protokół, tak?

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Nie, panie przewodniczący. Czytam, co sprawdzamy, co weryfikujemy. W stosunku do każdej jednej osoby prowadzimy taką właśnie weryfikację. Dotarłem do połowy tego, co robimy w każdym jednym przypadku osoby zatrzymanej. Chcę pokazać, jak rzetelnie, jak dogłębnie wyjaśniamy każdy z tych przypadków zatrzymań. Obiecuję, że ten protokół będzie dokończony w miarę możliwości jak najszybciej. Ale chcę zdecydowanie podkreślić – pani poseł Janyska już nas opuściła, prosiła o nadzór i konsekwencje – zapewniam, że to robimy. Nie ma takiej możliwości. My jesteśmy wielką organizacją – ponad 100 tys. ludzi, 16 tys. interwencji dziennie – i nie ma takiej opcji, żebyśmy nie popełniali jako formacja błędów. Ale mamy tak rozwinięte mechanizmy kontrolne – piony kontrolne, Biuro Spraw Wewnętrznych, funkcjonujące przy panu ministrze spraw wewnętrznych i administracji Biuro Nadzoru Wewnętrznego. To to są przełożeni, to są postępowania dyscyplinarne, to są postępowania skargowe. Szanowni państwo, to wszystko po to, aby proces nadzoru nad szerokimi uprawnieniami policjantów był jak najbardziej efektywny. Zapewniam, że przykładam ogromną wagę do prawidłowości działań realizowanych przez policjantów. Ale tam, gdzie policjanci działają dobrze, tam, gdzie policjanci są narażani, tam, gdzie policjanci są atakowani, tam, gdzie policjanci są lżeni, będzie z mojej strony obrona. Będzie ona zawsze. Proszę mnie też zrozumieć. Ja się cieszę bardzo, że pani Justyna Nakielska z Kampanii Przeciw Homofobii, rozpoczynając swoją wypowiedź, powiedziała o tym, że przez dwie godziny faktycznie była agresja i lżenie i policjanci nic nie robi. To tylko potwierdza naszą relację. Dopiero po dwóch godzinach zaczęliśmy działania związane z zatrzymywaniem osób.

Jeszcze do pytań pani poseł Janyski się odniosę. Oczywiście, zrobimy wszystko, żeby jak najbardziej wnikliwie i dogłębnie zbadać całość działań policji w dniu 7 sierpnia. Natomiast ja chcę zdecydowanie podkreślić, że ostateczne decyzje podejmie tak naprawdę prokuratura i potem sąd w stosunku do tych osób. Policjanci zatrzymują osoby podejrzewane o popełnienie przestępstwa. A to, czy to przestępstwo miało miejsce, to udowodnienie tego przestępstwa jest rolą prokuratury, a skazanie rolą sądu, szanowni państwo. My dopiero wtedy będziemy mieli ostateczną odpowiedź na pytanie, czy te osoby dopuściły się złamania prawa. Bo tylko prawomocny wyrok sądu da nam taką odpowiedź, a nie postępowanie kontrolne w polskiej Policji, które ma zupełnie inne wymiary i służy ocenie działań policjantów.

Pani poseł Pawłowska bardzo słusznie zwróciła uwagę – też doskonale rozumiem – na jedną historię z konfetti. Mieliśmy historię z anielskimi skrzydłami. Ja chcę podkreślić bardzo jasno i wyraźnie – to z mojego polecenia wszczęto postępowania dyscyplinarne tym osobom. Te osoby, które to robiły, poniosły tego konsekwencje. Tak samo jak poniósł nawet jeden z generałów konsekwencje tego, że zagalopował się i zaczął politycznie publicznie wypowiadać. Zatem to nie jest tak, że…Ja kategorycznie nie zgadzam się z tą tezą forsowaną przez cały czas trwania dzisiejszego posiedzenia, że Policja jest upolityczniona i działa na zlecenie polityczne. Kategorycznie temu zaprzeczam. Pan przewodniczący Szymański mówił o 11 listopada, o taktyce działania. Tak, ona była zupełnie inna. Każdorazowo taktyka działania jest dobierania do konkretnej sytuacji, do konkretnego zabezpieczenia. Natomiast chcę przypomnieć 11 listopada ubiegłego roku i wydarzenia wrocławskie. To tutaj bodajże, w tej samej sali, pan poseł Braun obrażał polskich policjantów, twierdząc, że sposób bandycki traktowali patriotów we Wrocławiu. Szanowni państwo, to jest moja odpowiedź na wasze zarzuty o upolitycznienie. Absolutnie nie. Dla nas nie ma znaczenia – podkreślam to po raz kolejny – jaką kto niesie flagę, jaki ma szalik na szyi, jaką legitymację partyjną czy inną nosi w kieszeni. Jeśli ktoś łamie prawo, to ma się liczyć z konsekwencjami i z reakcją ze strony policji. Zawsze ta reakcja będzie. Nieważne, czy to będzie 11 listopada na marszu niepodległości, czy będzie to 7 sierpnia w trakcie nielegalnego zbiegowiska. Ta reakcja będzie. A czy te osoby dopuściły się przestępstwa, o tym zadecyduje dopiero sąd.

Jeszcze pani poseł odczytała mi zapisy z bodajże ustawy on prawach posła i senatora, tak? Tylko tam jest wyraźnie – jeżeli nie narusza to praw osób trzecich. Ja nie wiem, czy pani, uzyskując wiedzę od policjanta, nie narusza prawa osoby trzeciej do tego, aby zachować w tajemnicy, czy jest zatrzymana, czy nie. Oczywiście dyskusja…

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:
Ta ocena nie należy do policjanta.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:
A do kogo?

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica) – spoza składu Komisji:
W razie złamania tej tajemnicy ponosi odpowiedzialność osoba łamiąca przepis.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:
Ale uważają państwo...

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:
Są orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:
…że policjant każdemu parlamentarzyście powinien udzielić informacji o każdej osobie zatrzymanej?

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:
Tak. Jeśli w trybie interwencji poselskiej, pojawiam się…

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:
Kategorycznie się z tym nie zgadzam. Nie widzę podstawy prawnej do udzielenia takiej informacji.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:
Podstawę prawną przedstawiłam w trakcie interwencji.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:
Jeszcze pozwolę sobie na jedno zdanie. Pan minister Wąsik powiedział, że musimy niestety wrócić do swoich obowiązków. Moje obowiązki wiążą się z tym, że dokładnie dzisiaj przypada 20 rocznica otwarcia cmentarza wojennego w Miednoje, gdzie pochowano … Zniesmaczenie pani poseł mnie lekko przeraża w tym momencie… Tam pochowano ponad 6300 jeńców wojennych.

Proszę pozwolić mi dokończyć, pani poseł. Jeśli pani pozwoli. To mnie akurat niezwykle oburza. My zaplanowaliśmy uroczystości z tym związane ponad 2 miesiące temu. Informację o tym posiedzeniu Komisji dostałem wczoraj.

Szanowni państwo, odrobinę szacunku. Ja wiem, że trafiłem ten szacunek u jednej z pań poseł. Ubolewam nad tym bardzo i pewnie stracę szacunek, jeśli go mam, jeszcze u części z państwa, ale niestety za chwilę opuszczę to posiedzenie Komisji z uwagi na to, że nie chcę stracić szacunku rodzin tych, którzy polegli w dramatycznych okolicznościach w 1940 roku na nieludzkiej ziemi.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO) – spoza składu Komisji:
Proszę wyznaczyć zastępstwo, panie generale.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:
Proszę wybaczyć, ale muszę opuścić salę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):
Panie ministrze. Mam jeszcze 7 osób pytających.

Poseł Konrad Frysztak (KO):
Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):
Czy jesteście w stanie jeszcze przez 15 minut po prostu wysłuchać pytań? Bardzo bym prosił.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:
Ja zostanę. Niech pan komendant idzie. Mam spotkanie u wojewody. Ważne, bo ważne, ale…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Tak? OK. Dobrze.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Zwracam uwagę, że pan komendant nie odpowiedział na moje pytanie dotyczące identyfikacji policjantów, również na skrzyżowaniu, które jest pod tym budynkiem, gdzie patrolowa dwójka stoi – sprawdzałem przez okno – w masce bez identyfikatorów.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Powinni mieć, panie pośle.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Proszę o wyciągnięcie służbowych konsekwencji od wszystkich, którzy dziś obstawiali ul. Wiejską bez identyfikatorów, w maskach. Wszyscy policjanci nie posiadają identyfikatorów. Zwracam uwagę pana komendanta na ten fakt. Kiedy zapytałem policjanta, nie widziałem jego twarzy, ale słyszałem tylko śmiech.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Pozwoli pan, że za chwilę ktoś z pionu kontroli podjedzie i sprawdzi, czy policjanci mają identyfikatory w obrębie Sejmu, dobrze? Za chwilę wydam odpowiednie polecenia.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Rozumiem, że pan poseł zwróci się do prezydium Komisji z pytaniami, na które będą odpowiedzi na piśmie.

Dobrze. Pani poseł Zielińska. Myślę, że krótko, bo pani poseł uzasadniała.

Poseł Urszula Zielińska (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo króciutko. Chciałam jeszcze nawiązać do tej nieproporcjonalności. Na marszu niepodległości na przykład w 2018 roku ja stałam obok policjantów, którzy zabezpieczali marsz przy banerze z „Konstytucją”. W pewnym momencie leciały w nas – wiele było podobnych przypadków – płonące race. Obok mnie płonąca raca spadła na kask stojącego obok mnie policjanta. Przy zabezpieczaniu tamtego marszu policja podjęła strategię nieeskalowania. Czyli nie reagowała na deszcz czerwonych, płonących rac, które leciały w kierunku stojących ludzi. Policjant miał szczęście, że miał kask. Ja, obok niego stojąc, nie miałam, więc po prostu dosłownie schowałam się pod banerem z „Konstytucją”. Proszę się nie dziwić, że my widząc rok po roku taki sposób zabezpieczania marszy niepodległości, następnie widząc jak gromada młodzieży siedzi spokojnie… Bo pod KPH, panie ministrze, nie było rażącej agresji. Pan minister powiedział o niezwykle agresywnym tłumie. Ja tam byłam od pierwszych minut. Tam nie było niezwykle agresywnego tłumu. Jeżeli pan minister ma na myśli okrzyki, to zaczniemy za chwilę schodzić na poziom dyskusji taki, że tłum zakrzyknął i zaklął. A ja powiem, że policjant zaklął w stosunku do człowieka, którego zatrzymał. Jeżeli to jest rażąca agresja, to również w drugą stronę, z pozycji policjanta to była też rażąca agresja w stosunku do obywatela, równie rażąca i równie ważna. Wciąż nie dostaliśmy odpowiedzi – dlaczego jest to z naszego punktu widzenia nieadekwatna, proporcjonalna odpowiedź. Policja na Krakowskim Przedmieściu dwukrotnie eskalowała sytuację. W pierwszym momencie, kiedy młodzież siedziała z przodu i z tyłu samochodu. Nikogo nie było na dachu samochodu, nie wydano żadnych ostrzeżeń, a policjanci przeszli w końcu do stosowania środków przerzucania uderzania. To spowodowało eskalację. To był pierwszy moment. A drugi moment to kiedy policjanci rozbiegli się i zaczęli wyciągać ludzi. Tak jak mówiłam – łapcie po 3 osoby – z relacji dwóch świadków. Stąd to pytanie o nieproporcjonalność. Dlaczego? Czy tak jest?

Do czego to prowadzi? Byłam świadkiem na Krakowskim Przedmieściu. Takie zachowanie i taka nieproporcjonalność prowadzi do tego, że społeczeństwo nie ufa policji i mieliśmy na gorąco…

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Ale naprawdę…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie ministrze, prosiłbym…

Poseł Urszula Zielińska (KO) – spoza składu Komisji:

Pani ministrze, chciałam dokończyć. Już kończę.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Przypomnieć Ligę Republikańską i jakie miała poparcie?

Poseł Urszula Zielińska (KO) – spoza składu Komisji:

Czy mogę dokończyć?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Prosiłbym, żeby państwo zaniechali tej polemiki między sobą. Panie pośle, panie ministrze… Panie pośle Kaleta, proszę dać dokończyć pani poseł.

Poseł Urszula Zielińska (KO) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, widziałam, jak była trudna sytuacja policjantów w pewnym momencie, bo nie mieli zaufania ludzi dookoła. Otoczyli zatrzymaną ciasnym kordonem. Ona nie miała powietrza, dusiła się. Prosiłyśmy – rozsuńcie się państwo trochę, jest COVID, dziewczyna nie ma czym oddychać. Policjant powiedział – boimy się, bo zaraz tłum nas oskarży, że jesteśmy agresorem. Ja musiałam prosić tłum. Natychmiast się rozstąpił. Był zainteresowany tym, co się dzieje z zatrzymaną. Dlatego nie możemy prowadzić do takich eskalacji i dlatego pytamy: Czy państwo wyciągną z tego wnioski na przyszłość, żeby nie stosować tak różnego podejścia do różnych zgromadzeń?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska.

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, jeśli do dziś ktoś miał wątpliwości, teraz po wypowiedziach panów wiemy już na pewno – do zatrzymań na Krakowskim Przedmieściu i brutalności polskiej policji tego dnia doszło albo w wyniku wyjątkowej nieudolności dowództwa polskiej Policji, albo w wyniku celowego działania, czyli dążenia do eskalacji wydarzeń przez policję i demonstracji siły polskiej Policji. Skoro działaczka miała być aresztowana natychmiast – takie przyszło polecenie do policji, pan komendant to dzisiaj stwierdził – wystarczyło przysłać pod KPH osobę kompetentną, która by tego aresztowania dokonała. To, co się działo pod KPH, nie trwało 5 minut. Było tam pełno policjantów, którzy gdzieś wydzwaniali. Proszę sprawdzić, czy dzwonili do dowódców, może do rodziny, znajomych, ale dzwonili. Widocznie nie otrzymali stosownych zarządzeń. Byłam pod KPH i jedyną rzeczą, jaka tam się działa, to były wulgarne okrzyki. Panie ministrze, oskarżając mnie o wulgarne okrzyki, walnął pan kulą w płot. Jestem osobą, która nie używa wulgaryzmów ani w przestrzeni publicznej, ani w prywatnej. To premier Morawiecki pięknie mówi na mównicy, a potem co innego się nagrywa w jakieś knajpie. Pan komendant powiedział, że o tym, co się dzieje pod KPH, policjanci dowiedzieli się od osób postronnych. To co robili tam policjanci, że nie informowali, co tam się dzieje?

Niestety wyszedł pan komendant. Zgadzam się z tym, że należy chronić dobrego imienia polskiej Policji. Ale tak jak nie należy chronić źle wykonujących swój zawód lekarzy, księży, również nie należy chronić źle wykonujących swój zawód policjantów – kiedy nadużywają paralizatorów, biją i zachowują się nieadekwatnie do stosownej sytuacji.

Teraz jeszcze pytania szczegółowe. Proszę o odpowiedź na piśmie. Jakie były podstawy faktyczne i prawne zatrzymań osób, które brały udział w zgromadzeniu pod komendą na ul. Wilczej? Dlaczego osobom biorącym udział w tym zgromadzeniu postawiono zarzuty związane z rzekomym udziałem w zbiegowisku, cytat: „na Krakowskim Przedmieściu”. Pod komendą przy ul. Wilczej zgromadziły się osoby, manifestując wsparcie zatrzymanym. W pewnym momencie policja te osoby otoczyła kordonem i zaczęła je zatrzymywać. Osoby te mają zarzut dotyczący udziału w zbiegowisku na Krakowskim Przedmieściu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Gwoli wyjaśnienia – bo pan komendant wyszedł – informacji o tym, że posiedzenie jest dzisiaj, udzieliliśmy państwu 26 sierpnia.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Na urlopie był komendant. Dopiero wrócił.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Po prostu informuję, że 26 sierpnia przekazaliśmy informację.

Pan poseł Michał Gramatyka.

Poseł Michał Gramatyka (KO):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, panie przewodniczący, chciałem poruszyć wątek, który już był wcześniej poruszony przez panią posłankę Nowicką, przez panią posłankę Piekarską, po części przez panią posłankę Janyskę. Chodzi o zapewnienie pomocy prawnej osobom zatrzymanym. Mamy udokumentowane przypadki, z których wynika, że adwokatów, radców prawnych nie dopuszczano do komisariatów, w których przebywały osoby zatrzymane. Odmawiano im możliwości wzięcia udziału w czynnościach prowadzonych wobec tych zatrzymanych osób. Chciałbym zapytać, czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji uznaje za swoje stanowisko rzecznika Komendy Stołecznej Policji, który powiedział, że uniemożliwienie kontaktu obrońcom z zatrzymanymi było uzasadnione względami bezpieczeństwa i obawą przed odbiciem zatrzymanych osób. Jako radca prawny praktykujący chciałbym się dowiedzieć, czy to jest oficjalne stanowisko podzielane również przez ministerstwo, czy może pojawią się w ślad za tym jakieś stosowne zmiany w Kodeksie postępowania karnego? Przypomnę tylko, że art. 245 wymienia wśród podstawowych praw osoby zatrzymanej prawo do uzyskania pomocy prawnej.

Proszę też pozwolić, że zakończę pewną refleksją. Nie rozumiem postępowania pana ministra tutaj na posiedzeniu Komisji. W momencie, kiedy posłanka Lewicy Magdalena Biejat mówiła, że była w tym miejscu i widziała, że ta demonstracja miała pokojowy przebieg, jedyne, na co stać pana ministra, to są jakieś kpiące uśmieszki kierowane wobec posłanki. Wydaje mi się, że to ani nie to miejsce, ani nie to towarzystwo. Wydaje mi się jednak, że pewne zasady profesjonalizmu wymagają od pana ministra nieco innego zachowania. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo dziękuję, panie pośle, za zachowanie dyscypliny czasowej.

Proszę, pan poseł Artur Łącki.

Poseł Artur Łącki (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, pan komendant już poszedł, więc pytania będę kierował do pana. Pewnie niektóre pokryją się z tymi, które zostały zadane, ale są ważne pytania, które od lat zadają posłowie przedstawicielom Policji. Tak naprawdę nie dostajemy nigdy na nie odpowiedzi. albo są to odpowiedzi tak zaokrąglone, że nic z nich nie wychodzi. Proste pytanie, dlaczego policja nie zatrzymuje na przykład narodowców łamiących prawo podczas kolejnych marszy niepodległości? Dlaczego na miejsce zatrzymania teraz 7 sierpnia wybrano Krakowskie Przedmieście? Najbardziej tłumne, wypełnione turystami miejsce. Aresztowania dokonano również w pobliżu Kościoła Świętego Krzyża, nadając sprawie dodatkowy kontekst. Dlaczego policjanci zatrzymywali przypadkowych przechodniów albo obserwatorów zdarzeń, bo mieli na przykład torbę z tęczowym wzorem, a nie skupili się na zatrzymaniu wyłącznie tych, którzy popełnili przestępstwa lub wykroczenia? Dlaczego funkcjonariusze nie reagowali, gdy uczestnicy marszu niepodległości naruszali prawo, a na Krakowskim Przedmieściu zatrzymali przechodnia z tęczową torebką, by spędził całą noc na dołku? Dlaczego nie legitymowali narodowców i ich nie zatrzymywali? Odpowiem. Rzecznik KSP wyjaśnił, że chodziło o to, by narodowców nie prowokować. Zgodnie z przyjętą taktyką działania policjantów skupione były na uniknięciu sytuacji kryzysowej polegającej między innymi na zagrożeniu życia i zdrowia osób – pisał. Dlaczego tutaj obywatele byli potraktowani inaczej, czyli jak zbrodniarze? Rozumiem, że wtedy kiedy nie ma zagrożenia życia, policja reaguje tak, jak reaguje, a jeśli jest zagrożenie, nie robi nic. To są pytania, panie ministrze, które zadawane są przez polskich dziennikarzy od paru lat. Ja nie jestem z Warszawy, ale śledzę te rzeczy w mediach – i w TVP, i w innych. Dlaczego pozwalacie narodowcom na to,

na co pozwalacie? Dlaczego nikt nie zostaje zatrzymany i nikt nie zostaje aresztowany? Jeśli się mylę, proszę mi powiedzieć. Ale wydaje mi się, że jednak nie.

Osobiste pytanie do pana, panie ministrze. Czy policja oprócz szkoleń, które zawsze przechodzi – szkolenia z obsługi broni i inne – ma na przykład szkolenie z propedeutyki nauki o społeczeństwie? Czy tam uczycie nowych funkcjonariuszy o tym, że oni po to zostali policjantami, żeby służyć narodowi, całemu narodowi, żeby służyć obywatelom polskim, a nie żeby służyć akurat danej partii, która teraz rządzi? Czy uczycie ich takiej historii, że AWS rządził, już nie rządzi, że SLD rządził, już nie rządzi, że Platforma rządziła, już nie rządzi i że też wy rządzicie, ale już nie będziecie rządzić do końca i jeden dzień dłużej? Nie będziecie rządzić do końca świata i jeden dzień dłużej. Uczycie ich tego, że muszą następnej władzy spojrzeć w oczy?

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Sam żeś sobie pan odpowiedział na pytanie. Policja to wykształceni ludzie, bardziej niż pan.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle Kaleta, naprawdę…

Poseł Artur Łącki (KO):

Panie ministrze, policja jest od tego, żeby chronić wszystkich obywateli. Czy pan byłby w stanie kiedyś przed telewizorem powiedzieć do polskich obywateli coś takiego – policja jest po to, żeby chronić wszystkich polskich obywateli, niezależnie od tego, jaki symbol noszą na sercu, czy jest to krzyż, czy jest to półksiężyc, czy jest to gwiazda Dawida, czy jest to tęcza? Czy byłby pan w stanie to kiedyś powiedzieć?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dobrze. Rozumiem, że zakończył pan.

Poseł Artur Łącki (KO):

Panowie zawsze mówicie o rzeczach oczywistych, używając słów ogólnych – sztandary. Tak, żeby każdy mógł sobie dopasować, jak chce. A ja się pytam konkretnie. Niestety myślę, że nie potraficie tego powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Pan jako poseł to powie?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle Kaleta, ja pana upominam, naprawdę.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Ja to panu przypomnę.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski.

Poseł Artur Łącki (KO):

O tych narodowcach chciałbym na piśmie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Rozumiem, że pan minister odpowie.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, chciałem przytoczyć jedno zdanie – policjant przygniótł jej głowę butem do ziemi, krwawiła, ale policja nie reagowała na nasze prośby, żeby wezwać karetkę, zabrali ją na Wilczą. Pan komendant, który nas opuścił, w sposób jednoznaczny, powiedziałbym idealistyczny, wypowiada się o swojej formacji, polskiej Policji. Jest absolutnie bezkrytyczny wobec siebie i swojej formacji. To jest bardzo ciekawa perspektywa. Mnie się wydaje, że komendant, ktoś kto kieruje taką poważną częścią naszego społeczeństwa, powinien mieć jednak jakieś krytyczne spojrzenie. To niezwykle istotne…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Przepraszam, panie pośle. Jeśli pan pozwoli, zarządzę 3 minuty przerwy. Pan minister z toalety chciałby skorzystać. A pan będzie mówił do osób, które nie będą słyszały i nie przekażą panu ministrowi. Dobrze?

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo proszę. Jasne.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Chcę, żeby pan minister słyszał. Szkoda, żeby pan się wypowiadał, kiedy nie ma pana ministra.

Zatem 3 minuty przerwy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Nie ma pana posła. Niech pani poseł Jachira zabierze głos, bo się zgłosiła. Pan poseł przyjdzie, to będzie po pani.

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Dobrze. Ale już chyba poseł wraca…

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO) – spoza składu Komisji:

Minister ma prawo do toalety, a poseł nie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Ale dałem panu czas.

Proszę, niech pan kończy swoją wypowiedź.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO) – spoza składu Komisji:

Wracając do tego, co powiedziałem, idealizowanie polskiej policji jest jakimś absurdem. Z mojego punktu widzenia komendant. który nie dostrzega w swojej Policji tego co jest złe, naganne, jest po prostu komendantem złym. Musi więc albo zacząć upominać się o refleksje swojego przełożonego, albo po prostu musi stamtąd odejść. To po pierwsze.

Po drugie. Wydaje mi się, że ta interwencja na Krakowskim Przedmieściu jest jakąś kompromitacją polskiej Policji niestety. Straty społeczne są ogromne, niepowtarzalne właściwie. Proszę sobie przypomnieć reakcję intelektualistów, pisarzy, reżyserów, reżyserek, pisarek, Olgi Tokarczuk, Coetzeego, wielu wybitnych artystów, którzy bardzo jednoznacznie zareagowali na te wydarzenia, które miały miejsce na Krakowskim Przedmieściu. Ale to nie jest rezultat jakiejś chwilowej depresji polskiej Policji. To jest rezultat pewnej polityki, którą Prawo i Sprawiedliwość prowadzi od dawna, od tego momentu, kiedy pojawiła się słynna fraza na temat stref wolnych od LGBT. Eskalacja tego trwa do dzisiaj niestety. Państwo służycie tej filozofii, temu myśleniu. W związku z tym wasza reakcja na Krakowskim Przedmieściu była czymś oczywistym. Margot, aktywistka w Rzeczpospolitej używając bardzo ostrych narzędzi, broni po prostu swojej godności, którą Prawo i Sprawiedliwość próbuje podważyć. Ona broni swoich konstytucyjnych praw. Ona broni swojego prawa do życia w Rzeczypospolitej. Prawo i Sprawiedliwość łamie prawa człowieka, co miało miejsce również podczas zajść na Krakowskim Przedmieściu. Jeżeli my jako społeczeństwo nie będziemy reagować na państwa prymitywne, kompromitujące Rzeczpospolitą reakcje, wówczas możemy być pewni, że Polska będzie całkowicie zmarginalizowana. A dzisiaj opozycja, społeczeństwo obywatelskie ma obowiązek – my to dzisiaj robimy – bronić mniejszości demokratycznych. Wy państwo mniejszości demokratyczne relegujecie z naszej przestrzeni publicznej. To jest niedopuszczalne w państwie prawa, w państwie demokratycznym. To jest niedopuszczalne w końcu w przestrzeni Unii Europejskiej. Rozumiem, że pan wiceprzewodniczący, którego nie widzę dokładnie, mówi o języku nienawiści, adresując to w stronę opozycji. Panie wiceprzewodniczący, to nie opozycja powiedziała sakramentalne „zdradzieckie mordy". Język nienawiści toczy się od dawna. On eskaluje. On także jest adresowany w stronę tych wszystkich, którzy tworzą mniejszości demokratyczne, a więc również środowisko LGBT. Straty społeczne są znacznie większe, panie ministrze, niż uszko-

dzona suka na Krakowskim Przedmieściu. Proszę sobie to uświadomić. Proszę te straty społeczne próbować policzyć. Chyba że wy w sposób bardzo przemyślany, jednoznaczny używacie polskiej policji do swoich potrzeb politycznych.

Jest jeszcze jedna rzecz…

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Panie przewodniczący, ja protestuję przeciwko takiemu językowi.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Czemu pan nie reaguje na to, co on mówi…

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Protestuję, jeśli poseł na Sejm Rzeczypospolitej na policyjny samochód mówi policyjna suka! To jest po prostu skandal.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO) – spoza składu Komisji:

Pan komendant oburza się…

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Nie jestem komendantem.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO) – spoza składu Komisji:

Reprezentuje go pan jako jego przełożony. Pan oburza się…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, bardzo proszę o zmierzanie do końca.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO) – spoza składu Komisji:

Zmierzam. Pan minister Wąsik powinien zachować spokój. W stanie wojennym tak rozmawialiśmy o tych, którzy używali takich pojazdów przeciwko społeczeństwu obywatelskiemu. Dzisiaj również będziemy takiego języka używać.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Pan jest łajdakiem.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo panu dziękuję… To oznacza, że…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie ministrze, proszę zachować powagę i nie obrażać posła. Proszę nie obrażać posła, bo będziemy musieli pójść do Komisji Etyki poselskiej.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO) – spoza składu Komisji:

Proszę mnie nie obrażać. Pole do obrażania jest dość duże.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Niech pan mu odbierze głos. Co on mówi…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo proszę o zmierzanie do końca.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO) – spoza składu Komisji:

Chciałem powiedzieć na koniec, że idealizowanie polskiej Policji, zapominając o tym, że Igor Stachowiak stał się ofiarą tej policji, zapominając o tym, co powiedziała polska Policja, kiedy w marcu tego roku zwróciła się z prośbą do przestępców o to, żeby nie popełniali przestępstw w czasie COVID-u, jest po prostu kompromitujące. Dlatego dzisiaj jeżeli państwo nie będą chronić środowisk LGBT, jeżeli nie wyciągnięcie wniosków z agresywnej, przemocowej filozofii, jaką uprawia polska policja, będziecie po prostu oskarżeni o to, że jesteście państwem policyjnym.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł Klaudia Jachira.

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie ministrze, ja chciałam zacząć właśnie wypowiedź jako kolejny dowód na to, że jedni demonstranci i drudzy są nierówno traktowani. Ale nie wiem, czy nawet o tym mówić, bo w momencie, kiedy pan minister nazywa posła Rzeczypospolitej łajdakiem, to może nie powinno mnie dziwić, że 6 sierpnia w czasie zaprzysiężenie Andrzeja Dudy stały dwie grupy – przeciwników i zwolenników Andrzeja Dudy. Przeciwnicy byli otaczani przez kordon policji, usiłowano ich zatrzymywać, nie chciano ich wypuścić, nawet tych, którzy nie sprzeciwiali się przeciwko wyborowi Andrzeja Dudy, tylko przechodzili. Nawet te osoby próbowała zatrzymać policja. Natomiast zwolennicy, gdy mnie zobaczyli, krzyczeli: „Jachira zdzira!" i policja w ogóle nie zwróciła uwagi. Ale jeżeli pan minister mówi „łajdak" o innym pośle, to może nie powinno mnie dziwić, że zwolennicy Andrzeja Dudy mówią na posłankę Rzeczypospolitej: „Jachira zdzira!" i nie ma żadnej reakcji policji. To jeżeli chodzi o nierówne traktowanie jednej strony politycznej i drugiej strony politycznej przez funkcjonariuszy, oczywiście na polityczne zlecenie zwierzchników, bo to nie funkcjonariusze są winni.

Wracając do wydarzeń z Krakowskiego Przedmieścia i nie tylko – posłanka Biejat powiedziała, że nie było komunikatów, by się rozejść. Byłam świadkiem tamtych wydarzeń i wiem, że nie było przede wszystkim tego komunikatu wtedy, kiedy nieoznakowany samochód policji – to samo w sobie jest dziwne, że ten samochód był nieoznakowany – zaczął odjeżdżać. Nie było tego komunikatu. Posłanka Zielińska to potwierdzi, posłanka Biejat to potwierdzi, także kilku innych posłów, którzy byli wtedy. Byliśmy tam i wiemy. Nie było tego komunikatu. I pytam: dlaczego?

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Rozeszliby się?

Głos z sali:

Jakie to ma znaczenie?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle Kaleta.

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, mogę kontynuować? Chciałabym się zmieścić w czasie.

Komunikat pojawił się na samym końcu. Co ciekawe, nie wiadomo było, kto jest w kordonie. Ludzie nie wiedzieli, w którą stronę mają iść, by opuścić rzekomo nielegalne zgromadzenie. Podchodziłyśmy i pytałyśmy funkcjonariuszy – nie dostawałyśmy żadnej informacji. Pytam zatem albo pana, albo nieobecnego komendanta, dlaczego nie było tego komunikatu przed odjazdem policji, przed odjazdem nieoznakowanego radiowozu? Dlaczego nie było podane, jak się można rozejść, skoro z każdej strony otaczała nas policja? Jak można było opuścić to rzekomo nielegalne zgromadzenie?

Państwo się bardzo często w swoich wypowiedziach – pan minister i pan komendant – powołują na to, że był to zamach na mienie i że ten tłum był niesamowicie agresywny. Pytam więc, ile osób tak naprawdę weszło na ten nieoznakowany radiowóz? Zatrzymanych zostało w czasie tych wydarzeń 48 osób. Panowie twierdzą, że te wszystkie osoby dokonały zamachu na mienie? Bo to tak wygląda. Tak wygląda, jakby one wszystkie skakały po tym samochodzie. Tak pan przedstawia. Tylko że pana tam nie było, a my tam byłyśmy i widziałyśmy. To zgromadzenie było w pełni pokojowe. Ludzie siedzieli na ziemi, szli zrobić zakupy, przechodził obcokrajowiec – tak to wyglądało.

Mam jeszcze kilka szczegółowych bardzo krótkich pytań. Chciałabym się dowiedzieć, dlaczego po zatrzymaniu nie dbano o bezpieczeństwo osób, które bały się o swoje zdrowie i życie. Tutaj była poruszana kwestia molestowania seksualnego. Ale my obie byłyśmy w trakcie wizyt nocnych na komisariatach. Obie byłyśmy świadkami z Ulą Zielińską, jak jedna z zatrzymanych osób krzyczy, że boi się o swoje życie, że nie chce wracać do celi, że współzatrzymani – pewnie podczas innych interwencji – są niebezpieczni, chcą jej coś zrobić. Tak głośno mówiła, że my stojąc o 4.00 rano przy komendzie na ul. Żeromskiego, słyszałyśmy jej krzyk i jej próbę obrony. I nie mogłyśmy na to zareagować, bo nie byłyśmy wpuszczone na komisariat.

Przede wszystkim dlaczego bliscy osób zatrzymanych, nie tylko że nie wiedzieli? Pierwszy raz w wolnej Polsce, pierwszy raz III RP przez 24 godziny matki, ojcowie, rodzeństwo, małżonkowie nie wiedzieli o tym, gdzie są ich bliscy. Czy państwo wezmą za to odpowiedzialność? Jakbyście się czuli? Obdzwaniali szpitale, jeździli po komendach? Krztyna empatii i zrozumienia. Największym przestępcom nie życzę, żeby ich bliscy nie wiedzieli, czy żyją, czy ich zdrowiu nic nie zagraża. To jest moje pytanie – jak można było do tego dopuścić? Co więcej, policja wprowadzała w błąd, gdzie są dani zatrzymani. Uzyskiwaliśmy informacje sprzeczne – poseł Śmiszek świadkiem, posłanka Dziemianowicz- Bąk i wiele innych posłanek. Z jednej strony ktoś mówił, że tu jest dana osoba, potem jechaliśmy gdzie indziej i okazywało się, że tam jest, albo że tam jej jednak nie ma, mimo że 20 minut wcześniej podobno była. Jak można było do tego dopuścić? Kto poniesie za to odpowiedzialność?

W trakcie dyskusji wiele mówiło się o tym, czy poseł Śmiszek był na demonstracji, czy na ul. Wilczej… Panowie bardzo się interesują, gdzie który z posłów był w trakcie tych wydarzeń. Ale ja wiem, że jednego posła nie było – pana, panie ministrze. Gdyby pan tam był, toby pan wiedział, co się wydarzyło. Wiedziałby pan, że padły słowa: „Bierzcie po 3 osoby i ładujcie do samochodów, nieważne kogo". A my za to zaświadczymy, gdzie będzie trzeba. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Bardzo bym prosił, jeśli to możliwe, o zabranie głosu przedstawiciela rzecznika praw obywatelskich, pana Przemysława Kazimirskiego. Ostatnia osoba. Bardzo proszę, panie Przemysławie. Czy możemy? Bardzo proszę.

Dyrektor Zespołu „Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur" w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich Przemysław Kazimirski:

Czy jestem słyszalny?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Tak. Proszę mówić.

Dyrektor w Biurze RPO Przemysław Kazimirski:

Szanowny panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo dziękuję w imieniu rzecznika praw obywatelskich za zaproszenie do udziału w posiedzeniu Komisji. W związku z tym, że wypowiadam się – jak słyszałem – jako ostatnia osoba i biorę udział w części przeznaczonej na zadawanie pytań, chciałbym uprzedzić państwa, że takie pytania z mojej strony nie padną. Korzystając z okazji, że zostałem zaproszony, jako dyrektor Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur chciałbym bardzo króciutko opowiedzieć państwu o najważniejszych ustaleniach płynących z naszego raportu, z wizytacji pomieszczeń dla osób zatrzymanych lub doprowadzonych w celu wytrzeźwienia, które przeprowadziliśmy w trybie ad-hoc właśnie w związku z zatrzymaniami na Krakowskim Przedmieściu. Te wnioski osnute są tak naprawdę na podstawowych gwarancjach antytorturowych, które my jako krajowy mechanizm prewencji podnosimy od samego początku naszego działania, czyli od 2008 roku. Wśród takich gwarancji, które jeszcze w naszym państwie nie doczekały się właściwie regulacji prawnych, należy wymienić przede wszystkim dostęp do adwokata, wspominany tutaj bardzo wiele razy na dzisiejszych obradach. Także do badania medycznego przysługującego każdej osobie zatrzymanej, prawo do poinformowania osoby trzeciej wskazanej przez osobę zatrzymaną czynione bezpośrednio przez tą osobę. Wreszcie prawo, które stanowi tak naprawdę koronę tych wszystkich gwarancji – prawo do bycia rzetelnie poinformowanym co do praw i obowiązków przysługujących sobie zatrzymanej. Zaryzykuję stwierdzenie, zanim przejdę do omówienia poszczególnych gwarancji, że gdyby chociaż jedna gwarancja z tych, do których omawiania zaraz przyjdę, mianowicie gwarancja polegająca na prawie każdej osoby zatrzymanej do dostępu do adwokata bez względu na jej status majątkowy, była spełniona, mam wrażenie, że wielu pytań i wątpliwości, ale też burzliwych obrad dzisiejszego posiedzenia moglibyśmy uniknąć.

Adwokat to jest taka osoba, która działa na rzecz transparentności w zatrzymaniu. To nie jest transparentność, którą możemy traktować tylko i wyłącznie jako gwaran-

cję dla samej osoby zatrzymanej, ale również transparentność dla organów państwa. Możemy sobie wyobrazić sytuację, że gdyby wszystkie te osoby, które nie miały własnych adwokatów, miały zagwarantowany taki dostęp do pomocy z urzędu, za którą nie musieliby ponosić odpłatności…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie dyrektorze, mam taką prośbę. Ponieważ my mamy w tej chwili końcówkę posiedzenia, a chciałbym, żeby pan minister odpowiedział na pytania, bardzo bym prosił tylko o krótkie informacje o ustaleniach, natomiast proszę nie mówić o szczegółowy rzeczach, dobrze?

Dyrektor w Biurze RPO Przemysław Kazimirski:

Naturalnie. To, co stwierdzamy we wszystkich naszych raportach, zarówno raportach z innych wizytacji, ale też w szczególności w tym raporcie dość przełomowym, to przede wszystkim nieistniejący w Polsce system nieodpłatnej pomocy prawnej przysługującej każdej osobie zatrzymanej bez względu na status majątkowy. W ubiegłym roku minął czas na implementację dwóch dyrektyw Parlamentu Europejskiego, które wymagają na nas, na państwie polskim, wprowadzenie takiego systemu. Niestety do dnia dzisiejszego na taką pomoc mogą liczyć tylko osoby, które mają prywatnych adwokatów i mogą z nimi nawiązać kontakt po zatrzymaniu.

Kolejna sytuacja to jest prawo do badania medycznego, które zgodnie z obowiązującymi przepisami nie obowiązuje w stosunku do wszystkich osób, tylko w stosunku do osób, które takiego badania żądają, które mają widoczne ślady obrażeń, bądź leczą się na choroby przewlekłe. Tu stwierdziliśmy niestety, że w przypadku dwóch osób pomimo takiej deklaracji, zawartych zresztą w protokole zatrzymania, takie badania nie odbyły się. Co więcej, w stosunku do trzech innych osób takie badania przeprowadzono. Natomiast osoby te posiadały widoczne ślady obrażeń. W żadnym z zaświadczeń lekarskich wydanych po tym badaniu żaden z lekarzy, który badał te osoby, nie wpisał, że posiadają takie ślady obrażeń na swoim ciele.

Kolejna sprawa to informacja o fakcie zatrzymania oraz miejscu pobytu. Tak jak wspomniałem, jako Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur kierujemy się dobrem osób zatrzymanych i też dobrem ich bliskich. Dlatego uważamy, że taka informacja powinna być przede wszystkim uczyniona bezpośrednio przez osoby zatrzymane. Pomijając oczywiście sytuacje, w których takie poinformowanie bezpośrednie przez osobę zatrzymaną rodzi niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia osób przebywających w tym momencie w pomieszczeniu dla zatrzymanych. Ale takich sytuacji nie zaobserwowaliśmy. A takie informacje były i są nadal czynione przez policjantów. Przy czym też zwróciliśmy uwagę, że osoby zatrzymane, które deklarowały skorzystanie właśnie z tego typu uprawnienia, nie otrzymywały często informacji zwrotnej, czy do takiego poinformowania doszło, czy udało się zrealizować połączenie, czy też nie. To ma niebagatelne znaczenie, biorąc pod uwagę, że w szczególności i w większości były to osoby pierwszy raz zatrzymane, pierwszy raz miały do czynienia z policyjnymi miejscami zatrzymań i stres, który towarzyszy tego typu zatrzymaniom jest oczywiście ogromny. A pewnie równie wielki stres przeżywali bliscy tych osób, którzy nie mieli wiadomości, gdzie te osoby przebywają.

Ostatnia, najważniejsza z punktu widzenia realizacji wszystkich praw i gwarancji to prawo do bycia rzetelnie poinformowanym o przysługujących osobie zatrzymanej uprawnieniach. Tutaj stwierdziliśmy niestety dość powszechny brak tego pełnego, rzetelnego przekazania informacji, zarówno na etapie, w którym były sporządzane protokoły zatrzymań w miejscach takie jak komisariaty, ale również na etapach, w których osoby te po sporządzeniu protokołów zatrzymań były przewożone do PdOZ- ów. Z tego niedopełnienia obowiązków rodziły się skutki w postaci na przykład informacji o tym, że zatrzymany może mieć kontakt z adwokatem. Była ona przekazywana mu dopiero po sporządzeniu protokołu zatrzymania. Informacji o tym, że może skorzystać z takich i takich rzeczy podczas PdOZ-u, w przypadku, gdy ten zatrzymany spędzał tam już którąś godzinę z rzędu.

To są kwestie, na które zwracamy dużą uwagę. Ale również zwracamy uwagę na samo traktowanie tych osób, co jest rzeczywiście immanentną rzeczą związaną z pozbawie-

niem wolności. Jeśli chodzi o samo traktowanie osób zatrzymanych, zwróciliśmy uwagę na przede wszystkim stosowanie kontroli osobistych połączonych z rozebraniem do naga jako zasady. A warto wiedzieć, że znowelizowana w ubiegłym roku ustawa o Policji daje przede wszystkim przy tego typu zatrzymaniach policyjnych prymat tak zwanemu sprawdzeniu prewencyjnemu. Sprawdzenie prewencyjne polegające na sprawdzeniu pobieżnym odzieży znajdującej się na osobie zatrzymanej, bez rozbierania jej do naga. Oczywiście kontrola osobista jest możliwa, ale powinna ona odbywać się tylko w indywidualnych przypadkach, w których zachodzi podejrzenie, że osoba może coś ukrywać. Wtedy ta kontrola osobista powinna być przeprowadzona. Powinna być przeprowadzona w sposób dwuetapowy. Tymczasem co do zasady kontrole osobiste, które były przeprowadzane wobec osób zatrzymanych, miały charakter jednoetapowy. Co to oznacza? Osoba od razu była proszona o zdjęcie całości ubrania. Natomiast ustawa o Policji, o której nowelizacji już mówiłem, wprowadziła tryb dwuetapowy. Najpierw osoba kontrolowana zdejmuje górną część odzieży, która jest sprawdzana. Sprawdzana jest górna część ciała. Później ta osoba po sprawdzeniu tej odzieży ją zakłada. Następnie tak samo dzieje się z dolną częścią odzieży i dolną częścią ciała. To być może państwo nie uznają za zbytnie odejście od przepisów i zbytnie naruszenie. Natomiast to naprawdę powoduje duży stres osób kontrolowanych. Jeśli mają się rozebrać towarzyszy temu uczucie zażenowania, większe uczucie wstydu, aniżeli najpierw mieliby zdjąć górną część odzieży, a potem dolną. To są najważniejsze rzeczy, na które chciałbym zwrócić uwagę.

Jednocześnie chciałem powiedzieć, że raport, który został przygotowany, oczekuje teraz na akceptację rzecznika praw obywatelskich i w najbliższych dniach zostanie upubliczniony. Raport, podobnie jak wiele innych, zawiera rekomendacje adresowane zarówno do komendanta stołecznego Policji, jak i ministra spraw wewnętrznych i administracji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo dziękuję za informację. Mam natomiast prośbę do pana, aby ten raport również przekazać do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, aby były do wglądu również dla parlamentarzystów.

Dyrektor w Biurze RPO Przemysław Kazimirski:

Naturalnie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Zamykam listę osób pytających. Bardzo proszę pana ministra o krótkie odniesienie się, bo i tak pewnie część pytań przekażemy na piśmie.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Tak. Panie przewodniczący, dziękuję przedstawicielowi rzecznika praw obywatelskich za przyjrzenie się temu. To jest oczywiście ważny element kontroli nad taką działalnością państwa, która może wydawać się niektórym opresyjna. Na pewno ten raport przeczytamy z uwagą. Jeżeli rzeczywiście te rzeczy dotyczące chociażby dwuetapowej kontroli osobistej się potwierdzą, będziemy sygnalizować, że ma być to prowadzone w inny sposób.

Dziękuję wszystkim państwu za te pytania. Rzeczywiście odnoszę wrażenie, że odpowiedzieliśmy na wszystkie bądź większość pytań, które padły. Na szczegółowe, które padły i będą zgłoszone jeszcze do Komisji, odpowiemy oczywiście w formie pisemnej. Chciałbym jeszcze wyjaśnić taką jedną rzecz, która tutaj padła. Mówił o tym poseł Łącki. Mówiła o tym pani poseł Zielińska. Mianowicie pytają państwo, dlaczego inaczej są traktowane pewne zgromadzenia, a inaczej inne. Szanowni państwo, pamiętajmy o jednej rzeczy. W Polsce jest wolność zgromadzeń. Każdy ma prawo zrobić zgromadzenie, które nie uderza w polski ustrój. Jesteśmy w stanie i jesteśmy zobowiązani jako państwo zapewnić bezpieczeństwo tym zgromadzeniom. Wszystkie marsze, które państwo wymieniali – marsz niepodległości, marsze równości – były zgromadzeniami, które były legalne, zarejestrowane. Taktyka działań policji wobec takich zdarzeń jest zupełnie inna niż wobec oporu grupy ludzi, która próbuje zapobiec podjęciu przez policję skutecznej interwencji wobec osoby, wobec której nakazano doprowadzenie do aresztu przez sąd.

To są zupełnie inne sytuacje – nieporównywalne. Jeśli państwo mnie pytają, czy w przestrzeni publicznej powinny padać przekleństwa, powiem – nie, nie powinny. Ani w takim zgromadzeniu, ani w takim. Czy można obrażać inną osobę, panią poseł, kogokolwiek innego, czy policjantkę, która pracuje i jest na służbie? Nie, nie można. Ani pani poseł, ani policjantki nie można obrażać. I nie można nikogo napaść na ulicy. Policja będzie stawała w obronie tych, którzy są napadani, będzie ścigała tych, którzy są agresywni. To tak dla podkreślenia, do spuentowania tej dyskusji. Szanowni państwo, ja powiem na koniec tak – nie pozwolę, żeby w polskim Sejmie padały słowa takie, jakie padały dzisiaj na posiedzeniu. Policyjna suka jest pojęciem obraźliwym.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO) – spoza składu Komisji:

Jaki pan jest wrażliwy. Może by pan zaczął myśleć, a nie był wrażliwym, najwyższa pora.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Tak, jestem wrażliwy. Jako członek kierownictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji…

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, ma pan szansę, by mnie przeprosić za to, co pan powiedział. Ostatnią szansę ma pan teraz.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

…będę reagował zawsze w tego typu sytuacjach niezwykle ostro – kiedy są obrażani policjanci, policjantki, cała formacja, kiedy mówi się: suka policyjna. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję, panie ministrze. Myślę, że niektóre słowa padły dziś niepotrzebnie.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO) – spoza składu Komisji:

Ale które słowa, przepraszam?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Z ust pana ministra w stosunku do pana osoby. Natomiast, szanowni państwo…

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Do widzenia, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek obrad. Natomiast jesteśmy zobowiązani do tego przez panią marszałek, abyśmy podjęli określoną decyzję, uchwałę. Ponieważ mam przed sobą dwie propozycje. Pierwszą, w której uznamy, że informacja jest wyczerpująca. To będzie oznaczało, że na tym kończy ona swój „żywot”. Druga, jeśli uznamy, że informacja była niewyczerpująca, na co część osób wskazywało, będzie kontynuacja, aby ta informacja pojawiła się na posiedzeniu Sejmie. Przeczytam państwu treść pierwszego stanowiska, nad którym będziemy głosowali. Jeśli ono nie uzyska większości, wtedy będziemy głosowali nad drugim.

W nawiązaniu do pisma proponuję przyjęcie następującej konkluzji w imieniu Komisji: W nawiązaniu do pisma pani marszałek z dnia 14 sierpnia 2020 roku w sprawie wniosku Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat interwencji policji i zatrzymań dokonanych na ul. Krakowskie Przedmieście oraz ul. Wilczej w Warszawie w dniach 7 i 8 sierpnia 2020 r.” uprzejmie informuję panią marszałek, że Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych na posiedzeniu w dniu 2 września 2020 roku zapoznała się z informacją ministra spraw wewnętrznych i administracji w ten temat i uznała ją za wystarczającą.

Jeśli ten wniosek nie uzyska większości, przystąpimy do głosowania na drugim wnioskiem, który będzie brzmiał ten sposób w końcowej konkluzji: Informuję panią marszałek, że na posiedzeniu 2 września Komisja zapoznała się z informacją ministra spraw wewnętrznych i administracji na wyżej wymieniony temat i rekomenduje odbycie debaty

sejmowej. To oznacza, że jeżeli nie przyjmujemy tego pierwszego wniosku, to wtedy po prostu będziemy głosowali ten drugi, kierujący tą informację pod obrady Sejmu.

W związku z tym bardzo proszę wszystkich państwa, którzy są członkami Komisji, o to abyśmy sprawdzili kworum. Bardzo prosiłbym wszystkich, którzy obserwują nas zdalnie, aby zagłosowali, nacisnęli dowolny przycisk.

Poczekamy. Spokojnie. Poczekamy. Bardzo prosiłbym, żeby wszyscy, którzy są… Jeśli ktoś ma problem… Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jeśli ktoś ma problem z połączeniem to bardzo bym prosił, żeby ewentualnie przez kluby się z nami kontaktować. Żebyśmy po prostu wiedzieli, że będziemy czekać tak długo, aż dana osoba zagłosuje. Ile mamy osób głosujących?

Mogą państwo sprawdzić, czy pani poseł Janyska zagłosowała?

Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników.

Tak. Teraz kworum – prosiłem o naciśnięcie dowolnego przycisku.

Stwierdzam, że głosowało 36 posłów. Stwierdzam, że posiadamy kworum.

Rozumiem, że pani poseł Janyska nie może nadal się połączyć?

Głos z sali:

Informuje, że zerwało.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

No tak. Ale 36 osobom pozwoliło zagłosować. Poczekamy, żeby pani poseł się zalogowała. I tak będzie to troszkę trwało, jak będę czytał treść stanowiska. Będzie miała czas na zalogowanie się. Proszę? OK. Jesteśmy w stanie sprawdzić, czy pani poseł Janyska jest zalogowana? Nie? Nie jesteśmy? Zalogowała się.

Szanowni państwo, przystępujemy do głosowania. Przeczytam treść naszego stanowiska: W nawiązaniu do pisma pani marszałek z dnia 14 sierpnia 2020 r. w sprawie wniosku Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat interwencji policji i zatrzymań dokonanych na ul. Krakowskie Przedmieście oraz ul. Wilczej w Warszawie w dniach 7 i 8 sierpnia 2020 r." uprzejmie informuję panią marszałek, że Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych na posiedzeniu w dniu 2 września 2020 r. zapoznała się z informacją ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat na ten temat i uznała ją za wystarczającą.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem takiego stanowiska – proszę o naciśnięcie przycisku „za" i podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Mam pytanie, dlaczego pokazują mi się bez przerwy „za", „przeciw" i mi się nie wysyła?

Jeszcze raz się przelogować.

Nie chce. Proszę mi przyjąć głos jako przeciw… Nie możemy? Nie mogę się zalogować.

Poseł Artur Łącki (KO):

Trzeba zmienić regulamin. Skończyć z tą farsą. Kiedy jesteśmy na posiedzeniu, głosujmy normalnie.

Trzeba złożyć taki wniosek, skończyć z tymi COVID-owymi idiotyzmami, wrócić do normalnej pracy. Dzieci wysłaliśmy do szkoły, a sami będziemy zdalnie pracować.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

OK. Poszło. Ile osób zagłosowało?

Głosowało 38 posłów. Za wnioskiem 21, przeciw 17, wstrzymało się 0.

Stwierdzam, że Komisja uznała informację za wystarczającą.

Na tym kończymy posiedzenie.

Rozumiem, że pismo będziemy wysyłać do pani marszałek.

Na tym kończymy posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Dziękuję wszystkim państwu za udział. Do zobaczenia.